

Jerzy Jasiński

SPÓŻYCIE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W POLSCE W 1985 R. CZĘŚĆ II: PRZEKONANIA I OPINIE

WSTĘP

Tekst niniejszy stanowi rozwinięcie i kontynuację pracy przygotowanej przed rokiem pod tym samym tytułem¹, pomyślanej jako pierwszy fragment dwuczęściowej całości. Przypomnieć więc trzeba, że tworzy ją opracowanie wyników badania ankietowego poświęconego picciu alkoholu w Polsce i jego kulturowym wyznacznikom. Badanie to wykonano w ramach koordynowanego przez Instytut Psychiatrii i Neurologii programu międzyresortowego MR-11-22 „Zdrowotne i społeczne problemy związane z alkoholem i innymi substancjami uzależniającymi”, a następnie kontynuowano jako jeden z tematów Centralnego Programu Badawczo-Rozwojowego 11.8. „Zapobieganie skutkom alkoholizmu i narkomanii”. Placówką realizującą badanie był Instytut Nauk Prawnych PAN, a bezpośrednim wykonawcą prac terenowych i obliczenia uzyskanego materiału empirycznego - Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”.

Było ono siódmym z kolei spośród przeprowadzonych u nas badań ankietowych mających za swój przedmiot te zagadnienia, a obejmujących swym zasięgiem reprezentatywne próby całej ludności kraju. Prace terenowe wykonane we wrześniu 1985 r. doprowadziły do zebrania w następstwie rozmów ankierów z respondentami wypowiedzi 1808 osób (co stanowi 90,4% założonej próby). Wyniki analogicznego badania, przeprowadzonego w 1980 r., opracował autor tej pracy i opublikował przed kilku laty². W niniejszym tekście nawiązuje się do niej wielokrotnie, po

¹ Por. J. Jasiński: *Spżycie napojów alkoholowych w Polsce w 1985 r.*, Część I: *Wzory zachowań*, „Archiwum Kryminologii”, 1989 t. XVI, s. 7-100.

² Por. J. Jasiński: *Spżycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r.*, „Archiwum Kryminologii”, 1984, t. XI, s. 7-92; *Spżycie alkoholu w opinii publicz-*

części aby przekonać się, czy w ciągu pierwszego pięciolecia lat osiemdziesiątych zaszły jakieś zmiany w analizowanych kwestiach, a po części aby uzyskane ostatnio wyniki ukazać w pewnej perspektywie.

Pierwsza część analizy badania z 1985 r. objęła, najogólniej mówiąc, wzory zachowań związanych z piciem alkoholu. Tak więc ustalono najpierw rozmiary spożycia poszczególnych napojów alkoholowych, a także ich wszystkich łącznie. Przedmiotem osobnej uwagi stała się kwestia koncentracji spożycia rozumianej jako odpowiedź na pytanie, jaka część konsumentów wypija większość spożywanego alkoholu, a ponadto jako stwierdzenie, w jakich kategoriach ludności grupują się najintensywniej pijący. Jednym z głównych przedmiotów zainteresowania były wszakże elementy kontekstu sytuacyjnego charakterystycznego u nas dla spożywania alkoholu, takie jak: okazja picia, miejsce i czas jej trwania oraz towarzystwo, w którym pito wódkę oraz pito wino. Zajęto się również kwestią picia w pracy stanowiącego specyficzny element kultury naszych zakładów produkcyjnych, usługowych i biur, a ponadto stylami picia, tj. względnie utrwalonymi wzorami spożywania napojów alkoholowych wyróżnianymi ze względu na częstość picia i spożywane ilości napojów. Poddano też analizie grupę odpowiedzi mogących świadczyć o uzależnieniu niektórych respondentów od alkoholu i podjęto próbę epidemiologicznej oceny rozpowszechnienia tego stanu wśród ogółu ludności kraju³. Wreszcie przeprowadzono ocenę częstości przypadków przekraczania poszczególnych progów nietrzeźwości w następstwie picia⁴. Sposób potraktowania dwóch ostatnich spośród wymienionych wyżej kwestii (tj. uzależnienia od alkoholu i przekraczania progów nietrzeźwości) stanowi pewne novum w naszym piśmiennictwie. Aczkolwiek bowiem były one podejmowane, to jednak ich ujęcie na materiale z badania z 1985 r. odbiega istotnie od dotychczas u nas prezentowanych.

W drugiej części pracy, tj. w tej wypełniającej dalsze strony niniejszego tekstu zajęto się przeświadczeniami i opiniami respondentów związanymi z piciem alkoholu, ale nie tylko, bo także z układaniem sobie przez respondentów stosunków z otoczeniem i pewnym-ogólnymi poglądami na to, jacy są ludzie. W tej części pracy najważniejsze miejsce zajmuje analiza motywów picia rekonstruowanych za pomocą analizy czynnikowej na podstawie deklaracji respondentów dotyczących tego, jak ważne są dla nich rozmaite powody skłaniające ludzi do

nej, idem: Warszawa 1985; idem: *Badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce*, Warszawa 1984.

³ Por. J. Jasiński: *Uzależnienie od alkoholu i jego określanie w badaniach ankietowych*, „Państwo i Prawo”, 1988, nr 3, s. 27-38.

⁴ Por. J. Jasiński: *Rozmiary intoksykowania się alkoholem w Polsce. (Próba oceny)*, „Państwo i Prawo”, 1989, nr 1, s. 53- 61.

spożywania alkoholu. W dalszym ciągu wywodów kieruje się uwagę na to, jak widzą respondenci swoje dobre i złe doświadczenia związane z pićm alkoholu, a także co sądzą o trafności rozmaitych obiegowych opinii o korzyściach i niedobrych konsekwencjach spożywania alkoholu. Wreszcie analizie poddaje się dostarczone przez respondentów informacje o tym, czy stali się oni w ciągu ostatniego roku ofiarami jakiegoś przestępstwa lub nieprzyjemnego incydentu wywołanego przez osobę nietrzeźwą albo uwikłali się w jakieś takie zdarzenie, kiedy sami byli w stanie nietrzeźwym.

Konsekwencją traktowania tej i poprzedniej części niniejszej pracy jako stanowiących integralną całość jest niepowtarzanie ogólnych informacji dotyczących samego badania i sposobu jego przeprowadzenia ani podstawowych wyników analizy wzorów zachowań związanych z pićm, przedstawionych w części pierwszej. Do niej więc trzeba odesłać Czytelnika, któremu obecne wywody wydadzą się miejscami zbyt lakoniczne albo wymagające opatrzenia obszerniejszym wprowadzeniem.

I. PICIE A STOSUNKI Z OTOCZENIEM

Gdyby ktoś chciał patrzeć na pićm alkoholu jak na proste nasycanie nim organizmu drogą spożywania zawierających go napojów, dałby wyraz brakowi zrozumienia sensu i znaczenia picia, niedostrzegania faktu, iż stanowi ono także, a może nawet przede wszystkim złożony proces społeczny. O rozmaitych aspektach tego procesu była mowa w części pierwszej tej pracy, zwłaszcza w związku z omawianiem okazji spożywania alkoholu, czasu ich trwania, towarzystwa, miejsca, konsumowanych ilości, rodzaju napojów i częstości ich picia. Obecnie przedmiotem zainteresowania są niektóre elementy szerszego kontekstu tego procesu wiążące się z paroma bardzo ogólnie wyrażanymi przeświadczeniami o życiu i sądami o układaniu sobie stosunków z ludźmi z otoczenia respondenta.

Tym sprawom poświęcono kilka początkowych pytań kwestionariusza, przy czym spełniały one podwójną rolę. Niezależnie bowiem od traktowania ich jako źródeł informacji o samych tych sprawach pytania te miały ułatwić ankieterom rozpoczęcie rozmowy z respondentami, nawiązanie kontaktu z badanymi i nie zniechęcać ich do dalszej rozmowy konkretnymi i szczegółowymi pytaniami dotyczącymi picia przez nich alkoholu.

Pytania te odnoszą się do dwóch dziedzin. Jedną stanowi ogólny stosunek do życia wyrażony w kategoriach optymizmu czy pesymizmu, drugą — sfera relacji międzyludzkich, oceny innych przez respondenta i oce-

Tablica 1. Stosunki respondentów z otoczeniem a rozmiary spożycia wódki

Treść pytania	Rodzaj odpowiedzi	1980					1985				
		Respondenci				Średnie roczne spożycie wódki (w litrach)	Respondenci				Średnie roczne spożycie wódki (w li- trach)
		nie pijący wódki		pijący wódkę			nie pijący wódki		pijący wódkę		
		Ib.	%	Ib.	%		Ib.	%	Ib.	%	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Czy życie na ogół przynosi ludziom więcej złego, czy dobrego?	Ogółem	490	100	1430	100	12,19	448	100	1320	100	12,96
	Więcej dobrego	123	25,1	395	27,6	9,32	98	21,9	333	25,2	10,71
	Tyle samo	203	41,4	612	42,8	12,88	191	42,6	578	43,8	12,37
	Więcej złego	122	24,9	329	23,0	13,46	117	26,1	325	24,6	16,32
	Trudno powiedzieć	42	8,6	94	6,6	15,32	42	9,4	84	6,4	13,13
Czy ludzie są na ogół życzliwi, obojętni czy złośliwi wobec innych?	Ogółem	489	100	1422	100	12,19	444	100	1316	100	12,96
	Życzliwi	93	19,0	214	15,1	10,28	63	14,2	201	15,3	10,33
	Obojętni	244	49,9	838	58,9	12,24	235	52,9	752	57,1	11,24
	Złośliwi, wrodzy	93	19,0	258	18,1	13,48	105	23,7	275	20,9	19,44
	Trudno powiedzieć	59	12,1	112	7,9	12,90	41	9,2	88	6,7	12,22
Czy zazwyczaj łatwo nawiązuje Pan (i) przyjacielskie stosunki z ludźmi?	Ogółem	484	100	1426	100	12,19	451	100	1322	100	12,96
	Bardzo i raczej łatwo	332	68,6	1042	73,1	12,96	306	67,8	927	73,5	13,35
	Raczej i bardzo trudno	104	21,5	291	20,4	9,92	101	22,4	267	20,2	10,44
	Trudno powiedzieć	48	9,9	93	6,5	10,97	44	9,8	83	6,3	16,41

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Indeks stosunków z otoczeniem	Ogółem	490	100	1432	100	12,19	451	100	1322	100	12,96
	0	370	75,5	1051	73,4	10,95	362	80,3	965	73,0	11,20
	1	79	16,1	255	17,8	13,91	61	13,5	236	17,8	13,27
	2	34	6,9	94	6,6	18,88	22	4,9	74	5,6	18,81
	3—4	7	1,4	32	2,2	19,57	6	1,3	47	3,6	39,37
Czy zdarza się niekiedy, że czuje się Pan (i) niedoceniany(a) przez innych — spoza najbliższej rodziny?	Ogółem	489	100	1428	100	12,19	450	100	1322	100	12,96
	Bardzo i dość często	195	40,0	615	43,1	13,28	174	38,7	571	43,2	14,67
	Raczej i bardzo rzadko, nigdy	294	60,0	813	56,9	11,31	276	61,3	751	56,8	11,65
Czy odnosi Pan(i) niekiedy wrażenie że najbliższa ro- dzina nie docenia Pana(i)?	Ogółem	487	100	1428	100	12,19	447	100	1315	100	12,96
	Bardzo i dość często	128	26,3	423	29,6	16,01	118	26,4	454	34,5	18,33
	Raczej i bardzo rzadko, nigdy	359	73,7	1005	70,4	10,59	329	73,6	861	65,5	10,20

ny tych ostatnich dotyczące jego osoby. Do pierwszej kwestii odnosiło się jedno pytanie, do drugiej — aż pięć, przy czym jedno z nich było nawet dość rozbudowane. Rozkład odpowiedzi na te pytania osób niepijących wódki i pijących ją, a jeśli chodzi o tych ostatnich — również średnie roczne ilości spożywanej przez nich wódki podane są w tablicy 1.

Odpowiedzi na pytanie o to, czy życie przynosi ludziom więcej złego niż dobrego, traktowano jako informujące o stopniu ogólnego zadowolenia z życia, a pośrednio też o stosunku do niego. Wychodząco bowiem z założenia, że pytanie to ma charakter projekcyjny, tj. że osoby uważające, iż nie poszczęściło im się w życiu, będą skłonne twierdzić, że życie przynosi ludziom więcej złego niż dobrego, a ci, którzy sądzą, że im się powiodło, odpowiadać będą odwrotnie⁵. Odpowiedź pośrednia — w większości przypadków zapewne najbardziej realistyczna — że życie przynosi tyle samo dobrego co złego, zgodnie z tym przypuszczeniem miałyby charakteryzować osoby nie dostrzegające w swoim życiu przewagi któregoś z tych elementów. W innej formie można by to wyrazić mówiąc, że nie cechuje ich ani wyraźnie zaznaczony optymizm, ani pesymizm życiowy. Przeżywanie radości czy poczucia klęski wiązać się może z bardzo różnymi wydarzeniami, a pamięć o nich opromieniać może lub zatruwać jednym dni, innym tygodnie czy miesiące a jeszcze innym — lata. Rzecz więc nie w samych wydarzeniach, ale w tym, jak zostały one odczute, przeżyte i zapamiętane. Powtórzmy: odpowiedzi na to pytanie nie są rozumiane jako przynoszące najogólniejszą choćby informację o jakichś zewnętrznych wydarzeniach, ale jako mówiące coś o psychice respondenta, o jego skłonnościach do postrzegania życia raczej w ciemnych lub jasnych kolorach.

Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie, czy życie przynosi ludziom więcej dobrego niż złego udzielanych przez niepijących wódki i przez pijących ją pokazuje, że pijący nieco częściej niż niepijący przekonani są, iż życie daje więcej dobrego, i nieco rzadziej, że daje więcej złego, przy czym podobne wyniki ujawniło tak badanie z 1980 r., jak z 1985 r. Aczkolwiek zestawienie omawianych rozkładów pochodzących z pierwszego i z drugiego z tych badań ukazuje pewne zwiększenie w tym ostatnim proporcji odpowiedzi nacechowanych pesymizmem, skłonność pijących do większego optymizmu niż niepijących pozostała nadal aktualna. Wszystkie różnice między tymi rozkładami są statystycznie nieistotne, dwa względy sprawiają jednak, że warto się nimi zająć.

⁵ Oczywiście, chodzi tu o pewną tendencję do wybierania raczej jednych niż drugih odpowiedzi, a nie o oczekiwanie, że wszyscy odpowiadać będą w taki sposób.

Po pierwsze, omawiane rozkłady odpowiedzi układają się zgodnie z jednym, wyraźnie zarysowanym wzorem, co usprawiedliwia przypuszczenie, że niestronienie od wódki sprzyjać może optymizmowi lub że optymizm skłania do picia, albo że może oba te zjawiska wzajemnie się warunkują. Po drugie, co ważniejsze, tendencję taką daje się zaobserwować u pijących inne napoje alkoholowe. W 1980 r. pijący wino kupowane istotnie częściej niż niepijący go uważali, że życie przynosi ludziom więcej dobrego niż złego i rzadziej — że dostarcza im więcej złego ($x^2 = 8,33$; $df = 3$; $p < 0,04$; $T = 0,05$; $n = 1932$); podobnie sądzili pijący wino domowe w zestawieniu z niepijącymi go ($x^2 = 9,49$; $df = 3$; $p < 0,03$; $T = 0,05$; $n = 1922$) oraz pijący piwo w porównaniu z niepijącymi ($x^2 = 8,58$; $df = 3$; $p < 0,04$; $T = 0,05$; $n = 1912$). W 1985 r. analogicznie różnice rozkładów osiągnęły poziom istotności tylko u pijących i niepijących wino kupowane ($x^2 = 13,12$; $df = 3$; $p < 0,004$; $T = 0,07$; $n = 1746$), ogólny obraz był jednak taki sam i wyrażał się w postaci delikatnie zaznaczonej tendencji do większego optymizmu u pijących niż u niepijących pozostałe napoje alkoholowe.

Powstaje oczywiście pytanie, czy nie mamy tu jednak do czynienia z zależnością pozorną; stwierdzona wyżej zbieżność optymizmu i picia mogłaby przecież pojawić się jako następstwo odmienności strukturalnych (w kategoriach zmiennych społeczno-demograficznych) pijących i niepijących. Możliwość taką sugeruje charakterystyka abstynentów, wśród których nadreprezentowani byli zwłaszcza ludzie starsi, skarżący się na różne dolegliwości, o niższym poziomie wykształcenia, niższym statusie społeczno-zawodowym, uważający, że materialnie powodzi im się gorzej niż średnio lub wręcz źle, a więc tacy, wśród których więcej jest pewnie życiowych pesymistów niż optymistów. Charakterystyki tej nie można jednak przenosić mechanicznie na niepijących poszczególnych napojów alkoholowych już choćby dlatego, że jest ich nieporównanie więcej niż abstynentów i nie tworzą bynajmniej stosunkowo niewielkiej frakcji ogółu dorosłych, ale np. w przypadku niepijących wina czy piwa stanowią nawet większość respondentów⁶.

Przeprowadzona poprzednio bliższa analiza składu społeczno-demograficznego tych grup respondentów wykazała pewne ogólne zbieżności między nimi a abstynentami oraz występowanie statystycznie istotnych różnic między pijącymi i niepijącymi poszczególne napoje alkoholowe. Wyjątek stanowili tylko niepijący wina domowego: między nimi i pijącymi to wino nie było wspomnianych wyżej różnic⁷. Tak więc skłaniać się ra-

⁶ Przypomnijmy, że zgodnie z wynikami badania z 1985 r. abstynentów było w próbie 16,1%, nie pijących wódki 24,5%, piwa — 50,2%, wina kupowanego — 54,4%, a wina domowego nawet 64,3%.

⁷ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. II.

czej trzeba do przypuszczenia, że zaobserwowana zbieżność między optymizmem życiowym a piciem ma charakter zależności pozornej i pojawiła się w następstwie różnic strukturalnych między pijącymi i niepijącymi.

Tyle, jeśli chodzi o przeciwstawienie pijących niepijącym, jeśli chodzi natomiast o samych pijących, kierunek zależności zgodny jest z oczekiwaniami: przekonani, że życie daje więcej dobrego, pili przeciętnie istotnie mniej wódki od uważających, że przynosi ono więcej złego (w 1980 r. $p < 0,001$; w 1985 r. $p < 0,002$). Intensywniejsze spożywanie alkoholu łączy się więc raczej z pesymizmem niż optymizmem życiowym. Obserwację tę potwierdzają też różnice między średnimi obrazujące rozmiary spożycia innych napojów alkoholowych.

Jak była o tym wyżej mowa, kwestii stosunków respondentów z innymi ludźmi dotyczyło kilka pytań. Omówienie udzielonych na nie odpowiedzi rozpoczniemy od najogólniejszego spośród nich, a mianowicie od informującego, czy zdaniem badanych ludzie są na ogół życzliwi, obojętni czy złośliwi wobec innych. Odpowiedzi na to pytanie, podobnie jak na poprzednie, traktować należy jako projekcyjne, mówiące nie tyle, jacy są wobec respondentów inni ludzie i nawet nie jak ich postrzegają, ale przede wszystkim, jaki jest ich samych stosunek do innych.

W 1980 r. niepijący wódki istotnie częściej niż pijący uważali, że ludzie są życzliwi ($x^2 = 16,10$; $df = 3$; $p < 0,002$; $T = 0,07$; $n = 1911$); zależności takiej nie było już w 1985 r. ani nie wystąpiła ona w przypadku niepijących i pijących pozostałe napoje alkoholowe. Warto odnotowania jest natomiast zwiększenie się w 1985 r. w porównaniu z 1980 r. odsetka respondentów uważających, że ludzie są wobec innych usposobieni złośliwie, wrogo. Tego rodzaju przesunięcie opinii, co jest znamienne dla oceny zmian w nastrojach panujących w kraju, pojawiło się tak wśród niepijących, jak pijących i to każdy z wyróżnionych napojów alkoholowych. Była to więc bardzo zgeneralizowana, choć dyskretnie zaznaczona zmiana nastrojów (różnice rozkładów były statystycznie nieistotne).

Osoby, które przypisywały innym złośliwość lub wrogość wobec ludzi, piły istotnie więcej wódki niż dostrzegający obojętność lub życzliwość (w 1985 r. $p < 0,001$). Różnice takie widoczne były u pijących także inne napoje alkoholowe, przy czym w 1985 r. były one znacznie bardziej nasilone niż w 1980 r.

Kolejne pytanie wiążące się z kwestią stosunków respondentów z otoczeniem brzmiało: „Czy zazwyczaj łatwo nawiązuje Pan(i) przyjacielskie stosunki z ludźmi”? Odpowiedzi na to pytanie pokazały, że wśród pijących wódkę istotnie więcej było takich, którzy byli zdania, że przychodzi im to bardzo lub raczej łatwo niż wśród niepijących (w 1980 r. $x^2 = 6,85$, $df = 2$; $p < 0,04$; $T = 0,05$; $n = 1910$; w 1985 r. $x^2 = 7,96$; $df = 2$; $p <$

$< 0,02$; $T = 0,06$; $n = 1773$). Różnice takie między pijącymi i niepijącymi inne napoje alkoholowe nie wystąpiły.

I znów — rzecz znamienna — łatwo nawiązujący przyjaźnie pili istotnie więcej niż uważający, że przychodzi im to z trudem (1980 r. $p < 0,02$; 1985 r. $p < 0,05$)⁸.

Rezultaty te mogą być interpretowane rozmaicie. Czy znaczą one, że większa spontaniczność w kontaktach z innymi cechuje osoby pijące niż niepijące wódki, a wśród pijących ją w większym stopniu konsumujących jej więcej niż spożywających jej mniej? Czy jest tak, że łatwość kontaktu z innymi sprzyja picciu, czy też że poczucie posiadania takiej łatwości jest następstwem picia, wyrazem skrócenia dystansu wobec innych, pojawiającym się tak powszechnie u osób będących pod wpływem alkoholu, a pamięć o takich właśnie doświadczeniach kształtuje opinię o własnej syntonizności? A może mamy tu do czynienia nie z jednym, lecz z dwoma różnymi zjawiskami: trudności w nawiązywaniu bliższych kontaktów z innymi nie stanowią bariery przeciwko picciu, ale dadzą się wytłumaczyć specyficznymi cechami zbiorowości nie pijących wódki, które to cechy przypomniane zostały wyżej, gdy mowa była o abstynentach. Natomiast w odniesieniu do pijących wyższy poziom konsumpcji mających łatwość w nawiązywaniu przyjaźni może się wiązać z tym, że w każdym razie część tych przyjaźni to więzi łączące kompanów od kieliszka. Kwestii tych nie da się, niestety, rozstrzygnąć opierając się na posiadanym materiale, trzeba więc potraktować je jako hipotezy, których trafność mogłaby być weryfikowana w jakichś dalszych, innych już badaniach.

Kolejne pytanie tej grupy, a właściwie ich zespół zmierzał do dalszego skonkretyzowania relacji respondenta z jego otoczeniem. Było ono tak sformułowane: „Jak układają się Panu(i) stosunki: 1. z najbliższą rodziną, 2. z kolegami z pracy (szkole, uczelni), 3. z przełożonymi (zwierzchnikami, nauczycielami), 4. z sąsiadami”? Odpowiedzi były w kwestionariuszu przewidziane i powinno się dokonać wyboru jednej z następujących: „bardzo dobrze”, „raczej dobrze”, „raczej niedobrze”, „niedobrze, źle”, „nie ma takich osób (nie stykam się z takimi)”, „trudno mi powiedzieć”.

Między rokiem 1980 a 1985 w rozkładach odpowiedzi na te pytania niemalże nie wystąpiły różnice, z jednym tylko wyjątkiem, który stanowiły — co wydaje się zaskakujące — stosunki z najbliższą rodziną. Na podstawie otrzymanych rezultatów można by powiedzieć, że uległy one pogorszeniu: w 1985 r. istotnie mniej osób niż w 1980 r. określało te stosunki jako bardzo dobre (30,0% zamiast 34,7%) i więcej jako raczej nie-

⁸ Podobne różnice wystąpiły również wśród pijących piwo, nie było ich natomiast u konsumentów obu rodzajów wina.

dobrze (8,6% zamiast 6,7%) oraz jako złe (1,9% zamiast 1,5%)⁹. Brak różnic w układaniu sobie stosunków w pozostałych środowiskach sprawia, że możemy skoncentrować się na odpowiedziach udzielonych w badaniu z 1985 r.

Ogólnie mówiąc, przeważająca większość respondentów uważała, że ich stosunki z otoczeniem przedstawiają się należycie. Przekonanie, że układają się one bardzo dobrze lub raczej dobrze, wyraziło, jeśli chodzi o stosunki z najbliższą rodziną — 87,4%, z sąsiadami — 81,9%, z kolegami — 80,6%, z przełożonymi — 70,2%. Odpowiednio względnie nieliczni byli tacy, którym stosunki te ukazały się raczej lub zupełnie niedobrze: z najbliższą rodziną — 10,5%, z sąsiadami — 10,2%, z kolegami — 4,6%, z przełożonymi — 11,8%. Jak widać, najrzadziej takie nie najlepsze stosunki mieli respondenci w układach koleżeńskich, a więc z osobami, których wybór jest dość wolny, w każdym razie swobodniejszy, niż jeśli chodzi o przełożonych, sąsiadów i rodzinę.

W dalszej analizie tych pytań posłużono się indeksem utworzonym z odpowiedzi na każde z nich w następujący sposób. Przypisano wartość zero odpowiedziom respondentów, którym z żadną z wymienionych grup ludzi stosunki nie układały się raczej niedobrze lub niedobrze; jedynkę tym, którym w taki sposób ukazały się stosunki w jednej ze wspomnianych grup; dwójkę — w dwóch; trójkę — w trzech; oraz czwórkę — we wszystkich czterech. Rezultaty przyporządkowania respondentów temu indeksowi znajdują się w tablicy 1, w którym określony on jest mianem „indeks stosunków z otoczeniem”. Pijącym wódkę istotnie gorzej układały się te stosunki niż nie pijącym jej (w 1985 r. $x^2 = 12,02$; $df = 3$; $p < 0,008$; $T = 0,06$; $n = 1773$)¹⁰. Istotnie więcej od charakteryzowanych wartością indeksu 0 lub 1 pili ci, którym przypisano na podstawie ich odpowiedzi wartość indeksu 2 ($p < 0,02$), a jeszcze i to znacznie więcej pili mający tę wartość w wysokości 3 lub 4 ($p < 0,01$); spożycie wódki tych ostatnich było 3-krotnie większe od przeciętnego¹¹.

Podsumowując krótko te ustalenia można powiedzieć, że picie alkoholu skorelowane jest negatywnie z utrzymywaniem dobrych stosunków z otoczeniem, przy czym zależność ta pogłębia się w miarę zwiększania się rozmiarów konsumpcji napojów alkoholowych.

⁹ Jak wspomniano, różnice te były statystycznie istotne: $x^2 = 21,53$; $df = 5$; $p < 0,001$; $T = 0,05$; $n = 3776$.

¹⁰ Podobnie było z pijącymi i nie pijącymi wina kupowanego ($x^2 = 14,72$; $df = 3$; $p < 0,003$; $T = 0,007$; $n = 1751$) i pijącymi i nie pijącymi piwa ($x^2 = 9,43$; $df = 3$; $p < 0,03$; $T = 0,06$; $n = 1710$). Brak było natomiast wspomnianych różnic między pijącymi i nie pijącymi wina domowego.

¹¹ Podobne zależności wystąpiły też w odniesieniu do konsumentów wina kupowanego i konsumentów piwa. Brak ich było natomiast w wypadku pijących wino domowe.

Ostatnie dwa pytania tej grupy konkretyzowały dalej interesującą nas kwestię związków między pićm a społecznym funkcjonowaniem badanych przenosząc ją teraz nieco bardziej w kierunku ich osobistych odczuć, a mianowicie ewentualnego wrażenia niedocenywania przez osoby spoza najbliższej rodziny oraz niezależnie od tego przez osoby należące do niej. Rozdzielenie tych dwóch kręgów osób wydawało się o tyle potrzebne, że z jednej strony interakcje z osobami z rodziny są zwykle częstsze i bardziej intensywne niż poza rodziną (w każdym razie w naszych warunkach społeczno-kulturowych), a z drugiej — postrzeganie człowieka w rodzinie i poza nią bywa bardzo odmienne. W każdym z tych kręgów inne pełnione przez niego role społeczne wysuwają się na czoło, z innych więc punktów widzenia bywa oceniany.

Związek poczucia niedocenywania — w rodzinie czy poza nią — z pićm rysuje się bardzo wyraźnie (tablica 1). Między 1980 a 1985 r. uległ on jakby tylko wyostrzeniu. Więcej pijących wódkę czuje się bardzo często i raczej często nie docenianymi przez swoją rodzinę niż przed 5 lat ($x^2 = 7,57$; $df = 1$; $p < 0,006$; $T = 0,05$; $n = 2743$). Zmiana taka nie pojawiła się natomiast w stosunkach z osobami spoza rodziny. Poczucie niedocenywania wiąże się z faktem picia: wśród pijących wódkę istotnie więcej było „nie docenionych” przez swoją rodzinę niż wśród nie pijących jej, przy czym zależność ta osiągnęła poziom istotności tylko w 1985 r. ($x^2 = 10,85$; $df = 1$; $p < 0,02$; $T = 0,08$; $n = 1762$)¹². Konsumenci wódki, czujący się często niedocenianymi, pili jej ponad półtora raza więcej niż tacy, którzy mieli wrażenie, że zdarza się to co najwyżej niekiedy (w 1980 i 1985 r. $p < 0,001$)¹³.

Podobny kierunek zależności można było zaobserwować także u „nie docenianych” przez osoby spoza rodziny, ale była ona słabo zaznaczona; różnice między średnimi spożycia wódki, podobnie jak i innych napojów alkoholowych, nie były statystycznie istotne.

Opisywane wyżej ustalenia nasuwają przede wszystkim dwie refleksje. Jeśli potraktować poczucie niedocenywania jako psychologiczny wskaźnik układania sobie stosunków z otoczeniem czy szerzej — społecznego przystosowania, wyłania się oczywiście pytanie, czy jest tak, że osoby gorzej przystosowane, odrzucane przez innych zaczynają dlatego pić, a pijący

¹² Podobnie było z różnicami między pijącymi i nie pijącymi wina kupowanego ($x^2 = 4,18$; $df = 1$; $p < 0,05$; $T = 0,05$; $n = 1740$) oraz piwa ($x^2 = 10,57$; $df = 1$; $p < 0,002$; $T = 0,08$; $n = 1699$), nie pojawiły się natomiast w przypadku spożywających i nie spożywających wina domowego.

¹³ I znów analogiczne różnice wystąpiły u konsumentów wina kupowanego i piwa, przy czym rysowały się one w 1985 r. ostrzej niż w 1980 r. Nie było ich natomiast u spożywających wina domowe.

pogłębiają swój nałóg, czy też to właśnie picie sprawiło, że ich funkcjonowanie społeczne uległo pogorszeniu. Warunkiem podjęcia próby udzielenia odpowiedzi na to pytanie byłoby ustalenie następstwa czasowego obu rozpatrywanych zmiennych (picia i poczucia niedoceniaenia), których zbieżność (współwystępowanie) zostało wyżej wykazane. Nie rozporządzamy, niestety, danymi, które pozwoliłyby na stwierdzenie, choćby hipotetyczne, które z tych zjawisk były wcześniejsze, a które późniejsze. Jest zresztą możliwe, a może nawet najbardziej prawdopodobne, że zachodzi między nimi sprzężenie zwrotne; poczucie nienależytego funkcjonowania społecznego zachęca do picia, a jednym z jego następstw jest pogarszanie się tego funkcjonowania. To co pokazały uzyskane wyniki, to rezultat takiego procesu mogącego się rozwijać nawet przez całe lata.

Druga uwaga wiąże się z faktem, że związki między picciem i poczuciem niedoceniaenia okazały się silniejsze, gdy poczucie to odnosiło się do kręgu rodzinnego niż do osób spoza rodziny. Tutaj nasuwają się również przede wszystkim dwa przypuszczenia, wcale się zresztą wzajemnie nie wykluczające. Pijący, zwłaszcza intensywnie, są zapewne znacznie bardziej uciążliwi dla swojej rodziny mającej z nimi do czynienia na co dzień niż dla osób spoza niej, a niedoceniaenie może po prostu stanowić odbicie krytycznych uwag, z jakimi spotykają się oni w związku ze swoimi zachowaniami przede wszystkim związanymi z picciem. Drugie przypuszczalne wyjaśnienie takiego właśnie układu zależności wiąże się ze sprawą swobody wyboru osób, z którymi się przestaje. Jest on w odniesieniu do rodziny o wiele bardziej zdeterminowany w sposób względnie niezależny od woli i preferencji zainteresowanego niż w odniesieniu do ludzi spoza niej. Inaczej mówiąc — przyjaciele i koledzy, którzy nas krytykują, po prostu przestają nimi być po jakimś czasie i znajdujemy sobie nowych, umiejących spostrzec i docenić nasze zalety. W przypadku osób z kręgu rodziny, zwłaszcza tej najbliższej, o którą tu przecież chodzi, zmiany takie, aczkolwiek też możliwe, łączą się z konieczności z podjęciem bardzo dramatycznych decyzji, które większości ludzi nie przychodzą łatwo.

Jednym z rozpatrywanych w pierwszej części tej pracy elementów szeroko rozumianego sposobu spożywania alkoholu przez respondentów były ich style picia¹⁴. Traktowano je — w odróżnieniu do jednorazowo wypijanych ilości alkoholu — jako dające wyraz bardziej utrwalonym tendencjom w spożywaniu poszczególnych napojów alkoholowych. Style te odtworzone były na podstawie informacji dotyczących ilości konsumowanego alkoholu i częstości jego spożywania. Wyróżniono cztery ich rodzaje. Stanowiło je picie: dużo i często, dużo, ale rzadko, mało, ale często oraz mało i rzadko.

¹⁴ Por. pracę powołaną w odsyłaczu 1, rozdz. VI.

Przypomnijmy, że jeśli chodzi o konsumentów wódki, picie mało i rzadko było udziałem największej części respondentów (ponad 2/5); ponad 1/5 stanowili spożywający jej dużo, ale rzadko i nieco poniżej 1/5 — pijący dużo wódki i często oraz mało i często. Inaczej przedstawiały się style picia wina. W tym zakresie różnice w picciu wina kupowanego i domowego były nieznaczne. Ponad połowa respondentów spożywała mało wina i piła je rzadko, co czwarty zaś pił go dużo i rzadko; co dziewiąty — mało, ale często oraz co czternasty — dużo i często. Jeszcze inaczej wyglądał rozkład stylów picia piwa. Tylko co trzeci konsument pił je mało i rzadko, co czwarty — mało i często, blisko co czwarty — dużo i często oraz co siódmy — dużo i rzadko.

Informacje o tym, jak przedstawiały się stosunki z otoczeniem respondentów pijących wódkę zgodnie z każdym z wymienionych stylów picia zawiera tablica 2. Zapoznanie się z jej treścią, a także treścią nie zamieszczonych w tekście analogicznych tablic obrazujących związek stylów picia innych napojów alkoholowych z układaniem sobie przez respondenta stosunków i jego otoczeniem prowadzi do następujących wniosków.

Style picia — i to wszystkich napojów alkoholowych — zdają się nie wykazywać związku z ogólnym optymizmem życiowym mierzonym rozkładem odpowiedzi na pytania o to, czy życie przynosi ludziom więcej złego, czy dobrego. Godny odnotowania jest wszakże fakt, że wśród uważających, że niesie ono więcej złego, udział pijących wódki dużo i często był względnie wyższy niż wśród będących zdania, że przynosi więcej dobrego.

W zespole pytań wiążących się ze społecznym funkcjonowaniem respondentów najogólniejszy charakter ma odnoszące się do tego, czy zdaniem badanego ludzie są na ogół wobec innych życzliwi, obojętni czy wroddzy. Odpowiedzi na to pytanie wiązały się wyraźnie ze stylami picia wódki, a ponadto — w analogiczny sposób — ze stylami picia wina kupowanego¹⁵. Pijący te napoje często i w dużych ilościach przypisywali innym względnie częściej złośliwość i wrogość, względnie rzadziej obojętność, a zwłaszcza życzliwość.

Łatwość nawiązywania znajomości nie wiązała się ze stylami picia, natomiast silne takie powiązanie wystąpiło w przypadku indeksu stosunków z otoczeniem. Dotyczyło to wszystkich rozpatrywanych napojów alkoholowych¹⁶: im gorzej układały się respondentom te stosunki, w im

¹⁵ $x^2 = 23,06$; $df = 9$; $p < 0,007$; $T = 0,11$; $n = 727$.

¹⁶ W odniesieniu do: wina kupowanego $x^2 = 42,88$; $df = 9$; $p < 0,001$; $T = 0,14$; $n = 733$; wina domowego $x^2 = 20,88$; $df = 9$; $p < 0,02$; $T = 0,12$; $n = 493$ oraz piwa $x^2 = 18,46$; $df = 9$; $p < 0,04$; $T = 0,09$; $n = 751$.

Tablica 2. Stosunki respondentów z otoczeniem a style picia wódki w 1985 r.

Treść pytania	Rodzaj odpowiedzi	Style picia wódki**										Miara zbieżności
		ogółem pijący wódkę*		dużo i często		dużo i rzadko		mało i często		mało i rzadko		
		lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Jak Pan(i) sądzi: czy życie na ogół przynosi ludziom więcej złego, czy dobrego?	Ogółem	1279	100	219	17,1	288	22,5	214	16,7	658	43,7	Poniżej poziomu istotności
	Więcej dobrego	323	100	43	13,3	68	21,0	58	18,0	154	47,7	
	Tyle samo	560	100	101	18,0	125	22,3	86	15,4	248	44,3	
	Więcej złego	315	100	62	19,7	72	22,9	54	17,1	127	40,3	
	Trudno powiedzieć	81	100	13	16,0	23	28,4	16	19,8	29	35,8	
A czy ludzie są na ogół życzliwi, obojętni, czy złośliwi wobec innych?	Ogółem	1275	100	217	17,0	287	22,5	212	16,6	559	43,9	$x^2 = 18,65$ $df = 9$ $p < 0,03$ $T=0,07$ $n = 1275$
	Życzliwi	192	100	24	12,5	49	25,5	29	15,1	90	46,9	
	Obojętni	731	100	110	15,0	164	22,4	127	17,4	330	45,2	
	Złośliwi, wrodzy	266	100	65	24,4	58	21,8	39	14,7	104	39,1	
	Trudno powiedzieć	86	100	18	20,9	16	18,6	17	19,8	35	40,7	
Czy zazwyczaj łatwo nawiązuje Pan (i) przyjacielskie stosunki z ludźmi?	Ogółem	1281	100	219	17,1	289	22,6	214	16,7	559	43,6	Poniżej poziomu istotności
	Bardzo łatwo	179	100	33	18,4	35	19,6	38	21,2	73	40,8	
	Raczej łatwo	763	100	130	17,0	173	22,7	124	16,3	336	44,0	
	Raczej trudno	238	100	38	16,0	53	22,3	36	15,1	111	46,6	
	Bardzo trudno	20	100	2	10,0	7	35,0	3	15,0	8	40,0	
Trudno powiedzieć	81	100	16	19,8	21	25,9	13	16,0	31	38,3		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Indeks stosunków z otoczeniem	Ogółem 0 1 2 3—4	1281 937 228 72 44	100 100 100 100 100	219 128 49 23 19	17,1 13,7 21,5 31,9 43,2	289 203 57 20 9	22,6 21,7 25,0 27,8 20,4	214 165 34 10 5	16,7 17,6 14,9 13,9 11,4	559 441 88 19 11	43,6 47,0 38,6 26,4 25,0	$\chi^2 = 51,99$ df=9 p < 0,001 T=0,12 n = 1281
Czy zdarza się niekiedy, że czuje się Pan(i) niedoceniony(a) przez innych ludzi spoza najbliższej rodzi- ny?	Ogółem Bardzo często Dość często Raczej rzadko Bardzo rzadko, niekiedy	1281 99 455 560 167	100 100 100 100 100	219 22 84 86 27	17,1 22,2 18,5 15,3 16,2	289 23 108 123 35	22,6 23,2 23,7 22,0 21,0	214 19 70 94 31	16,7 19,2 15,4 16,8 18,5	559 35 193 257 74	43,6 35,4 42,4 45,9 44,3	Poniżej poziomu istotności
A czy odnosi Pan (i) wrażenie, że najbliższa rodzina nie docenia Pana(i)?	Ogółem Bardzo często Dość często Raczej rzadko Bardzo rzadko, nigdy	1275 73 365 577 260	100 100 100 100 100	219 21 82 84 32	17,2 28,8 22,5 14,6 12,3	288 12 85 141 50	22,6 16,4 23,3 24,4 19,2	213 15 55 86 57	16,7 20,5 15,0 14,9 21,9	555 25 143 266 121	43,5 34,3 39,2 46,1 46,6	$Z^2 = 32,06$ df=9 p < 0,002 T=0,09 n = 1275

* Osoby, co do których są zarówno dane o ilości, jak i o częstotliwości spożywania wódki, a nadto odpowiedzi na poszczególne pytania obrazujące stosunki respondentów z otoczeniem.

** Przez „dużo” rozumie się wypijanie jednorazowo powyżej 20 centylitrów wódki, a przez „często” — picie w przybliżeniu 1 raz w tygodniu lub częściej.

większej liczbie środowisk, tym częściej pili oni dużo i często, a tym rzadziej — mało i rzadko.

Poczucie niedoceniań przez osoby spoza najbliższej rodziny nie wiązało się w sposób statystycznie istotny ze stylami picia, łączyło się z nimi natomiast przekonanie o niedoceniu ze strony rodziny. Częste picie wódki w dużych ilościach wyraźnie sprzyjało takim odczuciom¹⁷.

Ogólnie można więc powiedzieć, że kierunek zależności stylów picia i rozmaitych przejawów społecznego funkcjonowania respondentów zgodny był z poprzednimi ustaleniami świadczącymi o tym, że pijącym więcej otoczenie ich rysowało się jako bardziej niechętne i trudniej im było ułożyć sobie poprawne stosunki z innymi.

II. MOTYWY PICIA

Szukanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie piją, co skłania ich do konsumowania alkoholu, jest przedsięwzięciem nad wyraz złożonym. Chodzi tu bowiem o pytanie o motywy ludzkiego postępowania stanowiące, jak wiadomo, wypadkową bardzo wielu czynników występujących w rozmaitych wzajemnych zależnościach. Sposób ujmowania motywów zachowania jest do pewnego stopnia rzeczą umowną. Tutaj — kierując się sugestią M. Ossowskiej¹⁸ — przez motywy picia będzie się rozumiało warunkujące to picie czynniki psychiczne.

Podjmując to zagadnienie i starając się o jego naświetlenie na podstawie materiałów zebranych w badaniu z 1985 r. miałem na względzie zarówno wyniki naszych badań nad społeczno-kulturowymi wyznacznikami picia alkoholu, jak i rezultaty prac zagranicznych, uwzględniających kwestię motywów (powodów) picia, a prowadzonych przy użyciu kwestionariuszy wypełnianych przez respondentów bądź przez rozmawiających z nimi ankietowanych. W tych ostatnich badaniach można wyróżnić pewne wspólne czy zbliżone elementy i to tak, jeśli chodzi o sposób ich prowadzenia, jak i płynące z nich wnioski. Przed ukazaniem tych elementów warto może przypomnieć niektóre ustalenia wynikające z ważniejszych spośród owych prac. Do piśmiennictwa dotyczącego kwestii motywów picia nawiązywać będziemy dwukrotnie, za każdym razem w sposób bardzo selektywny, płynący z naszego wyraźnego ześrodkowanego zainteresowania pracami z tego zakresu. Raz uczynimy to w związku z kwestią tworzenia list motywów i włączania ich do kwe-

¹⁷ Podobnie było ze stylami picia wina kupowanego: $\chi^2 = 24,73$; $df = 9$; $p < 0,004$; $T = 0,11$; $n = 729$.

¹⁸ Por. M. Ossowska: *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, Warszawa 1949, s. 32.

stionariuszy badań ankietowych, sposobów pytania respondentów o powody ich picia oraz różnic w odpowiedziach na pytania o te motywy między osobami należącymi do poszczególnych kategorii społeczno-demograficznych. Po raz drugi sięga się do tego piśmiennictwa w związku z badaniem motywów picia dokonywanym przy użyciu analizy czynnikowej.

Badanie, w którym dano wyraz wczesnemu podejściu do zagadnienia, przeprowadzone było przez National Opinion Research Center dla Rutgers University i opublikowane — w interesującej nas tu części — w 1948 r.¹⁹ Objęło ono ogólnokrajową próbę 2677 respondentów, spośród których 1744 (65%) stwierdziło, że pije alkohol choćby tylko czasami. Tym ostatnim zadano następujące pytanie: „Jak by Pan(i) powiedział(a), co jest głównym powodem picia przez Pana(ią) alkoholu”? Pytanie to było otwarte i na podstawie udzielonych na nie odpowiedzi wyróżniono dwie zasadnicze kategorie powodów picia. Jedne określono mianem „społecznych” i uznano za dające im wyraz takie odpowiedzi, w których respondenci przypisywali swoje picie sytuacjom zewnętrznym, w jakich się znaleźli (np. picie dla towarzystwa, bo tak czynią inni, z powodu rozmaitych świąt, okazji rodzinnych itp.). Drugą kategorię powodów nazwano „indywidualnymi”, a za dające im wyraz uznano takie odpowiedzi, w których wskazywano na przyjemne skutki lub konsekwencje picia (np. picie sprawia, że czuję się dobrze, wesoło, zapominam o troskach, przykrościach itp.)²⁰. Społeczne powody wskazało 45% pijących respondentów, indywidualne — 42%, jedno i drugie — 6%, inne — 2%, 8% zaś nie odpowiedziało na to pytanie. Społeczne powody podawały częściej kobiety, ludzie młodszy, pijący w większych odstępach czasu, pochodzący z części Stanów Zjednoczonych, w których nie obowiązywały zakazy dotyczące konsumpcji alkoholu. Indywidualne częściej zaś mężczyźni, ludzie starsi, częściej pijący, pochodzący z części Stanów Zjednoczonych, w których istniały prawne zakazy związane z piciem napojów alkoholowych²¹.

Przypomnienie tego tak dawnego badania pomimo jego ułomności związanych z pytaniem wprost o powody picia, a więc odwoływaniem się do jakże wątpliwej samowiedzy respondenta, usprawiedliwione jest przede wszystkim tym, że wprowadzony w nim podział motywów picia na spo-

¹⁹Por. J. W. Riley jr., C. F. Marden, M. Lifshitz: *The Motivational Pattern of Drinking*, „Quarterly Journal of Studies on Alcohol”, 1948, vol. 9, nr 3, s. 353-362

²⁰*Ibidem*, s. 354—357.

²¹*Ibidem*, s. 357—360. O rezultatach uzyskanych w tym badaniu informował A. Świącicki już przed 20 laty. Por. A. Świącicki: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, Warszawa 1968, s. 108-110.

łeczne i indywidualne przetrwał i występuje do dziś, czasami tylko ubrany w inną szatę słowną.

W znanym badaniu przeprowadzonym na przełomie lat 1964-1965 przez D. Cahalan'a, I. H. Cisin i H. M. Crossley poświęcono uwagę także kwestii motywów picia²². Badaniem objęto reprezentatywną próbę ludności Stanów Zjednoczonych (bez Alaski i Hawajów) w wieku 21 i więcej lat, przy czym zastosowano technikę warstwowego losowania gospodarstw domowych. Założona próba wynosiła 3000 osób, zrealizowana zaś — 2746 (co stanowi 90% próby założonej). Wśród tych ostatnich było 1948 (67%) osób pijących alkohol. Z wszystkimi respondentami wyczerpujące wywiady przeprowadzili w ich domach wyszkoleni ankieterzy posługujący się długim kwestionariuszem liczącym blisko 90 rozbudowanych pytań.

Autorzy, nawiązując do powołanej wyżej pracy Releya, Mardena i Lifshitz, prac Mulford i Miller²³ oraz Knupfer et al.²⁴, włączyli do swojego kwestionariusza listę 11 stwierdzeń dotyczących powodów picia. Respondenci mieli wskazać rolę każdego z tych powodów w swoim piciu przez określenie, czy jest on „bardzo ważny”, „dość ważny” lub też „wcale nieważny”. Lista ta przedstawiała się następująco; a) „piję, bo pomaga mi to się odprężyć”; b) „piję, aby być towarzyskim”; c) „lubię smak alkoholu”; d) piję, bo moi znajomi piją”; e) „piję, żeby wszystko zapomnieć”; f) „piję, aby uczcić specjalne wydarzenia”; g) „napicie się pomaga mi zapomnieć o troskach”; h) „kieliszek dobrze mi robi na apetyt”; i) „godzę się napić, bo w niektórych sytuacjach nakazuje to uprzejmość”; j) „kieliszek pomaga mi odzyskać humor, kiedy jestem w złym nastroju”; k) „piję, bo potrzebuję tego, kiedy jestem napięty i zdenerwowany”.

Autorzy zaliczyli względy wymienione w pkt. b, d, f, i — do społecznych, w pkt. a, c, g, j, k — do indywidualnych, które nazwali też ucieczkowymi, w pkt. c, h — do „różnych”, związanych z poszukiwaniem przyjemności nie łączących się ich zdaniem ani ze społecznymi, ani indywidualnymi motywami picia. Stwierdzili oni, że względy społeczne wymieniane były przez respondentów znacznie częściej niż indywidualne. Dwa lub więcej powodów społecznych wymieniło 76% pijących, dwa zaś lub wię-

²² Por. D. Cahalan, I. H. Cisin, H. M. Crossley: *American Drinking Practices*, Rutgers Center for Alcohol Studies, New Brunswick NJ 1969, s. 164-183.

²³ Por. H. A. Mulford, D. E. Miller: *Drinking in Iowa. III. Scale of Definitions of Alcohol Related Behavior*, „Quarterly Journal of Studies on Alcohol”, 1960, vol. 21, nr 1, s. 26-39.

²⁴ G. Knupfer, R. Fink, W. B. Clark, A. S. Goffman: *Factors Related to Amount of Drinking in an Urban Community*, Division of Alcoholic Rehabilitation, California State Department of Public Health, Berkeley 1963.

cej powody ucieczkowe — 29%. Jest rzeczą interesującą, że różnice w częstości tych wyborów między mężczyznami i kobietami były nieznaczne. Wszystkie względy wskazywane były tym częściej, im bardziej respondenci zaangażowani byli w picie²⁵, przy czym stosowało się to w stosunkowo nieznacznym stopniu do społecznych powodów picia, występowało natomiast wyraźnie w odniesieniu do „różnych”, a bardzo wybitnie w przypadku indywidualnych (ucieczkowych) powodów picia. Inaczej mówiąc, ucieczkowe powody picia intensywnie pijący podawali wielokrotnie częściej niż pijący umiarkowanie, a zwłaszcza mało pijący.

W związku z badaniem tym na podkreślenie zasługują szczególnie trzy kwestie: „pośrednie” pytanie się o motywy picia, lista stwierdzeń dotyczących powodów używania alkoholu, z których wiele znaleźć można w późniejszych badaniach, oraz wyróżnienie trzeciej grupy motywów (poza społecznymi i indywidualnymi), którą było szukanie w alkoholu zaspokojenia przyjemności płynącej z jego smaku lub poprawy apetytu.

Kolejny krok w analizowaniu powodów picia dokonany został w badaniu G. Edwardsa et al. z Addiction Research Unit, Institute of Psychiatry, University of London²⁶. Wykonane ono było w części jednej z podmiejskich dzielnic Londynu obejmującej 6 osiedli mieszkaniowych. W każdym z nich przeprowadzono wywiady w przybliżeniu w co trzecim gospodarstwie domowym, przy czym dążono do objęcia nimi wszystkich osób mających 18 lub więcej lat. W ten sposób wywiady wykonano z 928 osobami (co stanowi 89% badanej zbiorowości). Analizą motywów picia objęto 306 mężczyzn i 281 kobiet, którzy to respondenci stwierdzili, że piją co najmniej raz lub dwa razy na miesiąc. Oznacza to, że w porównaniu z badaniami D. Cahalana et al. autorzy pominieli pewną kategorię pijących, a mianowicie takich, którzy konsumowali alkohol tylko parę razy

²⁵ Terminu tego używam na oznaczenie opracowanej przez autorów specjalnej klasyfikacji pijących (określanej jako skala G-F-V), w której bierze się pod uwagę częstość picia, ilości spożywane najczęściej i maksymalną ilość wypitego alkoholu. Klasyfikacja ta nie przyjęła się szerzej, aczkolwiek stosowana jest przez niektórych badaczy również obecnie. Por. D. Cahalan et al.: *op. cit.*, s. 10-17.

²⁶ Szczegółowy opis badania opublikowany jest przez: G. Edwards, J. Chandler, C. Hensman, J. Peto w trzech artykułach zamieszczonych w „Quarterly Journal of Studies on Alcohol” Supplement 6, 1972, s. 69-93, 94-119 i 120-128. Interesująca nas część badań ogłoszona jest w dwóch artykułach: G. Edwards, C. Hensman, J. Chandler, J. Peto: *Motivation for Drinking Among Men: Survey of a London Suburb*, „Psychological Medicine”, 1972, vol. 2, nr 3, s. 260-271 oraz G. Edwards, C. Hensman, J. Peto: *A Comparison of Female and Male Motivation for Drinking*, „The International Journal of Addictions”, 1973, vol. 8, nr 6, s. 577-587.

do roku²⁷. W toku wywiadu zadawano osobom badanym 17 pytań dotyczących możliwych motywów picia z prośbą o udzielenie na nie odpowiedzi „tak” lub „nie”. Przy formułowaniu tych pytań świadomie czerpano z powołanych prac amerykańskich, były więc one bardzo zbliżone do podanych wyżej, użytych w badaniu D. Cahalana et al., aczkolwiek lista ich uległa wydłużeniu²⁸.

G. Edwards et al. zestawili odsetki twierdzących odpowiedzi udzielonych na poszczególne pytania przez kobiety i mężczyzn i stwierdzili niemalże zupełną ich zgodność aż w 13 na 17 wypadków. Tylko w odniesieniu do 4 stwierdzeń mężczyźni odpowiadali „tak” istotnie częściej niż kobiety²⁹. Pod względem częstości udzielanych twierdzących odpowiedzi zarówno u kobiet, jak u mężczyzn stwierdzenia odnoszące się do społecznych motywów picia przeplatały się ze wskazującymi na indywidualne, tak że zdaniem autorów trudno byłoby twierdzić, iż jedne z nich jako cała grupa górują pod względem częstości wyborów nad innymi. Wynik ten różni się od otrzymanego przez D. Cahalana et al.

G. Edwards et al., nawiązując wprost do pracy D. Cahalana et al., zestawili odpowiedzi badanych mężczyzn należących do poszczególnych grup wyróżnionych ze względu na intensywność picia. Tutaj zgodność wyników między badaniami była wysoka. Wyrażała się ona w stosunkowo niewielkim zróżnicowaniu częstości podkreślania znaczenia motywów społecznych (jak picie dla uczczenia czegoś lub w czasie wakacji) we wszystkich grupach mężczyzn (tj. bez względu na stopień intensywności picia) i wyraźnym zróżnicowaniem w odniesieniu do motywów indywidualnych (jak np. picie dla tego żeby się ożywić czy zapomnieć o troskach). W tym ostatnim przypadku, tj. względów indywidualnych (czy osobistych) wybierane one były tym częściej, im intensywniej pili respondenci³⁰.

²⁷ G. Edwards et al. użyli w swoim badaniu innej niż D. Cahalan et al. klasyfikacji badanych ze względu na intensywność ich picia. Brali w niej pod uwagę najczęściej pity napój (było nim na ogół piwo) i dzielili badanych na grupy biorąc pod uwagę częstość jego picia w ciągu ostatnich 12 miesięcy i największe ilości tego napoju wypijane w czasie jednej okazji. Por. G. Edwards et al.: *Motivation...*, s. 262.

²⁸ Dla porównania podaję ich listę: (1) piję, bo lubię smak alkoholu; (2) piję, gdy mam pragnienie; (3) piję, bo sprawia to, że czuję się dobrze; (4) piję, bo pomaga mi to się odprężyć; (5) piję, kiedy jestem w dołku (kiedy obrót spraw powoduje, że jestem przygnębiony); (6) piję, bo pomaga mi to w spaniu; (7) piję, bo wymaga tego moja praca; (8) piję, bo pomaga mi to zapomnieć o moich troskach; (9) piję, bo trudno jest odmówić; (10) piję, by coś uczcić albo na wakacjach; (11) piję ze względów zdrowotnych; (12) piję, bo dobrze się przy tym je; (13) piję czasem, kiedy jestem niespokojny albo w napięciu; (14) piję, aby spowodować ożywienie, kiedy jest ospale albo nudno; (15) piję, bo inni ludzie piją; (16) piję, bo mnie to ożywia i sprawia, że mogę stawić czoła przeciwnościom; (17) nie, bo jest to moim zwyczajem.

²⁹ Por. G. Edwards et al.: *A Comparison...*, s. 578-579. Chodziło tu o picie, gdyż trudno odmówić, z nudów, z przyzwyczajenia i gdyż wymaga tego praca.

³⁰ Por. G. Edwards et al.: *Motivation...*, s. 262-263.

Wspomniany poprzednio krok naprzód dokonany w tym badaniu polegał na poddaniu uzyskanych odpowiedzi analizie czynnikowej. Wybór tego rodzaju metody postępowania uzasadnili autorzy chęcią uniknięcia niebezpieczeństwa pozostania w myślowych koleinach wyznaczonych poprzednimi badaniami, a więc interpretowania otrzymanych wyników w kategoriach dotychczasowych ustaleń i podziału motywów picia na społeczne i indywidualne. Analiza czynnikowa stwarzała ponadto możliwości sięgnięcia do głębiej leżących, bardziej podstawowych motywów picia oraz nie wiązała się z potrzebą dokonywania jakiejś wstępnej, arbitralnej w końcu klasyfikacji zadawanych pytań na należące do jednej bądź drugiej grupy wyróżnionych z góry powodów spożywania alkoholu. Do kwestii innych uzyskanych w tym badaniu rezultatów jeszcze powrócimy.

Kolejne ważne dla nas badanie wykonane było w 1972 r. przez S. E. Dight³¹. Objęło ono dorosłą ludność Szkocji (w wieku 18 i więcej lat). Przeprowadzając je posłużono się skomplikowanym schematem losowania warstwowego, które wyłoniło próbę założoną, obejmującą 3051 respondentów (próbą objęto 2453 osoby, tj. 80% próby założonej). W badaniu zastosowano obszerny kwestionariusz wypełniony przez ankietera w toku rozmowy z respondentem. Podejście do kwestii motywów picia zgodne było z przyjętym w dwóch ostatnich omówionych wyżej badaniach. We wstępnej fazie pracy nad kwestionariuszem zebrano pewną liczbę odpowiedzi na otwarte pytanie o motywy. Okazały się one zbliżone do występujących w poprzednich badaniach i posłużyły do sformułowania zespołu powodów picia wykorzystanych w kwestionariuszu przygotowanym dla badania pilotażowego. Ostateczna ich wersja zawierała 15 powodów³²; umieszczone one zostały na osobnych kartkach wręczanych badanemu w czasie przeprowadzania wywiadu. Ankieter prosił badanego o przeczytanie każdej kartki i odłożenie najpierw zawierających stwierdzenia, które nigdy nie miały zastosowania w jego picciu, a następnie o ponowne przeczytanie pozostałych kartek i powiedzenie o każdym powodzie, czy

³¹ Por. S. E. Dight: *Scottish Drinking Habits. A Survey of Scottish Drinking Habits and Attitudes Towards Alcohol Carried out in 1972 for the Scottish Home and Health Department*. HMSO, London, 1976.

³² *Ibidem*, s. 163, 295. Ostateczna lista przedstawiała się następująco: (1) piję, aby łatwiej mi się było odprężyć; (2) piję, bo mnie to odświeża; (3) piję, bo sprawia to, że czuję się dobrze; (4) piję, bo dobrze mi się przy tym je; (5) piję, kiedy chcę coś uczcić; (6) piję, bo moi znajomi piją; (7) piję, bo lubię smak alkoholu; (8) piję aby się rozpogodzić; (9) piję, bo w niektórych sytuacjach wymaga tego uprzejmość; (10) piję, aby zapomnieć o swoich troskach; (11) piję, bo daje mi to poczucie pewności; (12) piję, aby być towarzyskim; (13) piję, gdy chcę się pozbierać; (14) piję, bo poprawia mi to apetyt; (15) piję, bo pomaga mi to czuć się swobodnie z ludźmi.

był on ważny, czy też nie był ważny w jego picciu³³. W ten sposób przewidziano trzy możliwe odpowiedzi związane z poszczególnymi powodami picia, a nie dwie, jak np. u G. Edwardsa et al.

Uznawanie poszczególnych powodów za ważne lub nie będące ważnymi prawie we wszystkich przypadkach częstsze było u mężczyzn niż u kobiet, przy czym w odniesieniu aż do 9 powodów różnice te były statystycznie istotne. Jeśli chodzi o uznawanie poszczególnych powodów za ważne we własnym picciu, najczęściej wymienianym zarówno przez mężczyzn jak kobiety było picie, aby coś uczcić, a więc typowo społeczny powód; w następnej kolejności przez mężczyzn wskazywane były powody związane ze smakiem i odświeżającymi właściwościami alkoholu, a ponadto nie występowała w ich wyborach wyraźniejsza różnica między społecznymi i indywidualnymi powodami picia. Kobiety częściej jako ważne w ich picciu wskazywały powody indywidualne. Do rezultatów tego badania i dokonanej w jego ramach analizy czynnikowej jeszcze powrócimy.

W zakresie szeroko rozumianego sposobu ustalania motywów picia alkoholu za pośrednictwem badań ankietowych późniejsze prace nie wniosły już jakichś nowych, istotnych elementów.

W polskim piśmiennictwie motywom spożywania alkoholu nie poświęcono wiele miejsca. Zainteresowanie tą kwestią — intensywniejsze w latach sześćdziesiątych oraz na początku siedemdziesiątych i prawie nieobecne później — poszło jakby w dwóch kierunkach, które można by umownie nazwać teoretycznym i empirycznym³⁴.

W dociekaniach kierunku teoretycznego nie odwoływano się wprost do wyników jakichś badań mających stanowić podstawę formułowanych opinii. Motywy picia rozumiano bardzo szeroko, tak że obejmowały również dążenia, jakim ewentualnie mogłoby służyć picie alkoholu, a nawet zespół ogólnych warunków sprzyjających temu, że ludzie piją.

Przykładem takich rozważań mogą być sformułowania J. Szczepańskiego dotyczące rodzajów pijaństwa³⁵. Autor ten zastanawiając się nad drogami zwalczania alkoholizmu stwierdził, że muszą one być rozmaite wobec zróżnicowania tego zjawiska. Wyróżnił on „pijaństwo”: 1) płynące z chęci ucieczki od rzeczywistości, a więc „tych wszystkich, którzy nie mogą sobie poradzić z życiem, z samym sobą, z sytuacjami zawodowymi

³³ *Ibidem*, s. 295.

³⁴ Podział ten nie jest wyczerpujący. Poza nim umieścić by należało np. wywód A. Podgóreckiego (*Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, rozdział: Alkoholizm, s. 191-192), w którym kwestię motywów picia określa się mianem „zagadnienia badawczego” i informuje o treści dwóch przypadkowych prac dotyczących powodów picia alkoholu przez amerykańskich studentów.

³⁵ Por. J. Szczepański: *Inna polityka*, [w:] *Alkohol w kulturze i obyczaju*, pod red. J. Górskiego i K. Moczarskiego, Warszawa, 1972, s. 246-254.

i rodzinnymi”; 2) ceremonialne, łączące się z obchodzeniem rozmaitych uroczystości, nawiązywaniem i podtrzymywaniem stosunków z ludźmi; 3) związane z zabawą; 4) dla dodania sobie odwagi; 5) nałogowe³⁶. Nie jest to klasyfikacja wolna od usterek formalnych, bo niejasne są kryteria podziału, wyróżnione kategorie się krzyżują i nie jest ona zapewne wyczerpująca. Nie należałoby zresztą w ogóle nawiązywać do niej w tym miejscu, gdyby nie fakt, że bywa ona powoływana jako przykład „postaci picia” wyróżnianych ze względu na motywy³⁷.

Bliższa proponowanemu tu ujęciu kwestii motywów picia, choć leżąca również jakby w innej płaszczyźnie jest klasyfikacja występujących w naszym kraju „stylów picia” przeprowadzona przez A. Kępińskiego³⁸. Dokonana jest ona przy uwzględnieniu dwóch kryteriów: spożywanych ilości napojów alkoholowych i dążeń osób pijących zmierzających do doprowadzenia się do jakiegoś pożądanego stanu albo uwolnienia się od innego, uznawanego za niemiły. Wszystkie te „style picia” (neurasteniczny, kontaktowy, dionizyjski, heroiczny i samobójczy), gdyby przeformułować charakteryzujące je opisy tak, aby wyróżnione były w kategoriach motywów, mieściłyby się w grupie indywidualnych motywów spożywania alkoholu. Trzeba wszakże wspomnieć, że o niektórych społecznych motywach A. Kępiński także pisał w dalszej części swoich wywodów, jednak odnosi się wrażenie, że traktował je jako elementy szerszego kontekstu społecznego, warunkującego picie.

Kierunek empiryczny zainteresowań motywami picia zapoczątkował u nas A. Świącicki. W kwestionariuszach jego badań ankietowych z 1961 i 1962 r. znalazło się następujące pytanie: „Jakie są Pana(i) zdaniem główne powody, dla których ludzie piją alkohol: 1) dla rozrywki, dobrego humoru i lepszej zabawy; 2) aby zapomnieć o troskach i kłopotach; 3) z przyzwyczajenia; 4) dla zdrowia, dla dodania sobie apetytu; 5) żeby dobrze żyć z ludźmi; 6) z jeszcze jakich powodów (podać jakich)”? Respondentów proszono o podkreślenie nie więcej niż dwóch odpowiedzi. Pytanie to nie odnosiło się wprost do kwestii motywów, ale mogło być interpretowane jako informujące o nich pośrednio³⁹.

³⁶ Ibidem. s. 249-250.

³⁷ Por. I. Wald, T. Kulisiewicz, J. Morawski, A. Bogusławski: *Raport o problemach polityki w zakresie alkoholu*, Warszawa 1981, s. 17. Autorzy tego raportu pominęli (nie bez racji) występujące u J. Szczepańskiego picie nałogowe, a ponadto dodali „picie instrumentalne w intencji załatwienia interesu”.

³⁸ Por. A. Kępiński: *Rytm życia*, Kraków 1973, rozdział: Alkohol, s. 203-211, zwłaszcza s. 204-206.

³⁹ Sam autor tego badania był najwidoczniej odmiennego zdania, skoro napisał, że „w badaniach polskich” pytania o motywy „były jak dotąd postawione tylko studentom”. Por. A. Świącicki: *Alkohol...*, s. 110.

Po tej linii poszedł J. K. Falewicz, kiedy włączył do kwestionariuszy swojego badania z 1968 r.⁴⁰ to samo pytanie, zwiększając tylko liczbę przewidzianych odpowiedzi (dodając: „ponieważ trudno odmówić, ze zmęczenia, dla dodania sobie sił; z nudów, dla rozrywki; dla dodania sobie odwagi; aby załatwić sprawę; bo smakuje; w pracy; z obowiązku; bo wszyscy tak robią”). Interpretował on je jako mówiące o motywach picia, alkoholu, przy czym w związku z tym, że były to odpowiedzi tak pijących, jak niepijących, miało się tu do czynienia z podwójnie pośrednim wnioskowaniem. Po pierwsze respondenci nie mieli wypowiadać sądów o własnych powodach picia, ale o „picciu w ogóle”; jeśli można byłoby zakładać, że pijący alkohol rzutują na innych swoje własne motywy i w istocie informują o tych ostatnich, to w odniesieniu do niepijących⁴¹ trzeba byłoby przyjąć jeszcze mocniejsze założenie. W związku z tym, że rozpatrywano osobno odpowiedzi mężczyzn z miasta, mężczyzn ze wsi, kobiet z miasta i kobiet ze wsi, trzeba było chyba uznać, że niepijący z każdej z tych grup respondentów odpowiadali tak, jak należący do niej pijący, czyli że np. niepijące kobiety ze wsi informowały o powodach picia pijących kobiet ze wsi, a nie, powiedzmy, o powodach picia pijących mężczyzn, z którym stykały się zapewne znacznie częściej. Wszystko to sprawia, że można się zastanawiać, czy uzyskane wypowiedzi w ogóle należy interpretować w kategoriach motywów picia, a nie jako krążących w społeczeństwie stereotypów wyjaśnień przyczyn picia, mających z motywami spożywania alkoholu, pojmowanymi jako psychiczne czynniki warunkujące picie, niekoniecznie wiele wspólnego⁴².

⁴⁰ Por. J. K. Falewicz: *Spożycie alkoholu w Polsce i jego uwarunkowania*, Warszawa 1972.

⁴¹ Wśród mężczyzn stanowili oni co najmniej 3-4%, wśród kobiet co najmniej 14-19%. *Ibidem*, s. 74.

⁴² G. K. Falewicz (*ibidem*, s. 33-35) omawiając otrzymane odpowiedzi stwierdza, że najczęściej występują u nas motywy hedonistyczne („dla lepszego humoru, lepszej zabawy”), frustracyjne („aby zapomnieć o troskach i kłopotach”) oraz psychosomatyczne („z przyzwyczajenia”). Jeśliby jednak wziąć łącznie — co byłoby ryzykownym zabiegiem — odpowiedzi wskazujące na motywy, jak je nazwał, konformistyczne („z obowiązku towarzyskiego”, „aby dobrze żyć z ludźmi”), które określić by można za J. W. Rileyem et al. po prostu jako społeczne, one to wysunęłyby się na pierwsze miejsce. Ponadto wątpliwości budzi traktowanie picia „dla lepszego humoru, lepszej zabawy” jako wyraz motywów hedonistycznych. Autor pisał dalej: „Motywy wyszczególnione w ankiecie wiązały się wyraźnie z wielkością spożycia napojów alkoholowych przez badanych. Abstynenci najczęściej wskazywali na rolę przyzwyczajenia, osoby pijące mało i umiarkowanie — przede wszystkim na motywy „hedonistyczne”: picie dla lepszej rozrywki, zabawy itp. W miarę zwiększania spożycia coraz częściej spotykano wskazania będące próbą racjonalizacji zajmowanych postaw. Należałyby do nich przede wszystkim motywy „frustracyjne”: „piją, aby zapomnieć o troskach i kłopotach”, „piją z nudy, ze

Najbardziej zbliżył się do jakiegoś bezpośredniego ujęcia kwestii motywów picia G. Janik, który do kwestionariusza swojego badania z 1976 r. włączył następujące pytanie (w nawiasach podaję odsetki uzyskanych odpowiedzi): „Jeśli pije Pan(i) czasem alkohol choćby tylko wyjątkowo, to dlaczego? 1) Dla samego smaku, do jedzenia, na trawienie (14,5%); 2) aby sobie poprawić humor, dodać odwagi, polepszyć samopoczucie (22,0%); 3) aby zapomnieć o przykrościach, kłopotach, zmartwieniach (5,4%); 4) aby szczerzej porozmawiać, swobodniej się poczuć w towarzystwie innych (19,9%); 5) aby nie odróżniać się od innych (11,9%); 6) za namową otoczenia, żeby się inni nie obrazili (18,0%); 7) żeby załatwić sprawę, których załatwienie wymaga „wypicia kieliszka” (5,8%); 8) z innego powodu (jakiego? — 7,4%); 9) trudno mi powiedzieć (2,2%); 10) w ogóle nigdy nie piją (19,0%); brak odpowiedzi (0,4%)”⁴³. Podane odsetki przekraczają 100, gdyż można było podkreślić więcej niż jedną odpowiedź. Wyraźnie liczniej wybierane były: druga, czwarta i szósta odpowiedź; dwie pierwsze spośród nich można by uznać za indywidualne, trzecią zaś za zdecydowanie społeczną, odsetków tych nie należy jednak sumować, trudno więc powiedzieć, które z tych powodów przeważały.

Zastanawiając się jak, podejść w badaniu z 1985 r. do kwestii motywów picia uznałem, że zapytywanie respondentów wprost o powody ich picia mija się z celem. Po pierwsze, można wątpić, czy ogromna większość ludzi pijących zdaje sobie w ogóle sprawę z tego, dlaczego spożywa alkohol, czy zadają oni sami sobie takie pytanie, a jeśli tak, to czy mają na nie jakoś wyraźniej ukształtowane, oparte na obserwacji i przemyśleniach odpowiedzi. Po drugie, wydawało się, że osoby pijące, zwłaszcza intensywnie, nie mówiąc już o uzależnionych od alkoholu, wykazują dużą labilność, jeśli chodzi o stosunek do swojego picia; skłonne są do bardzo zmiennego sposobu jego postrzegania i tłumaczenia. Po trzecie, istnieje obawa, że uzyskane odpowiedzi na wprost zadane pytania o motywy (powody) picia odzwierciedlałyby bardziej usiłowanie podania racjonalnych przesłanek własnego picia niż jego przyczyny.

Wszystkie te względy sprawiły, że poszedłem śladem powołanych wyżej badań zagranicznych. Przyjęte rozwiązanie polegało na zwróceniu

zmęczenia, dla dodania sobie sił” oraz motywy „konformistyczne”: „piją na skutek przymusu towarzyskiego” (*ibidem*, s. 34). Pytanie to — z rozszerzonym dalej repertuarem odpowiedzi — J. K. Falewicz stawiał także w swych badaniach nad piciem przez młodzież. Co do wyników por. J. K. Falewicz: *Spożycie alkoholu w środowiskach młodzieżowych* (na podstawie badań ankietowych). Ośrodek Badań ZHP, Biuletyn, Materiały z badań nr 61, grudzień 1971, s. 35-41.

⁴³ Por. J. Janik: *Problemy alkoholizmu w Polsce — wybrane zagadnienia — z uwzględnieniem badań empirycznych*, Instytut Socjologii UW (nie publikowana praca magisterska).

Tablica 3. Respondenci spożywający alkohol w 1985 r. według powodów picia i płci

Lp.	Które z tych powodów picia są dla Pana(i) osobliście ważne i skłaniają do wypicia alkoholu?	Płeć	Ogółem		Powód ten jest dla mnie									
					bardzo ważny		raczej ważny		raczej mało ważny		zupełnie nieważny		trudno mi powiedzieć	
			lb.	\bar{x}	Ib.	\bar{x}	Ib.	\bar{x}	Ib.	\bar{x}	Ib.	\bar{x}	Ib.	\bar{x}
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
1	Lubię smak alkoholu	Ogółem m. k.	1443 771 672	7,02 10,52 3,00	100 62 38	13,48 18,14 5,87	209 129 80	11,74 16,08 4,76	338 201 137	7,60 10,71 3,14	651 302 349	4,56 7,03 2,43	145 77 68	5,45 8,32 2,19
2	Po wypiciu jest mi dobrze	Ogółem m. k.	1445 770 675	7,04 10,57 3,03	77 48 29	16,88 20,82 10,36*	299 191 108	12,64 16,74 5,39	297 163 134	6,49 9,52 2,80	580 265 315	3,71 5,84 1,93	192 103 89	5,32 8,18 2,02
3	Piję, bo w moim towarzystwie często są takie okazje	Ogółem m. k.	1459 782 677	7,08 10,57 3,05	108 77 31	10,48 21,93 13,16	338 221 117	11,99 15,24 5,84	318 174 144	5,61 8,43 2,21	543 243 300	2,96 4,81 1,46	152 67 85	5,20 8,51 2,58
4	Alkohol dodaje mi pewności siebie	Ogółem m. k.	1457 780 677	7,07 10,58 3,03	72 45 27	16,43 18,45 13,07*	201 139 62	13,61 17,12 5,74	305 178 127	9,49 11,80 3,85	722 344 378	4,04 6,43 1,88	157 74 83	5,60 9,91 1,76
5	Piję, gdy spotkało mnie coś złego	Ogółem m. k.	1459 779 680	7,08 10,62 3,03	68 44 24	17,30 19,27 13,76*	154 109 45	13,79 16,52 7,18	244 156 88	10,69 15,00 3,05	839 391 448	4,35 6,77 2,25	154 79 75	5,01 8,12 1,74
6	Piję, bo wymaga tego moja praca	Ogółem m. k.	1452 776 676	7,08 10,61 3,04	32 19 13	14,66 14,38* 15,07*	73 59 14	16,04 17,23 11,04*	188 127 61	12,14 16,05 4,00	1034 505 529	5,36 8,37 2,49	125 66 59	6,57 10,26 2,44

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
7	Piję, by zapomnieć o rodzinnych troskach	Ogółem m. k.	1453 777 676	7,08 10,61 5,03	66 49 17	19,92 21,85 14,38*	165 115 50	14,51 17,56 7,49	234 147 87	11,10 15,20 4,16	868 402 466	3,83 5,95 2,01	120 64 56	5,50 8,30 2,31
8	Piję, gdy trudno mi innym odmówić	Ogółem m. k.	1452 777 675	7,05 10,53 3,04	104 69 35	14,58 18,33 7,59	354 224 130	9,52 12,59 4,23	318 188 130	6,79 9,42 2,99	577 257 320	4,57 7,80 1,98	99 39 60	5,43 8,32 3,55
9	Piję, by uczcić jakieś wydarzenie lub okazję	Ogółem m. k.	1469 784 685	7,03 10,54 3,02	263 155 108	12,05 16,50 5,77	693 391 302	6,89 9,87 3,02	246 122 124	4,72 8,10 1,41	209 90 119	4,61 7,60 2,35	58 26 32	4,40 6,75* 2,51
10	Czasem wypijam kieliszek dla zdrowia	Ogółem m. k.	1456 777 679	7,02 10,52 3,03	125 73 52	10,58 13,17 6,94	278 166 112	8,20 10,96 4,11	281 166 115	8,26 12,24 2,52	644 304 340	5,19 8,35 2,38	128 68 60	7,54 12,16 2,31
11	Czasem wypijam kieliszek, jak jestem zmęczony	Ogółem m. k.	1456 777 679	6,99 10,46 3,03	40 24 16	17,22 18,66* 15,05*	139 93 46	10,52 13,30 4,90	218 143 75	10,26 13,94 3,26	918 443 475	5,24 8,17 2,52	141 74 67	6,96 11,23 2,24
12	Lubię napić się przy jedzeniu	Ogółem m. k.	1456 777 679	7,02 10,52 3,04	35 22 13	18,63 24,74* 8,28*	152 106 46	10,63 12,11 7,21	216 140 76	9,52 12,51 4,00	910 441 469	5,42 8,70 2,35	143 68 75	6,82 11,15 2,89
13	Piję, bo inni piją	Ogółem m. k.	1443 776 667	7,12 10,63 3,04	67 48 19	18,00 22,72 6,05*	188 119 69	12,31 15,51 6,79	184 118 66	8,43 11,45 3,03	860 412 448	4,88 7,76 2,24	144 79 65	7,01 9,69 3,75
14	Lubię nastrój spotkań towarzyskich z alkoholem	Ogółem m. k.	1498 781 677	7,06 10,57 3,01	171 116 55	15,21 19,52 6,11	429 265 164	9,67 13,72 4,75	264 135 129	5,92 9,31 2,36	480 207 273	3,06 4,91 1,66	114 58 56	4,51 6,03 2,94

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
15	Piję, bo przy alkoholu ludzie zbliżają się, zaprzyjaźniają	Ogółem	1461	7,04	157	15,78	396	9,72	288	5,95	514	3,07	106	6,31
		m.	781	10,53	110	18,06	254	12,81	158	8,51	206	5,20	53	10,77
		k.	680	3,03	47	10,47	142	4,20	130	2,83	308	1,65	53	1,86
16	Alkohol dodaje mi otuchy i energii	Ogółem	1454	7,00	94	16,64	216	13,81	249	8,02	748	3,76	147	5,66
		m.	777	10,50	62	19,78	145	17,07	146	11,80	347	5,86	77	9,07
		k.	677	3,01	32	10,57	71	7,16	103	2,66	401	1,95	70	1,90
17	Piję z przyzwyczajenia	Ogółem	1457	7,13	36	25,49	68	20,37	102	15,14	1059	4,86	192	7,28
		m.	780	10,69	29	26,90*	58	22,36	72	19,73	513	7,26	108	10,30
		k.	677	3,04	7	19,62*	10	8,84*	30	4,14	546	2,60	84	3,40

m. — mężczyzn; k. — kobiet.

\bar{x} — średnie roczne spożycie przez daną grupę badanych wszystkich konsumowanych napojów alkoholowych (w litrach czystego alkoholu).

* — średnia obliczona dla zbiorowości mniejszej niż 30.

Poszczególne powody picia nazywa się w tekście w skróceniu: 1. smak; 2. dobre samopoczucie; 3. towarzystwo; 4. pewność siebie; 5. coś złego; 6. praca; 7. zapomnienie; 8. zachęta innych; 9. uczczenie czegoś; 10. zdrowie; 11. zmęczenie; 12. jedzenie; 13. przykład innych; 14. nastrój spotkań; 15. zbliżenie; 16. otucha i energia; 17. przyzwyczajenie.

się w następujący sposób do respondentów, którzy stwierdzili poprzednio, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy pili alkohol, a więc zgodnie z przyjętą w badaniu z 1985 r. definicją nie byli abstynentami. Ankieterzy wypowiadali wobec każdego takiego respondenta zdanie: „Ludzie, którzy piją alkohol — jedni częściej, inni rzadziej — robią to jednak z rozmaitych powodów”, a potem mówili: „Przedstawiamy Panu(i) listę różnych powodów, które mogą skłaniać do wypicia. Które z tych powodów są dla Pana(i) osobiście ważne i skłaniają do wypicia alkoholu”. Wyliczenie tych powodów, jak i skategoryzowanych odpowiedzi podane jest w tabelicy 3.

Jak widać, lista ich jest długa (liczy 17 pozycji) i różnorodna. Nie ma w niej elementów zupełnie nowych, a większość włączonych do niej powodów wymieniana była w jednym bądź paru zestawów motywów picia stosowanych we wspomnianych wyżej polskich i zagranicznych badaniach. Może nieco inne są tylko trzy powody („piję gdy spotkało mnie coś złego”, „lubię nastrój spotkań towarzyskich z alkoholem”, „piję, bo przy alkoholu ludzie zbliżają się, zaprzyjaźniają”), choć i o nich trudno byłoby twierdzić, że nie znajdowały żadnego wyrazu w poprzednich badaniach.

Zwrócenia uwagi wymaga sposób zadania pytania o motywy nie dlatego, aby był nowy, ale dla podkreślenia, że nie prosiło się respondentów o dokonanie wyboru jednego bądź paru najważniejszych motywów ich picia, ale o ustosunkowanie się do każdego z powodów znajdujących się na liście. Ważny jest również sposób skategoryzowania odpowiedzi, a zwłaszcza nieuznanie za wystarczające odpowiedzi „tak” lub „nie”. Przewidzenie aż 5 ich rodzajów związane było z zamiarem poddania ich analizie czynnikowej, wymagającej według bardziej rygorystycznie stawianych warunków jej stosowania, zróżnicowanego, a nie tylko zdychotomizowanego rozkładu odpowiedzi.

Aczkolwiek liczba osób pijących alkohol wynosiła w badaniu z 1985 r. 1515 osób⁴⁴, ustosunkowujących się do poszczególnych powodów picia jest mniej (od 1443 do 1461 w zależności od powodu), różne były bowiem nieco liczby przypadków braku odpowiedzi. Z tych samych powodów wahają się nieco średnie obrazujące roczne spożycie alkoholu (od 6,99 do 7,13 litrów) i niższe są od ogólnej średniej wynoszącej 7,27 litra⁴⁵.

Poszczególne powody picia były ważne dla respondentów w różnym stopniu. Przede wszystkim zwraca jednak uwagę fakt, że z jednym tylko wyjątkiem — picia dla uczczenia czegoś — badani częściej, i to z reguły znacznie częściej określali wymienione powody picia jako mało i zupełnie

⁴⁴ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. I, tabl. 6.

⁴⁵ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. II, tabl. 9.

nieważne niż jako raczej ważne, a zwłaszcza bardzo dla siebie ważne. Jest to interesujące z dwóch względów. Po pierwsze, jest to rozkład odpowiedzi, jaki rzadko otrzymujemy pytając o opinie czy oceny, przeważnie gromadzą się one bowiem wokół „środkowych” odpowiedzi, a więc wyrażają łagodną aprobatę lub łagodną dezaprobatę, zgadzanie się lub niezgadzanie z dodaniem słowa „raczej” niż wypowiedzianie się zdecydowanie za lub przeciw. Po drugie, powstaje kwestia — niemożliwa do rozstrzygnięcia w świetle posiadanego materiału — czy znaczy to, że motywy picia sformułowane są niezbyt szczęśliwie, w sposób rozmijający się ze sposobem postrzegania ich przez respondentów, czy też spożywanie alkoholu traktowane jest przez poważną część badanych jako zachowanie nie dające podstaw do dumy i z tego względu do żadnego powodu picia nie mają ochoty się przyznawać. Nie można też wykluczyć innej interpretacji tego faktu, a mianowicie można uznać, iż zaświadczy on o braku u respondentów refleksji nad własnym piciem, które tak jak chodzenie, jedzenie, czy oddychanie nie jest robione z jakichś powodów, po prostu jest; można by to obrazowo wyrazić mówiąc, że samo picie tłumaczy picie. Jakikolwiek byłoby wyjaśnienie, fakt pozostaje faktem: wymieniane na naszej liście powody określane są najczęściej jako zupełnie nieważne lub raczej mało ważne w konsumowaniu alkoholu przez respondentów.

Powróćmy jednak do różnic ważności poszczególnych motywów. Za bardzo ważne uznało rozmaite powody picia od 2,2 do 11,7% respondentów (jeśli pozostawić na uboczu szczególny przypadek picia dla uczczenia czegoś — 17,9%), za raczej ważne — od 4,6 do 25,9% (dla uczczenia czegoś — 47,2%), za raczej mało ważne — od 7,0 do 23,4% i za zupełnie nieważne — od 32,9 do 72,7% (dla uczczenia czegoś — 14,2%). Rozpiętości były więc poważne. Zdecydowanie najrzadziej wskazywanymi powodami picia było przyzwyczajenie (tylko 7,1% respondentów uznało go za bardzo lub raczej ważny dla nich powód) oraz praca (7,2%). Najczęściej wskazywanymi powodami — poza uczczeniem jakiegoś wydarzenia lub okazji (65,1%) — były nie tylko motywy społeczne (nastrój spotkań — 41,2%; zachęta innych — 31,6%; towarzystwo — 30,6%), ale także niektóre motywy indywidualne (zbliżenie — 37,8%, dobre samopoczucie — 26,0%), a ponadto inne (zdrowie — 27,7%). Możemy więc powiedzieć, podobnie jak G. Edwards et al. i odmiennie niż D. Cahalan et al., że w naszym przypadku nie da się po prostu twierdzić, iż motywy społeczne postrzegane są przez pijących jako tłumaczące w większym stopniu ich picie niż powody indywidualne.

Jak wynika z zamieszczonych w tablicy 3 średnich, wystąpiła bardzo wyraźna i silnie zaznaczona zależność między uznawaniem jakiegoś powodu picia za ważny a globalnym spożyciem alkoholu przez respondentów. Szczególną wymowę ma przy tym fakt, że mniejsze znaczenie zdaje

się tu mieć rodzaj motywu picia: wygląda tak, jakby pijący dużo mieli też i dużo powodów do spożywania alkoholu, tak jakby wszystko ich do picia zachęcało: i wewnętrzne potrzeby, i zewnętrzne zachęty czy presje, i smak alkoholu, i względy zdrowotne. Ci, którym wyszczególnione przez nas powody picia rysowały się jako zupełnie nieważne, pili 2,96 do 5,42 litrów czystego alkoholu rocznie, podczas gdy ci, którym powody te wydawały się bardzo ważne, spożywali 10,58 do 25,49 litra. Nie zaskakuje oczywiście okoliczność, że wśród tych ostatnich na czoło wysuwali się podkreślający znaczenie, jakie ma dla nich typowo pijacki powód picia — przyzwyczajenie (zresztą nawet ci, dla których był on raczej ważny, pili aż 20,37 litrów czystego alkoholu rocznie). Istotne jest natomiast to, że wysokie spożycie charakteryzowało zarówno pijących, by zapomnieć o codziennych troskach (19,92 litra), jak i pijących, bo w ich towarzystwie często są takie okazje (19,41 litra), a więc wskazujący na powody indywidualne i na powody społeczne.

Wszystko to co powiedziano dotąd o rozkładzie odsetków wskazujących na względną ważność poszczególnych motywów picia oraz globalnych rozmiarów spożycia alkoholu, odnosi się tak do mężczyzn, jak i do kobiet. Jedyne rzeczywiście poważne różnice w treści ich odpowiedzi, i do tego występujące w przypadku wszystkich powodów picia, wyrażały się w niższych u kobiet odsetkach uznawania poszczególnych motywów za bardzo lub raczej ważne i wyższych odsetkach określania ich jako raczej i zupełnie nieważne. Należy przy tym podkreślić, że różnice te były statystycznie istotne (z reguły na poziomie istotności $p < 0,001$). Ponadto, czego można było oczekiwać, rozmiary spożycia alkoholu przez kobiety były wyraźnie niższe od rozmiarów konsumpcji mężczyzn. Różnice te związane były nie tyle rodzajem motywu, co z rodzajem odpowiedzi; mniejsze były w przypadku stwierdzenia, że jakiś motyw jest ważny (zwłaszcza że jest bardzo ważny), a większe — w przypadku mówienia, że jest on nieważny (zwłaszcza — zupełnie nieważny).

Pewne uzupełnienie omawianych informacji o rozkładach odpowiedzi na pytanie o powody picia zawiera tablica 4. Umieszczono w niej odsetki osób uznających każdy ze znajdujących się na naszej liście motywów picia za ważny dla siebie, przy czym osobno ujęto te, które piły ostatnim razem wódkę, a osobno te, które piły wówczas wino i zainteresowano się charakterem okazji konsumowania tych napojów. Dla przypomnienia powiedzmy krótko, że wyróżnione były trzy grupy okazji. Były to okazje rodzinno-uroczystościowe (picie alkoholu w związku z obchodzeniem jakichś świąt lub uroczystości z rodziną lub przyjaciółmi), koleżeńsko-towarzyskie (picie z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi) oraz

⁴⁶ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. III.

Tablica 4. Respondenci spożywający alkohol w 1985 r. według powodów picia oraz rodzaju ostatniej okazji konsumowania wódki i wina
(odsetki odpowiedzi na pytanie o powody picia: „bardzo ważny” 4- „raczej ważny”)

Lp.	Które z tych powodów picia są dla Pana (i) osobiście ważne i skłaniają do wypicia alkoholu?	Ostatni raz picia							
		wódki był wg wzoru				wina był wg wzoru			
		ogółem	rodzino-urościowego	koleżeńsko-towarzystwiego	pijacko-zadaniowego	ogółem	rodzino-urościowego	koleżeńsko-towarzystwiego	pijacko-zadaniowego
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	Lubię smak alkoholu	22,3	15,9	25,3	35,3	23,5	18,2	25,1	37,0
2	Po wypiciu jest mi dobrze	28,0	19,0	30,8	46,1	29,5	22,0	35,0	38,8
3	Piję, bo w moim towarzystwie często są takie okazje	33,0	25,1	38,1	55,5	34,0	23,3	39,5	52,7
4	Alkohol dodaje mi pewności siebie	20,6	11,1	25,1	38,2	22,0	14,1	26,7	32,7
5	Piję, gdy spotkało mnie coś złego	16,7	8,8	18,4	34,6	16,8	9,9	20,3	28,1
6	Piję, bo wymaga tego moja praca	8,1	4,5	5,9	13,5	7,4	5,3	6,7	15,8
7	Piję, by zapomnieć o codziennych troskach	17,3	8,5	18,8	38,6	17,9	11,2	19,5	32,1
8	Piję, gdy trudno mi innym odmówić	33,6	27,0	34,1	52,2	33,9	25,7	38,7	48,2
9	Piję, by uczcić jakieś wydarzenie lub okazję	67,4	64,3	70,3	70,6	68,9	66,0	71,8	73,5
10	Czasem wypijam kieliszek dla zdrowia	29,5	28,0	29,5	32,9	27,6	24,4	25,0	38,6
11	Czasem wypijam kieliszek jak jestem zmęczony	13,5	10,6	13,4	19,8	12,8	8,8	13,9	19,9
12	Lubię napić się przy jedzeniu	13,3	10,6	13,4	20,6	14,7	12,0	14,1	22,6
13	Piję, bo inni piją	19,0	11,2	19,4	38,3	20,4	13,7	22,5	34,1
14	Lubię nastrój spotkań towarzyskich z alkoholem	44,3	32,0	52,2	62,1	44,8	33,8	54,2	58,8
15	Piję, bo przy alkoholu ludzie zbliżają się, zaprzyjaźniają	40,2	29,3	46,1	61,0	40,5	28,7	48,5	58,2
16	Alkohol dodaje mi otuchy i energii	23,3	13,3	27,9	42,4	24,7	14,7	29,3	41,5
17	Piję z przyzwyczajenia	7,6	2,2	6,4	22,3	8,6	3,7	10,6	18,6

pijacko-zadaniowe (picie bez specjalnej okazji, dla załatwienia czegoś, w związku z wyplatą, itp.).

Co uderza w związku z tablicą, to ogromne podobieństwo odpowiedzi mężczyzn i kobiet. Obrazujące je odsetki są bardzo sobie bliskie i to zarówno pod względem wysokości, jak i rozkładu, i tak gdy chodzi o odpowiedzi pijących ostatnim razem wódkę, jak — wino. Przypomnieć przy tym trzeba, że aczkolwiek chodzi tu częściowo o tych samych respondentów (wśród pijących wódkę spożywający również wino stanowili 50,5%, a wśród pijących wino konsumenci wódki obejmowali 88,1%), to jednak w każdej z tych grup pijący tylko jeden ze wspomnianych napojów stanowili liczącą się część⁴⁷. Była ona wystarczająco duża, aby spowodować jakieś różnice w rozkładach rozpatrywanych tu odsetków. Fakt, że ich nie ma, przemawia za przypuszczeniem, iż dla kwestii motywów konsumowania alkoholu okoliczność, pod postacią jakiego napoju jest spożywany, ma drugorzędne znaczenie; ważniejsze jest, po co się pije, a nie co się pije.

Parokrotnie wspominaliśmy już poprzednio, że odpowiedzi na pytania dotyczące powodów picia poddane zostały analizie czynnikowej. Jest to narzędzie analityczne, które służy m.in. sprowadzeniu wielu zmiennych użytych dla scharakteryzowania jakiegoś zjawiska do mniejszej liczby leżących u ich podstaw wymiarów (czynników). Zainteresowanych złożoną matematyczną strukturą tej analizy wypada odesłać do odpowiedniego piśmiennictwa⁴⁸. W tym miejscu ograniczymy się do uwagi, że wyodrębnianie owych ogólniejszych czynników następuje poprzez wydobywanie tej części wariancji poszczególnych zmiennych, które są im wspólne. Uznaje się bowiem, że to te właśnie części ich zmienności wyrażają owe poszukiwane, bardziej podstawowe wymiary. Wyniki uzyskiwane za pośrednictwem tej analizy, a właściwie sporej grupy różnych, ale zmierzających do tego samego celu procedur analitycznych bywają niekiedy trudne do interpretacji. Podejmować ją trzeba więc przy zachowaniu ogromnej ostrożności, aby nie ulec pokusie wyczytania z otrzymanych wyników więcej, niż one zawierają.

W pracach, w których stosowano analizę czynnikową do badań motywów picia, zarysowały się dwa podejścia.

Jedno polegało na obejmowaniu tą analizą szerszego spektrum zmiennych niż odnoszące się do motywów picia, a więc np. również do rozmaitych elementów sytuacyjnych związanych z piciem, postaw wobec spoży-

⁴⁷ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. VI. Odsetki odnoszące się do wódki i wina odtworzyć można z danych zawartych w tablicy 25.

⁴⁸ Por. w naszym piśmiennictwie zwłaszcza J. Okoń: *Analiza czynnikowa w psychologii*, Warszawa 1960.

wania alkoholu, sposobów ograniczania jego konsumpcji, itd.⁴⁹ Tymi pracami nie będziemy się zajmować, gdyż stawiano im inne cele niż przyświecające nam obecnie. Drugie podejście, i o nie nam właśnie chodzi, polegało na obejmowaniu analizą czynnikową wyłącznie zmiennych odnoszących się do motywów (powodów) picia.

Była już o tym wyżej mowa, że analizę tę zastosowali w swoim badaniu G. Edwards et al.⁵⁰ Przeprowadzili ją oni osobno w stosunku do odpowiedzi mężczyzn i odpowiedzi kobiet, przy czym dla obu tych grup respondentów uzyskali wyniki bardzo podobne w swych zasadniczych zrębach. Analiza doprowadziła do wyróżnienia trzech czynników. Pierwszy czynnik, wyjaśniający w przypadku mężczyzn 15,53%, a w przypadku kobiet 15,52% wariancji, nazwali autorzy ataraksyjnym⁵¹. Najwyższe ładunki tego czynnika⁵² miało 8 zmiennych: „piję, kiedy jestem w dołku”, „bo pomaga mi to zapomnieć o troskach”; „kiedy jestem niespokojny lub w napięciu”; „bo pomaga mi to się odprężyć”; „pomaga w spaniu”; „piję, aby spowodować ożywienie, kiedy jest ospale albo nudno”; „bo mnie to ożywia”; „sprawia, że czuję się dobrze”. Drugi czynnik (5,47% wariancji w przypadku mężczyzn i 5,06% w przypadku kobiet), nazwali autorzy „wyrafinowanym”; najwyższe jego ładunki miało 5 zmiennych: „piję, bo dobrze się przy tym je”; „bo lubię smak alkoholu”; „bo wymaga tego moja praca”; „bo pomaga mi się to odprężyć”; „piję, gdy mam pragnienie”⁵³. Trzeci czynnik, określany przez autorów jako „kwalifikujący odznaczających się nim ludzi, aby stali się członkami klubu”, wyjaśniał 4,20% wariancji w przypadku mężczyzn i 3,56% — w przypadku kobiet. Najwyższe jego ładunki miały 4 zmienne: „piję, bo trudno jest odmówić”; „bo inni ludzie piją”; „aby spowodować ożywienie, kiedy jest ospale albo nudno”; „bo odczuwam pragnienie”⁵⁴.

Wyniki te wymagają pewnego komentarza. Po pierwsze, trzeba zwrócić uwagę na okoliczność, że G. Edwards et al. objęli analizą wypowiedzi

⁴⁹ Por. np. H. S. G. Cutter, T. J. O'Farrell: *Relationship Between Reasons for Drinking and Customary Drinking Behavior*, „Journal of Studies on Alcohol”, 1984, vol. 45, nr 4, s. 321-325; C. Martin, S. Casswell: *Types of Male Drinkers: A Multivariate Study*, „Journal of Studies on Alcohol”, 1987, vol. 48, nr 2, s. 109-118.

⁵⁰ Por. prace powołane w ods. 26.

⁵¹ Jak wyjaśnili, chodzi tu o czynnik związany z poszukiwaniem równowagi i spokoju wewnętrznego.

⁵² Chodzi o ładunki wynoszące co najmniej 0,300.

⁵³ W przypadku kobiet najwyższe ładunki tego czynnika miały 3 zmienne: piję, bo lubię smak alkoholu; aby coś uczcić albo na wakacjach; bo dobrze się przy tym je.

⁵⁴ W przypadku kobiet najwyższe ładunki tego czynnika miały 3 zmienne: piję, bo trudno jest odmówić; bo inni ludzie piją; bo jest to moim zwyczajem.

nie wszystkich pijących, ale pijących co najmniej raz na miesiąc. Powody picia, jak pamiętamy, związane były bardzo wyraźnie z poziomem konsumpcji, mamy więc w przypadku tej pracy do czynienia nie tyle może z analizą motywów picia, ile motywów niezbyt rzadkiego i częstego picia. Może tym należy tłumaczyć wysunięcie się na czoło motywów atarakcyjnych (wyjaśniały one największą część wariancji). Po drugie, czynniki te częściowo na siebie „zachodzą” (niektóre zmienne mają wysokie ładunki w dwóch czynnikach). Po trzecie, jeśli pozostawimy na uboczu wyszukane nazwy czynników, będzie w nich można bez trudu rozpoznać znane już dawniej grupy motywów indywidualnych, związanych z atrakcyjnością alkoholu jako napoju i społeczne⁵⁵. Po czwarte, wyróżnione trzy czynniki wyjaśniają łącznie 25,20% wariancji⁵⁶, co oznacza, że istnieć jeszcze muszą inne, nie ustalone w toku tej analizy wymiary leżące u podstaw powodów picia.

Warto też powiedzieć kilka słów o niektórych konkluzjach autorów⁵⁷. Słusznie stwierdzają oni, że w pewnym sensie jako rezultat analizy czynnikowej otrzymuje się to, co poddało się jej „obróbce”. Uzyskany wynik zależy bowiem od tego, jakie zmienne objęto badaniem; jeśli byłyby one inne, okazałyby się może, że inne „podstawowe wymiary” warunkują motywy picia. Uwaga ta wydawać się może banalna, dobrze ją jednak przypomnieć w sytuacji, kiedy to ustalone w badaniu czynniki zdolne były wyjaśnić tylko niewielką część wariancji.

Autorzy ustalili dalej, że pierwszy wyróżniony przez nich czynnik (atarakcyjny), świadczący o posługiwaniu się alkoholem jako narkotykiem, miał podstawowe znaczenie dla intensywnego picia i picia powodującego niekorzystne dla konsumującego alkohol następstwa. Czynnik drugi charakterystyczny był dla osób należących do klas wyższej i wyższej średniej, gdy trzeci — dla osób niższej klasy średniej i lokujących się poniżej niej. Obserwacje te autorzy ujęli w następującej konkluzji: ludzie piją zapewne z rozmaitych, społecznie zdeterminowanych względów, wówczas jednak gdy zaczynają pić dużo, tracą na znaczeniu owe powody i usytuowanie pijących w strukturze społecznej, piją bowiem dużo zapewne dlatego, że alkohol stał się im potrzebny jako narkotyk, co wzmaga niebezpieczeństwo jego konsumowania w sposób prowadzący do poważnych konsekwencji.

Autorzy zwracają wreszcie uwagę w związku z pierwszym czynnikiem, że używanie alkoholu jako narkotyku może następować z rozmaitych mo-

⁵⁵ Na okoliczność tę zwraca uwagę S. Dight: *Scottish Drinking Habits...*, s. 163.

⁵⁶ Podany tu odsetek określający część wyjaśnionej wariancji odnosi się do analizy odpowiedzi mężczyzn.

⁵⁷ Por. G. E d w a r d s c t al.: *Motivation...*, s. 268-269.

tywów, np. w celach rekreacyjnych, jako środka uwalniającego od przygnębienia albo dla rozhamowania się. Sugerują, aby w dalszych badaniach nad motywami picia dążyć do „zdezagregowania” pierwszego czynnika, obejmującego indywidualne powody picia. Sugerują także, aby w dążeniu tym brać pod uwagę możliwość, że psychoaktywizujące skutki alkoholu współwyznaczane są przez indywidualne i grupowe oczekiwania (a nie tylko przez jego patofizjologiczne oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy).

Podobne rezultaty otrzymała S. Dight⁵⁸. Aczkolwiek, jak słusznie zwróciła ona uwagę, poleganie na wypowiedziach respondentów dotyczących poszczególnych motywów byłoby wątpliwe, to jednak obiecujące wydaje się traktowanie takich wypowiedzi jako podstawy do szukania ogólniejszych dziedzin tej motywacji opierając się na większej liczbie takich oświadczeń.

Odwołanie się do analizy czynnikowej doprowadziło w jej badaniu do wyróżnienia 3 czynników, które autorka określiła intuicyjnie jako charakteryzujące ucieczkowe, przyjemnościowe i społeczne powody picia. Łącznie można było za ich pomocą wyjaśnić 26,7% wariancji. Największe ładunki⁵⁹ pierwszego czynnika — poszukiwania psychicznego efektu (13,1% wariancji) — miało następujących 7 powodów: „piję aby się rozpodzić”; „zapomnieć o swoich troskach”; „bo daje mi to poczucie pewności”; „sprawia, że czuję się dobrze”; „pomaga mi czuć się swobodnie z ludźmi”; „piję, aby łatwiej mi się było odprężyć”; „gdy się chcę pozbiierać”. Drugi czynnik — wewnętrznego zadowolenia (8,7% wariancji) — charakteryzowały następujące powody picia: „piję, bo lubię smak alkoholu”; „bo mnie to odświeża”; „bo dobrze mi się przy tym je”; „sprawia, że czuję się dobrze”; „piję, aby łatwiej mi się było odprężyć”. Największe ładunki trzeciego czynnika — społecznych powinności (4,9% wariancji) — miały 3 powody: „piję bo w niektórych sytuacjach wymaga tego uprzejmość”; „aby być towarzyskim”; „bo moi znajomi piją”.

Jak widać, otrzymany obraz jest bardzo zbliżony do uzyskanego przez G. Edwards’a et al. Warto przy tym zaznaczyć, że badanie szkockie objęło wszystkich pijących; spośród nich tylko co czwarty pił rzadziej niż raz na miesiąc, ogromną większość stanowili natomiast pijący co najmniej raz na tydzień. W wielu dalszych szczegółowych ustaleniach wyniki szkockiego i angielskiego badania wykazywały wielkie podobieństwo.

Listę powodów picia użytą przez D. Cahalana et al.⁶⁰ poddali analizie

⁵⁸ Por. pracę powołaną w ods. 31, s. 162-186.

⁵⁹ Autorka przyjęła tę samą granicę wielkości ładunku co G. Edwards et al. — 0,30.

⁶⁰ Por. pracę powołaną w ods. 22.

czynnikowej D. D. Calentano i D. V. McQueen⁶¹. Badanie ich, mające za przedmiot w interesującej nas części problemy metodologiczne, oparte było na odpowiedziach 2762 respondentów w wieku 18 i więcej lat z Washington County w Meryland, stanowiącej, jak go określili autorzy, „wiejski, nierolniczy teren”. Respondenci proszeni byli o wypełnienie zespołu testów (skal) psychiatrycznych i odnoszących się do zdrowia psychicznego, związanych z piciem alkoholu. Odpowiedzi dotyczące listy powodów picia uzyskano od 1298 osób będących konsumentami alkoholu.

Analiza czynnikowa doprowadziła do wyróżnienia znanych nam już trzech czynników, wyjaśniających łącznie 35,5% wariancji. Pierwszy z nich — uciezkowy (23,7% wariancji) — związany był z 5 powodami: piciem dla zapomnienia o troskach; o wszystkim; redukowaniem napięcia; dla poprawy nastroju; odprężenia się. Drugi czynnik — społeczny (7,8% wariancji) — łączył się najsilniej z 4 powodami: piciem, aby być towarzyskim; z uprzejmości, gdyż znajomi piją, aby coś uczcić. Wreszcie trzeci czynnik — poszukiwania przyjemności (4,0% wariancji) — współwyznaczany był też przez 4 powody: poprawienie apetytu; z powodu przyjemnego smaku alkoholu; ale także — dla odprężenia się i dla zredukowania napięcia. Ostatnie dwa powody wiązały się też silnie z pierwszym czynnikiem. W analizie tej pojawiło się więc również „zachodzenie” na siebie czynników. Autorzy, komentując ten fakt, przypomnieli uwagę D. Cahalana, że w przypadku powodów uciezkowych ma się zapewne do czynienia co najmniej z dwoma różnymi grupami motywów. Jak pamiętamy, wnioski G. Edwardsa szły jeszcze dalej, jeśli chodzi o potrzebę rozczłonkowania tej kategorii motywów.

Wspomnieć byśmy chcieli o jeszcze jednej, także amerykańskiej pracy, w której motyw picia poddano analizie czynnikowej⁶². Wykonana ona była na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Wisconsin w Milwaukee. Autorzy rozmaitym, niereprezentatywnie dobranym grupom (łącznie 2496 osób) przedstawili do wypełnienia dwuczęściowy kwestionariusz. W części pierwszej umieścili 27 powodów picia, w drugiej zaś 12 pytań dotyczących ilości i częstości picia piwa, wina i wódki. Odpowiedzi odnoszące się do motywów picia poddano rozmaitym procedurom wyodrębniania czynników, które wszystkie doprowadziły do zbliżonych rezultatów.

Otrzymali oni dwa czynniki objaśniające łącznie 27% wariancji. Pier-

⁶¹ Por. D. D. Calentano, D. V. McQueen: *Reliability and Validity of Estimates of Alcoholism Prevalence*, „Journal of Studies on Alcohol”, 1978, vol. 39, nr 5, s. 869-878.

⁶² Por. P. D. Faber, K. A. Khavari, F.D. Douglas IV: *A Factor Analytic Study of Reasons for Drinking: Empirical Validation of Positive and Negative Reinforcement Dimensions*, „Journal of Consulting and Clinical Psychology”, 1980, vol. 48, nr 6, s. 780-781.

wszy, stanowiący wyraz picia ucieczkowego, dostarczającego negatywnych wzmocnień, związany był szczególnie silnie⁶³ z 9 powodami picia: „napicie potrzebne mi jest, aby się odprężyć”; „aby uwolnić się od napięć i stresów”, „lubię się napić, aby rozprostować się po pracy”; „napicie się sprawia, że czuję się pogodzony ze sobą”; „picie pomaga mi zapomnieć o niektórych moich problemach”; „piję, gdy jest mi smutno”; „na ogół piję, gdy jestem znudzony”; „napicie się pomaga mi się rozpogodzić, kiedy jestem w złym nastroju”; „picie pomaga mi zapomnieć o troskach”. Jest to czynnik charakteryzujący picie dla uwolnienia się od nieprzyjemnych stanów psychicznych. Drugi czynnik, będący wyrazem picia społecznego, dostarczającego pozytywnych wzmocnień, wiązał się szczególnie z następującymi 5 powodami: „piję, gdyż chcę się związać z ludźmi, którzy zwykle piją”; „bo piją moi znajomi”; „aby być towarzyskim”; „dla uczczenia jakiejś towarzyskiej okazji”; „zgadzam się wypić, bo wymaga tego uprzejmość”. Czynnik ten właściwy jest ludziom, dla których spożywanie alkoholu jest środkiem do osiągnięcia jakiegoś społecznego celu w rodzaju np. uzyskania aprobaty rówieśników.

W toku dalszej analizy okazało się, że najwięcej alkoholu spożywały osoby, których picie charakteryzował pierwszy czynnik, co zgodne jest z ustaleniami G. Edwardsa et al.

Przejdźmy na koniec do naszego badania z 1985 r. Odpowiedzi dotyczące 17 powodów picia, wyszczególnionych w tabelicy 3, poddano analizie czynnikowej. Jej rezultaty okazały się częściowo odmienne od przedstawionych, bardzo w gruncie rzeczy zbieżnych prac zagranicznych.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że najczęściej stosowana metoda, ortogonalnego rotowania układu odniesienia, nie doprowadziła do zadowalających rezultatów; jeden z wyróżnionych za jej pomocą czynników miał bardzo wysokie ładunki czynnikowe ogromnej większości zmiennych oraz dość wysokie i znaczące — pozostałych. Natomiast posłużenie się ukośnym rotowaniem tego układu przyniosło nadające się do interpretacji rozwiązanie (tablica 5).

W tabelicy umieszczono dwie matryce — wzoru i struktury ładunków czynnikowych. Ładunki struktury — to współczynniki korelacji między zmiennymi a czynnikami, ładunki zaś wzoru — to współczynniki regresji zmiennych względem czynników. Matryca wzoru uważana jest za najbardziej sposobną do interpretacji ukośnych czynników⁶⁴.

⁶³ Za kryterium uznania związku jakiegoś powodu picia z danym czynnikiem za silny przyjęte zostało posiadanie przez niego ładunku czynnika co najmniej w wysokości 0,30 i nieposiadanie ładunku drugiego czynnika wyższego niż połowa największego ładunku tego czynnika.

⁶⁴ Por. P. E. Green (przy współpracy J. D. Carroll): *Analyzing Multivariate Data*, The Dryden Press, Hindsdale 1978, s. 383.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
12	Lubię napić się przy jedzeniu	0,154	0,342	0,403	0,485	0,106	0,315	0,132	0,387	0,436	0,552	0,202	0,413
13	Piję, bo inni piją	0,608	0,633	-0,037	0,179	0,065	0,395	0,559	0,546	-0,125	0,099	0,067	0,294
14	Lubię nastrój spotkań towarzyskich z alko- holem	0,807	0,783	0,109	0,336	-0,105	0,381	0,812	0,759	0,026	0,275	-0,129	0,270
15	Piję, bo przy alkoholu ludzie się zbliżają, zaprzyjaźniają	0,737	0,754	0,033	0,274	0,012	0,436	0,792	0,789	0,120	0,373	-0,096	0,325
16	Alkohol dodaje mi energii i otuchy	0,496	0,690	0,014	0,277	0,338	0,620	0,541	0,683	0,219	0,459	0,132	0,466
17	Piję z przyzwyczajenia	0,345	0,513	0,118	0,300	0,232	0,462	0,074	0,347	0,270	0,421	0,365	0,492

Na czoło w analizie tej wysuwa się czynnik, który określić by można jako społeczny. Zgodnie z przyjętym kryterium (ładunek wzoru 0,400) określa go w przypadku mężczyzn 7 zmiennych: „piję, bo lubię nastroj spotkań towarzyskich z alkoholem”; „bo przy alkoholu ludzie zbliżają się, zaprzyjaźniają”; „bo w moim towarzystwie często są okazje picia alkoholu”; „gdy trudno innym odmówić”; „bo inni piją”; „bo alkohol dodaje mi energii i otuchy”; „aby uczcić jakieś wydarzenie lub okazję”. W tym zestawie zmiennych tylko co do jednej („alkohol dodaje mi energii i otuchy”) (można by mieć wątpliwości, czy ma ona społeczny charakter, pozostałe wiążą się wyraźnie z piciem wraz z innymi, pod ich wpływem czy naciskiem, dla harmonijnego i przyjemnego funkcjonowania w swoim środowisku społecznym).

W przypadku kobiet kształt tego czynnika jest nieco inny. Obok wymienionych wyżej zmiennych społecznych wysokie ładunki tego czynnika mają jeszcze dwie zmienne, o innym obliczu: „po wypiciu jest mi dobrze”; oraz „alkohol dodaje mi pewności siebie”. Wynik ten wydaje się niejasny. Sprawa obu wspomnianych powodów picia jest zresztą zastanawiająca: dobre samopoczucie po wypiciu ma bowiem u kobiet także dość wysoki ładunek drugiego czynnika, co mogłoby sugerować, że powód ten był rozumiany przez część respondentek bardziej w sensie fizycznym niż psychicznym; uzyskiwanie pewności siebie miało natomiast dość wysoki ładunek także trzeciego czynnika, tak jak to jest u mężczyzn.

Drugi czynnik, nazwijmy go fizjologicznym, wyznaczają 3 zmienne: „czasem wypijam kieliszek dla zdrowia”; „wypijam kieliszek, kiedy jestem zmęczony”; „lubię napić się przy jedzeniu”. Pozostaje on w wyraźnym związku z dążeniem pijącego do zmiany swojego stanu fizycznego. Jest charakterystyczne, że bardzo nisko skorelowana jest z nim zmienna „piję, bo lubię smak alkoholu”. Sugeruje to, podobnie jak rodzaj wymienionych wyżej, najsilniej z nim skorelowanych zmiennych, że nie jest to czynnik tożsamy z „trzecim” czynnikiem wymienionym w badaniach zagranicznych, wiążącym się z przyjemnościowymi powodami picia. Czynnik ten prezentuje się bardzo podobnie w przypadku mężczyzn i kobiet.

Trzeci czynnik, najlepiej byłoby nazwać go psychologicznym, łączy się z następującymi 5 zmiennymi: „piję, gdy spotkało mnie coś złego”; „by zapomnieć o codziennych troskach, dla dodania sobie pewności siebie”; „piję, gdyż po wypiciu jest mi dobrze”; „lubię smak alkoholu”. Zmienne charakteryzujące ten czynnik odwołują się do chęci zmodyfikowania swojego stanu psychicznego na lepszy, osiągnięcia komfortu psychicznego, w jednym przypadku (smak alkoholu) drogą reakcji fizjologicznej. Poza tą ostatnią zmienną pozostałe w pełni usprawiedliwiałyby nazwanie tego czynnika ucieczkowym. Taki kształt przybrał on u mężczyzn.

W przypadku kobiet czynnik ten przyjął inną, trudną do interpretacji postać, nie współwyznaczają go bowiem ani uzyskiwanie pewności siebie, ani dobre samopoczucie, ani atrakcyjność smaku alkoholu, ale obok picia, aby zapomnieć o troskach i wówczas, gdy spotkało coś złego — picie, gdyż wymaga tego praca. Obok dwóch powodów ucieczkowych pojawił się jeden wyraźnie społeczny.

Konkludując krótko te wywody dotyczące motywów picia podkreślić by należało zwłaszcza następujące momenty. Podstawowe rozróżnienie powodów picia na społeczne i indywidualne (ucieczkowe, psychologiczne) wydaje się zachowywać swoje znaczenie i jego aktualność nie budzi wątpliwości. Jest rzeczą interesującą, że w naszej analizie na czoło wysunęły się te pierwsze, gdy w badaniach angloamerykańskich — te drugie. Traktować to należy jako jeden z elementów swoistości polskiego modelu picia. O obu tych grupach motywów powiedzieć można, że nie mają one jednolitego charakteru, że stanowią przypuszczalnie wiązki zbliżonych może, ale odrębnych motywów. Ponadto istnieją zapewne także inne motywy picia wymagające jeszcze eksploracji. Poszukiwanie przyjemności np. w smaku alkoholu czy picie dla jego domniemanych zdrowotnych czy fizjologicznych efektów stanowią dobre, choć na pewno nie jedyne przykłady. Problem motywów picia otwarty jest ciągle dla dalszych pogłębionych badań.

III. DOBRE I ZŁE DOŚWIADCZENIA ZWIĄZANE Z PICIEM ALKOHOLU

Każdy spożywający alkohol, również ten pijący okazjonalnie i w niewielkich ilościach, miewa rozmaite przeżycia, które wiąże z faktem swojego picia czy nawet tylko napicia się alkoholu. Wbudowanie alkoholu w naszą obyczajowość sprawia, że zdarzenia takie nie muszą być czymś niezwykłym, bywają przykre i przyjemne, codzienne i odświętne, przypadkowe i umyślnie zaaranżowane. Które z tych zdarzeń powstały rzeczywiście w następstwie picia alkoholu, a jakie są mu jedynie przypisywane, które nie miały z nim naprawdę związku, ale łączone są w świadomości respondentów z konsumowaniem alkoholu — nie jest tutaj ważne. Przedmiotem zainteresowania jest bowiem treść świadomości respondentów, a nie odtwarzanie rozmaitych faktów z ich życia w tym kształcie, w jakim się one naprawdę wydarzyły.

Przy opracowywaniu odpowiedniej części kwestionariusza badań z 1980 r. chodziło przede wszystkim o to, aby wbrew panującemu u nas stereotypowi nie zajmować się wyłącznie nieszczęściami spadającymi na pijących alkohol, ale zastanowić się także nad tym, co przynosi im ono dobrego, albo — ściślej — co postrzegają oni jako jego pożyteczne lub

przyjemne następstwa. Istotne wydawało się również zainteresowanie się różnymi dziedzinami życia i dowiedzenie się, w jakich częściej, a w jakich rzadziej dobre i złe doświadczenia związane z piciem stają się udziałem jego konsumentów. Konkretyzacja tego ogólnego zamierzenia mogła oczywiście przyjąć bardzo rozmaite postaci.

W badaniu z 1980 r., mającym w tym zakresie przede wszystkim eksploracyjny charakter, zmierzano do ustalenia, czy picie alkoholu kiedykolwiek w życiu respondenta — zgodnie z jego przekonaniem — pomogło mu w czymś lub spowodowało jakieś poważniejsze kłopoty. Nacisk położony był w tym przypadku przede wszystkim na różnorodność sytuacji bez zwracania uwagi na kwestię ewentualnego „zrównoważenia” owych dobrych i złych przeżyć. W rezultacie zrównoważenia takiego nie osiągnięto, gdyż po jednej (pozytywnej) stronie występowały jednostkowe, błahe zdarzenia, gdy z drugiej (negatywnej) — „poważniejsze kłopoty”.

W badaniu z 1985 r. kwestiom tym poświęcono więcej uwagi. Po pierwsze, ograniczony został okres, w którym zdarzenia nie miały nastąpić do 12 miesięcy poprzedzających badanie; był to taki przedział czasu jak ten, który posłużył do oddzielenia pijących alkohol od abstynentów albo — inaczej rzecz ujmując — obejmujący zdarzenia uważane za aktualne w odróżnieniu od przeszłych. Po drugie, zarówno w odniesieniu do dobrych, jak i do złych doświadczeń stosowano taką samą miarę pytając o zdarzenia jednostkowe albo co najmniej stwarzano możliwość udzielenia odpowiedzi twierdzącej wówczas, gdy pojawiło się takie jednostkowe zdarzenie. Po trzecie wreszcie, w odniesieniu do paru dziedzin pytano zarówno o dobre, jak o złe przeżycia.

Źródłem inspiracji do podjęcia tej kwestii był skandynawski sondaż poświęcony picu z 1979 r., którym objęto Finlandię, Islandię, Norwegię i Szwecję. W badaniu tym pytano pijących respondentów, czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy z powodu własnego picia zdarzyło im się mieć rozmaite nieprzyjemności (wyliczono ich 13) oraz czy w ciągu tego okresu mieli wrażenie, że alkohol pomógł im w różnych sytuacjach (wyliczono ich 8). Przewidziane odpowiedzi brzmiały: „nie”, „tak, raz lub dwa razy”, „tak, więcej razy”⁶⁵. Zbliżone pytania, częściowo dotyczące zdarzeń z ostatnich 12 miesięcy, a częściowo takich, które nastąpiły kiedykolwiek w życiu respondenta, zawierały kwestionariusze badań fińskich z 1968, 1976 i 1984 r.^{65 66}

⁶⁵ Por. K. Makela: *Scandinavian Drinking Survey. Construction of Composite Indices of Drinking Attitudes and Personal Experiences Related to Drinking*. Statens Institutt for Alkoholforskning (SIFA — nr 47), Oslo 1981, s. 21-24.

⁶⁶ Por. S.-L. Saala: *The Consequences of Drinking*, [w:] J. Simpura: *Finnish Drinking Habits. Results from Interview Surveys Held in 1968, 1976 and 1984*. The Finnish Foundation for Alcohol Studies, t. 35, Helsinki 1987, s. 150-166. Podane w tablicy 6 odsetki obliczone są na podstawie informacji zawartych w tej pracy oraz w tablicach zamieszczonych w aneksie, s. 253-254.

Tablica 6. Dobre i złe doświadczenia związane z piciem alkoholu (odsetki osób, które na podane w tablicy pytanie udzieliły odpowiedzi twierdzących)¹

Lp.	Treść odpowiedzi	Finlandia			Polska		Finlandia	Islandia	Norwegia	Szwecja	Finlandia
		1968	1976	1984	1980	1985	1979				1984
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
A		Czy Panu(i) osobiście wypicie pewnej ilości alkoholu w czymś towarzystwie pomogło kiedyś?					Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzyło się, że alkohol pomógł Panu(i)?				
1	Być śmielszym w towarzystwie — lepiej bawić się w towarzystwie, być śmielszym w otoczeniu innych — być zabawniejszym i dowcipniejszym w rozmowie — mniej obawiać się przebywania w towarzystwie innych				79,9	36,2					
2	Zyskać sobie czyjąś przyjaźń, sympatię — zbliżyć się do kogoś innej płci				47,1	27,7	41,6	49,1	34,6	29,6	31,2
3	Usunąć nieporozumienia, jakie miało się z kimś bliskim ²				49,7	21,7	34,4	32,0	22,2	18,4	24,3
4	Spojrzyć z większą nadzieją i optymizmem w przyszłość				40,8	18,7	32,7	27,4	23,0	17,7	16,3
5	Pomyślnie załatwić jakąś sprawę dotyczącą pracy zawodowej ³				30,8	23,8	15,1	8,5	4,9	3,0	3,5
							26,2	30,2	22,8	19,0	13,8
							5,1	1,9	0,8	0,5	3,4

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
6	Wyrazić swoje uczucia lepiej, niż się to zwykle udaje Załatwić korzystnie swoją sprawę bytową											
7					40,5	21,6 22,1	42,7	53,3	28,1	24,7	23,8	
B		Czy kiedykolwiek alkohol wypity przez Pana(ią) spowodował poważniejsze kłopoty w Pana (i) życiu?				Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy wskutek wypicia alkoholu zdarzyło się Pan u (i):						
1	Powiedzieć lub zrobić coś, czego by się później żałowało Zepsuć sobie stosunki z kimś bliskim — kłopoty rodzinne — kłopoty towarzyskie, koleżeńskie, sąsiedzkie — spotykać się z powodu picia z krytycznymi uwagami kogoś z bezpośredniego otoczenia — mieć wrażenie, że niektórzy z przyjaciół uważają, iż powinien Pan (i) pić mniej lub ostrożniej — kłócić się z kimś 3 Wydać w związku z alkoholem więcej pieniędzy, niż się chciało — kłopoty finansowe ⁴ 4 Mieć w związku z alkoholem kłopoty w pracy ⁵					20,4 14,8	27,2	34,7	22,1	20,6		
2					28,5 11,4		22,7	22,0	9,4	8,8		
3								14,3 14,8	11,1 25,8	4,3 9,5	4,5 11,3	
4			5,9	7,3	7,4	22,0	34,9	35,4	37,7	19,9	14,9	
					11,0	6,7						

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
	- nie przyjść do pracy w następstwie swojego picia - spotkać się z powodu picia z krytycznymi uwagami kogoś w pracy - być zmuszonym do zmiany pracy z powodu swojego picia	7,6	10,3	8,9							
5	Mieć jakieś kłopoty zdrowotne spowodowane alkoholem ⁶	0,2	1,0	0,9	29,1	18,2	9,2	10,7	2,2	1,8	
6	Czuć się przygnębnym, czarno widzieć swoje życie i przyszłość					10,4					
7	Popsuć sobie zabawę w towarzystwie - kłopoty z milicją, z władzami, - zatrzymanym przez policję w związku ze znajdowaniem się w stanie nietrzeźwym				9,8	8,3					
		10,9	9,9	8,5			3,5	4,2	1,3	1,2	

¹ Odsetki obliczone są w stosunku do liczby osób pijących, które udzieliły na dane pytanie odpowiedzi, w badaniach fińskich z 1968 r. n = 1447, z 1976 r. n = 2421, z 1984 r. n = 2907, w badaniach polskich z 1980 r. n = 1671, z 1985 r. n = 1515, w badaniu skandynawskim z 1979 r. w Finlandii n = 1793, w Islandii n = 1742; w Norwegii n = 1378; w Szwecji n = 1582. W przypadku trzech ostatnich badań odsetki obliczone są po odjęciu liczby braku odpowiedzi wahającej się w granicach 2—7% w badaniach polskich i w granicach 5—8% w badaniu skandynawskim.

² W badaniu z 1980 r. ta część pytania brzmiała: „Poprawić sobie stosunki z bliskimi osobami”.

³ W badaniu z 1980 r. ta część pytania brzmiała: Rozwiązać problemy dotyczące pracy zawodowej”.

⁴ W fińskich badaniach z lat 1968, 1976 i 1984 pytanie brzmiało: „Czy kiedykolwiek miał Pan(i) okresowe trudności finansowe związane ze swoim picciem alkoholu”?

⁵ W badaniu z 1980 r. ta część pytania brzmiała: „kłopoty zawodowe w pracy”.

⁶ W badaniu z 1980 r. ta część pytania brzmiała „kłopoty ze zdrowiem”.

Odpowiedzi na niektóre pytania pochodzące z tych badań⁶⁷, tożsame z zadanymi w kwestionariuszu naszego badania z 1985 r. lub do nich zbliżone, przedstawione są w tablicy 6. Odmienności poszczególnych badań sprawiają, że uzyskanych w nich wyników nie można ze sobą wprost zestawiać i analizować pojawiające się w nich już nawet niewielkie (byle statystycznie istotne) różnice, jak to się robi w tej pracy z rezultatami polskich badań z 1980 i 1985 r. Jeśli jednak wystąpią bardzo wielkie różnice — a są takie — zasługują one na odnotowanie i na to, aby poświęcić im chwilę uwagi.

Jeśli chodzi o pozytywne i negatywne zdarzenia, które zaszły kiedykolwiek w życiu respondenta i w ciągu ostatniego roku, uzyskane odpowiedzi pokazują (tam gdzie można je ze sobą wprost zestawiać ze względu na tożsamość bądź wielką bliskość zadanego pytania), że ograniczenie się do ostatniego roku redukowało i to bardzo poważnie odsetki twierdzących odpowiedzi. Można by powiedzieć, że tak być powinno i okoliczność, że takie właśnie rozkłady otrzymaliśmy, podnosi zaufanie do przedstawionych wyników. Odnosiło się to, jeśli chodzi o badania polskie z 1980 i 1985 r., do usunięcia nieporozumień z kimś bliskim (49,7% i 21,7%), do spojrzenia z większą nadzieją i optymizmem w przyszłość (40,8% i 18,7%), do korzystnego załatwienia własnej sprawy bytowej (40,5% i 22,1%) oraz zawodowej (30,8% i 23,8%), do kłopotów zdrowotnych (29,1% i 18,2%) oraz w pracy (11,0% i 6,7%), a jeśli chodzi o badania fińskie — do zatrzymywania przez policję w związku ze znalezieniem się w stanie nietrzeźwym (8,5 — 10,9% i 3,5%). Długość okresu, w którym pojawiać się mogły rozmaite pozytywne i negatywne zdarzenia, jest dodatkowo skorelowany z wielkością frakcji osób stwierdzających obecność takich zdarzeń w swym życiu. Nie jest to obserwacja szczególnie odkrywcza, ważne jest więc, że nie jest jedyną, na jaką pozwalają dane zgromadzone w tablicy 6.

⁶⁷ Zamieszczając je obok polskich danych pochodzących z badania z 1980 i 1985 r. zdawano sobie sprawę z faktu, że nie są one w pełni porównywalne. W fińskich badaniach posłużono się wywiadem (z kwestionariuszem) przeprowadzonym przez fachowego ankietera i objęto nimi reprezentatywne próby ludności w wieku 15-69 lat; próby zrealizowane stanowiły ok. 95% prób założonych, liczących odpowiednio ok. 2000, 3000 i 3600 osób (por. J. Simpura: *About the Drinking Habit Surveys and Their History*, [w:] J. Simpura: *Finnish Drinking Habits...*, s. 14). Skandynawski sondaż poświęcony picciu z 1979 r. przeprowadzony był na reprezentatywnych próbach ludności w wieku 20-69 lat (liczących w każdym z krajów ok. 3000 osób) za pośrednictwem ankiety pocztowej, przy czym próby zrealizowane stanowiły: w Finlandii — 71%, w Islandii — 63%, w Norwegii — 55% i w Szwecji — 58% prób założonych (Por. R. Hauge, O. Irgens - Jensen: *Scandinavian Drinking Survey. Sampling Operations and Data Collection*, Statens Institutt for Alkoholforskning, (SIFA — nr 44), Oslo 1981, s. 5-7.

Istotne znaczenia ma porównanie dobrych i złych przeżyć związanych z alkoholem. Dane pochodzące z badania ankietowego z 1980 r. sugerowały, że dobre przeżycia były udziałem znacznie większej liczby respondentów niż złe, co doprowadziło do wyrażenia opinii, iż w świadomości ludzi pijących pozytywne konsekwencje picia dominują nad negatywnymi i że jest to okoliczność, nad którą powinny zastanawiać się w szczególności osoby zajmujące się dziedziną profilaktyki picia i nadużywania alkoholu⁶⁸. Pytania kwestionariusza z 1980 r. nie były dobrze przygotowane do tego rodzaju porównań, lepiej więc odwołać się w tej kwestii do badania z 1985 r. Pokazuje ono, że wielkość frakcji osób informujących o rozmaitych przeżyciach stanowiących następstwo picia alkoholu zależała bardzo wyraźnie od rodzaju zdarzenia. I tak najliczniej reprezentowani wśród respondentów byli ci, którym w ciągu ostatnich 12 miesięcy alkohol pomógł być śmielszymi w towarzystwie (36,2%) oraz sprawił, że wydali więcej pieniędzy niż zamierzali (34,9%), byli to więc zarówno wskazujący na zdarzenia traktowane jako pozytywne i jako negatywne następstwa picia. Zamiast jednak oprzeć się na ogólnym porównaniu odsetków odpowiedzi „tak” udzielonych na pytania o dobre i złe konsekwencje picia, lepiej skoncentrować się na pytaniach dotyczących tych samych dziedzin.

Odpowiedzi na te pytania pokazują, że alkohol pomógł być śmielszym w towarzystwie ponad 4-krotnie większej liczbie respondentów niż popsuł im zabawę (36,2% wobec 8,3%)⁶⁹, że przyczynił się do pomyślnego załatwienia jakiejś sprawy dotyczącej pracy zawodowej ponad 3-krotnie większej liczbie badanych niż ta, u której wywołał kłopoty w pracy (23,8% wobec 6,7%)⁷⁰, że znacznie częściej prowadził on do usunięcia nieporozumień z kimś bliskim, niż do zepsucia stosunków z nimi (21,7% i 14,8%)⁷¹, wreszcie że większej liczbie osób dopomógł spojrzeć w przyszłość z większą nadzieją niż sprawił, że ujrzeli ją w czarnych barwach (18,7% wobec 10,4%)⁷². Można więc powiedzieć, że nasza poprzednia konkluzja uzyskała mocne poparcie: alkohol postrzegany jest przez większą liczbę respondentów bardziej jako przyczyniający się do czegoś dla nich pomyślnego niż jako sprawca (współsprawca) przykrych zdarzeń.

Kolejne ustalenie odnosi się do współwystępowania odpowiedzi twierdzących na poszczególne pytania, a więc stwierdzenia, które pary takich odpowiedzi występują częściej, a które rzadziej. Przede wszystkim

⁶⁸ Por. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980*, „Archiwum Krvminologii”. 1984. t. XI. s. 73.

⁶⁹ $\chi^2 = 424,11$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,32$; $n = 2862$.

⁷⁰ $\chi^2 = 220,86$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,23$; $n = 2965$.

⁷¹ $\chi^2 = 82,60$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,14$; $n = 2965$.

⁷² $\chi^2 = 95,13$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,15$; $n = 2966$.

powiedzieć trzeba, że mieliśmy do czynienia ze statystycznie istotną zbieżnością wszystkich par odpowiedzi dotyczących pozytywnych i negatywnych konsekwencji picia ($p < 0,001$; $df = 4$; $T =$ od 0,17 do 0,32). Spośród negatywnych największa część respondentów wymieniała wydanie większej ilości pieniędzy niż zamierzali i ten rodzaj następstw picia najczęściej współwystępował z pozytywnymi konsekwencjami, przede wszystkim z byciem śmielszym w towarzystwie (19,0% pijących respondentów dało twierdzącą odpowiedź na oba te pytania), z zyskaniem sobie czyjejś przyjaźni, sympatii (16,8%), z pomyślnym załatwieniem jakiejś sprawy dotyczącej pracy zawodowej (14,3%), z usunięciem nieporozumień z kimś bliskim (12,9%), z korzystnym załatwieniem swojej sprawy bytowej (12,7%), z lepszym niż zwykle wyrażeniem swoich uczuć (12,3%) oraz ze spojrzeniem z większym optymizmem w przyszłość (10,9%), ponadto bycie śmielszym w towarzystwie stosunkowo często kojarzyło się też z powiedzeniem lub zrobieniem czegoś, czego się później żałowało (12,7%). Picie miewa więc pewną cenę tak materialną, jak i w dziedzinie stosunków z innymi. Powtórzmy jednak: więcej przynosi ono u nas dobrego niż złego.

Widać to również przy wspomnianych wyżej bezpośrednich porównaniach dobrych i złych konsekwencji picia: tacy, którym zdarzyło się w ciągu ostatniego roku być dzięki alkoholowi śmielszymi w towarzystwie lub na skutek alkoholu zepsuć sobie zabawę, stanowili łącznie 33% ogółu pijących, w tym 5% zdarzyło się jedno i drugie, 1,7% zdarzyło się tylko zepsuć zabawę, a 26,3% tylko być śmielszymi; w odniesieniu do kwestii pracy (pytania A.5 i B.4 w tablicy 6) analogiczne odsetki wynosiły: 25,2; 3,4; 2,6; 19,2; jeśli chodzi o usunięcie lub spowodowanie konfliktu z osobą bliską (pytania A.3 i B.2) — 26,7; 6,9; 6,2; 13,6; w odniesieniu do optymistycznego lub pesymistycznego spojrzenia w przyszłość (pytania A.4 i B.6) — 22,6; 3,2; 5,4; 14,0. We wszystkich tych dziedzinach mający pozytywne doświadczenia nawet kilkakrotnie przewyższali liczbą tych, którzy mieli negatywne przeżycia. Również więc i ten rodzaj analizy zaprowadził do takiej samej konkluzji co poprzednie.

Poza informacjami pochodzącymi z dwóch polskich badań w tablicy 6 znajduje się nieco danych zaczerpniętych z różnych badań skandynawskich. Zestawianie ich z wynikami uzyskanymi w naszych analizach może być robione tylko w wielkim przybliżeniu, przede wszystkim z uwagi na inny sposób ich przeprowadzenia. Jeśli chodzi o doświadczenia płynące ze zdarzeń, które nastąpiły kiedykolwiek w życiu, ograniczyć się trzeba do dwóch obserwacji: zatrzymywanie przez policję (kłopoty z milicją, władzami) z powodu nietrzeźwości zdarzało się podobnej frakcji pijących Polaków i Finów, natomiast popadanie w kłopoty finansowe z powodu picia bywało udziałem znacznie większej części Polaków. Do tej ostatniej sprawy jeszcze wrócimy.

Na więcej obserwacji pozwalają doświadczenia ostatnich 12 miesięcy. W odniesieniu do pytań sformułowanych w taki sam sposób, na które uzyskano znacznie różniące się odsetki odpowiedzi twierdzących, można zauważyć, co następuje. W Polsce alkohol zdaje się w nieporównanie większym stopniu niż w Skandynawii stanowić środek usuwania nieporozumień z osobami bliskimi, a także pomyślnego załatwienia spraw dotyczących pracy. Natomiast w sferze uzyskiwania efektów psychologicznych (poprawa samopoczucia, lepsze wyrażenie swoich uczuć), Polacy bliscy są tym Skandynawom, którym udaje się to gorzej niż innym. Zwraca także uwagę, że picie powoduje u znacznie większej części Polaków złe następstwa zdrowotne. Może to wiązać się z różnymi sprawami: z wielkością frakcji konsumentów alkoholu mających skłonność do picia „na umór” i uzależnionych od alkoholu, z przykładaniem przez Polaków mniejszej wagi do własnego zdrowia, nietraktowania go w podobnym stopniu co Skandynawowie jako wartości, od której tak wiele zależy dla jakości życia, wreszcie z ogólnym stanem zdrowotności Polaków, znacznie gorszym niż Skandynawów, o czym świadczą chociażby przeciętne liczby oczekiwanych lat dalszego życia⁷³.

U pijących Polaków alkohol wydaje się być czynnikiem nadmiernie rozwiązującym języki lub rozhamującym postępowanie (powiedzenie lub zrobienie czegoś, czego by się później żałowało), w podobnym stopniu co u Norwegów i Szwedów. Natomiast wydanie większej ilości pieniędzy niżby się chciało, było udziałem podobnego odsetka Polaków co tych Skandynawów, wśród których było to bardziej rozpowszechnione.

Odpowiedzi na pytania dotyczące wydawania pieniędzy na alkohol zasługują na chwilę dodatkowej refleksji. Pierwsze z nich (popadnięcie w kłopoty finansowe) odnosiło się do sytuacji o poważniejszych konsekwencjach, które wydarzyły się kiedyś w życiu respondenta, drugie — do jednorazowych zdarzeń, które zaszły w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Jeden element (ograniczenie w czasie) oddziaływał w kierunku obniżenia odsetka odpowiedzi twierdzących na drugie pytanie w porównaniu z pierwszym, inny element (waga zdarzenia) oddziaływał w przeciwnym kierunku, tj. obniżenia odsetka twierdzących odpowiedzi na pierwsze z tych pytań. Rozkład odpowiedzi znajdujących się w tablicy 6 (pytania B.3) wskazuje, że istotniejszy był drugi element. Znacznie wyższe były bowiem odsetki osób stwierdzających, że zdarzyło im się wydać pod wpływem alkoholu więcej pieniędzy niżby chciały, niż osób, które popadły w kłopot-

⁷³ Zgodnie z danymi z połowy lat osiemdziesiątych w Polsce przeciętna długość życia w przypadku mężczyzn była o 4-6 lat krótsza niż w Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji, kobiet zaś — o 3-5 lat krótsza. Por. 1986 *Demographic Yearbook*, United Nations, New York 1988, s. 446, 448.

ty finansowe. Tutaj pojawią się też znamienne różnice między Polakami i Finami: otóż odsetki udzielających twierdzącej odpowiedzi na drugie z tych pytań były, wśród respondentów obu narodów bardzo podobne, na pierwsze zaś — różniły się bardzo znacznie (Polaków, którym zdarzyło się popaść w kłopoty finansowe na skutek picia, było parokrotnie więcej niż Finów). Nie wydaje się, aby tę ostatnią różnicę można było tłumaczyć wyłącznie ogólnie większą zasobnością Finów, trzeba ją chyba także wiązać ze specyficznymi cechami polskiego sposobu picia, z wyobrazeniami o obowiązkach płynących z gościnności, a może także z pojmowaniem własnej godności i honoru. Te ostatnie pod wpływem alkoholu ulegają wyostreniu, a specyficzny repertuar zachowań dyktowanych poczuciem naruszonej godności, a zwłaszcza potrzebą ochrony honoru przed uszczerbkiem obejmuje także zupełnie irracjonalne sposoby postępowania, które cechuje niewielki zasób wyobraźni i liczenia się z dalszymi nieuniknionymi konsekwencjami. Ważne, a może nawet najważniejsze znaczenie może mieć fakt, że w Polsce prawdopodobnie względnie liczniejsza jest też grupa ludzi uzależnionych od alkoholu, a więc tracących kontrolę nad swoim pićciem, to znaczy również nad swoim budżetem, właśnie budżetem, a nie tylko rozporządzaniem posiadanych przy sobie w danej chwili pieniędzy.

Dalsze uwagi o wypowiedziach dotyczących dobrych i złych doświadczeń związanych z pićciem alkoholu odnoszą się już przede wszystkim do badania z 1985 r. Dla ich sformułowania posłużymy się dwiema skalami. Są one skalami rozmaitości. Jedna utworzona jest z liczby odpowiedzi twierdzących na poszczególne punkty pytania o dobre doświadczenia (część A tablicy 6), druga zaś — na poszczególne punkty pytania o złe doświadczenia (część B tablicy 6). W ten sposób obszar zmienności każdej z tych skal, zwanych niżej w pełnym brzmieniu indeksem dobrych i indeksem złych przeżyć związanych z pićciem, mieści się w granicach 0—7, przy czym zero charakteryzuje odpowiedzi respondentów, którym — zgodnie z ich oświadczeniami — nie przytrafiło się w ciągu ostatnich 12 miesięcy żadne spośród wymienionych w tablicy 6 dobrych (złych) zdarzeń, a siedem — respondentów, którzy stwierdzili, że udziałem ich były one wszystkie. Średnia indeksu dobrych doświadczeń wyniosła 1,65, indeksu zaś złych doświadczeń — 1,12, co raz jeszcze pokazuje, że te pierwsze doświadczenia były częstszym zjawiskiem niż te drugie. Podstawowe informacje dotyczące rozkładu odpowiedzi, które pozwoliły na obliczenie wspomnianych indeksów, ich średnie oraz niektóre inne związane z nimi informacje zawiera tablica 7.

Zapoznając się ze znajdującymi się w tej tablicy informacjami warto zwrócić uwagę przede wszystkim na następujące elementy. Ponad połowa pijących respondentów nie miała w ciągu ostatniego roku żadnych złych

Tablica 7. Indeksy dobrych i złych doświadczeń związanych z pićm alkoholu

Indeksy doświadczeń związanych z oiciem		Liczba respondentów		Średnia indeksu dobrych doświadczeń	Średnia indeksu złych doświadczeń	Średnie roczne spożycie alkoholu*	Średnie roczne spożycie wódki**	1 Odsetek osób, które pijąc ostatni raz wódkę wprawiły się w stan nietrzeźwości***
		Ib.	%					
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Indeks dobrych doświadczeń	7	34	2,2	x				
	6	46	3,0	x	2,40	14,62	27,10	44,2
	5	87	5,7	x	2,51	15,60	25,43	52,7
	4	102	6,7	x	2,32	11,77	16,25	45,2
	3	160	10,6	x	1,98	12,39	19,79	48,2
	2	214	14,1	x	1,37	8,05	10,50	44,8
	1	242	16,0	x	0,79	4,68	6,84	35,6
	0	630	41,7	x	0,39	3,53	5,55	25,9
	ogółem	1515	100,0	x	1,12	7,27	12,96	37,0
Indeks złych doświadczeń	7	12	0,8		x			
	6	20	1,3	3,22	x	19,51	27,34	41,9
	5	39	2,6	4,21	x	18,60	32,03	52,9
	4	85	5,6	3,20	x	14,98	24,62	51,9
	3	108	7,1	3,23	x	14,19	20,14	49,0
	2	175	11,6	2,28	x	10,23	16,89	55,2
	1	277	18,3	2,10	x	7,35	10,81	38,2
	0	799	52,7	0,79	x	3,52	5,33	26,9
	ogółem	1515	100,0	1,65	x	7,27	12,96	37,0

* W litrach 100° alkoholu.

** W litrach 40° wódki.

*** Odsetki osób pijących wódkę (było ich łącznie 1297), które miały we krwi ponad 0,5 ‰ alkoholu.

doświadczeń związanych z alkoholem, a ponad 2/5 nie miało także dobrych doświadczeń, blisko co trzeci miał 1—2 rodzaje jednych lub drugich doświadczeń, 5 lub więcej miał — jeśli chodzi o pozytywne doświadczenia — co dziesiąty respondent, jeśli zaś chodzi o złe — co dwudziesty.

Jeszcze jedna okoliczność jest znamienna i zasługuje na specjalne podkreślenie: otóż im więcej respondenci mieli złych przeżyć związanych z alkoholem, tym więcej też mieli dobrych i odwrotnie. Pokazują to bardzo wyraźnie średnie znajdujące się w 5 i 6 kolumnie tablicy 7. Nie przypominający sobie żadnych lub pojedyncze negatywne zdarzenia związane

z piciem nie wskazywali także pozytywnych zdarzeń lub bardzo ich mało; ci, którzy nie pamiętali pozytywnych zdarzeń lub przypominali ich sobie niewiele, wymieniali jeszcze mniej zdarzeń negatywnych. Symetria taka widoczna jest również w przypadku osób, które miały dużą różnorodność przeżyć związanych z piciem: wskazujący, że udziałem ich było 5-7 rodzajów negatywnych przeżyć, wymieniali przeciętnie 3,76 pozytywnych, informujący zaś o 5-7 rodzajach przeżyć pozytywnych mieli przeciętnie 2,46 rodzajów negatywnych doświadczeń. Krótko mówiąc, nie jest tak żeby ci, którzy uważają, że alkohol przynosi im przede wszystkim przyjemności i ci, którzy upatrywali w nim źródło różnych przykrości, stanowili dwie różne grupy ludzi. Przeciwnie, są to w ogromnej większości po prostu te same osoby.

Obserwacja powyższa zachęca do zastanowienia się nad tym, kim oni są, co ich charakteryzuje i odróżnia od pozostałych respondentów.

Wydaje się, że najważniejszy element odpowiedzi na tak zadane pytanie przynoszą średnie zamieszczone w kolumnach 7 i 8 tablicy 7. Pierwsze spośród nich ukazują wielkość rocznego spożycia alkoholu, drugie rozmiary średniego rocznego spożycia wódki. Zarówno jedne jak i drugie ukazują to samo zjawisko: im wyższe wartości indeksu złych albo indeksu dobrych doświadczeń związanych z piciem charakteryzowały respondentów, tym wyższy był poziom spożycia przez nich alkoholu. Zależność ta załamywała się nieco na wyższych piętrach skali dobrych i skali złych doświadczeń, nie na tyle jednak, aby nie można było powiedzieć, że po prostu im więcej ludzie piją, tym więcej mają zarówno dobrych, jak i złych doświadczeń łączących się z alkoholem. Jest to spostrzeżenie może banalne, ale o tyle zasługujące na uwagę, że wśród wszystkich tych doświadczeń dominują jednak te dobre, a mniej jest złych⁷⁴.

Dla podkreślenia tego wniosku i poczynienia jeszcze dalszych spostrzeżeń przytoczyć należy nieco danych spośród znajdujących się w tablicy 7. Otóż osoby, które nie przypominały sobie żadnego pozytywnego lub negatywnego zdarzenia związanego z piciem (spośród przytoczonych w tablicy 6), miały poziom spożycia alkoholu ogółem (a także wódki) ponad dwukrotnie mniejszy niż przeciętny dla ogółu pijących respondentów. Z drugiej strony osoby, które wymieniały najwięcej rodzajów takich zdarzeń, piły ponad dwukrotnie więcej niż przeciętnie. W tym podstawowym zakresie panuje zgodność co do doświadczeń negatywnych i pozytywnych — ich podłożem zdają się być po prostu rozmiary spożycia alkoholu.

⁷⁴ Do podobnych konkluzji doprowadziły wyniki badania z 1980 r. Por. J. Jasiński: *Spożycie...*, s. 73.

Równocześnie nie jest jednak tak ,aby nie wystąpiły pewne znamienne różnice między respondentami wymieniającymi dobre i wskazującymi na złe konsekwencje swojego picia. Przeciętnie więcej pili ci ostatni i większe rozmiary spożycia alkoholu ogółem, a w jeszcze wyraźniejszym stopniu wódki widoczne były na wszystkich szczeblach indeksu złych w zestawieniu z odpowiednimi szczeblami indeksu dobrych doświadczeń. Można byłoby więc teraz nieco zmodyfikować sformułowany wyżej wniosek dotyczący różnorodności doświadczeń płynących z picia i powiedzieć nie tylko, że liczba ich rodzajów związana jest ściśle z rozmiarami spożycia alkoholu (zwłaszcza wódki), ale także iż złe doświadczenia, a szczególnie ich nagromadzenie charakterystyczne jest dla bardzo dużo i najwięcej pijących. Ponadto osoby o zbliżonym poziomie spożycia znamionowała większa liczba rodzajów dobrych doświadczeń niż złych. Np. pijący 10-11 litrów wódki rocznie mieli przeciętnie 1 rodzaj złych i 2 rodzaje dobrych doświadczeń związanych z alkoholem, pijący 17-20 litrów wódki rocznie — 2-3 rodzaje złych i 3-4 rodzaje dobrych doświadczeń, pijący ok. 25 litrów wódki rocznie mieli 4 rodzaje złych i 5 rodzajów dobrych doświadczeń. Owa przewaga dobrych doświadczeń była więc stale obecna, ulegała jednak względnemu zmniejszeniu.

W związku z powyższymi obserwacjami można już tylko jakby dla porządku wspomnieć, że im więcej mieli badani zarówno złych jak dobrych przeżyć łączących się z alkoholem, tym więcej było wśród nich takich, którzy pijąc ostatnim razem wódkę wprowadzili się w stan nietrzeźwości, tj. mieli ponad 0,5‰ alkoholu we krwi (kolumna 9 tablicy 7). I znów odsetki te nieco wyższe były u informujących o takich samych liczbach rodzajów złych doświadczeń co dobrych.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, kim są respondenci mający dużo pozytywnych i negatywnych doświadczeń związanych z piciem, można prowadzić dalej. W kategoriach zmiennych społeczno-demograficznych większe różnice wystąpiły oczywiście między mężczyznami i kobietami. Ci pierwsi mieli istotnie więcej ($p < 0,001$) zarówno dobrych (mężczyźni średnio 2,00; kobiety — 1,26), jak złych (mężczyźni — 1,52; kobiety — 0,66) przeżyć stanowiących następstwa alkoholu. Podobnie duże różnice zarysowały się, jeśli chodzi o wiek respondentów: istotnie mniej dobrych doświadczeń ($p < 0,001$) mieli najmłodszy (w wieku 16-19 lat) i najstarsi (w wieku powyżej 60 lat); tak samo było też ze złymi doświadczeniami ($p < 0,001$), respondenci w „średkowych” grupach wieku mieli natomiast podobną liczbę obu rodzajów doświadczeń. Więcej od pozostałych mieli tych przeżyć respondenci legitymujący się niepełnym średnim, a następnie podstawowym wykształceniem; w przypadku dobrych doświadczeń różnice nie były statystycznie istotne, wystąpiły one natomiast w odniesieniu do złych doświadczeń

($p < 0,001$). O dużej liczbie dobrych i złych doświadczeń związanych z piciem informowali robotnicy niewykwalifikowani oraz — o nieco mniej-
szej — wykwalifikowani, mieli ich oni istotnie więcej od pracowników
umysłowych ($p < 0,001$), a jeśli chodzi o złe doświadczenia — także od rol-
ników indywidualnych ($p < 0,02$). Ta ostatnia informacja koresponduje
z tym, że mieszkańcy wsi mieli omawianych doświadczeń więcej niż
mieszkańcy miast, tylko jednak jeśli chodzi o liczbę rodzajów złych do-
świadczeń, różnice te były statystycznie istotne ($p < 0,04$).

W odniesieniu do oceny swojej sytuacji materialnej rysował się inny
obraz w odniesieniu do dobrych, a inny w odniesieniu do złych zdarzeń
związanych z piciem. Jeśli chodzi o pozytywne doświadczenia, były one
istotnie częściej udziałem respondentów uważających, że ich sytuacja
materialna jest „bardzo dobra” i „całkiem niezła”, jak i tych, którzy
określali swoje położenie jako „nienajlepsze” i jako „złe” niż tych, którzy
uważali, że wiedzie im się „średnio”. Natomiast złych doświadczeń mieli
respondenci coraz więcej, w miarę jak przechodziło się od najlepiej (śred-
nia 0,97) do najgorzej (średnia 1,70) sytuowanych materialnie respon-
dentów.

W przypadku stosunku do religii badani określający się jako wierzący
i praktykujący mieli istotnie mniej i dobrych, i złych doświadczeń zwią-
zanych z piciem niż uważający się za wierzących i nie praktykujących
oraz niewierzących ($p < 0,001$). Między tymi dwiema ostatnimi katego-
riami nie było praktycznie różnic, jeśli chodzi o liczbę obu rodzajów
doświadczeń.

Przytoczone wyżej wyniki można uznać za oczywiste. Jeśli bowiem
dowiadujemy się, że więcej pozytywnych i negatywnych doświadczeń
związanych z alkoholem było udziałem mężczyzn, ludzi w średnim wie-
ku, o wykształceniu niepełnym średnim i podstawowym, robotników,
osób niewierzących i wierzących, lecz nie praktykujących, to jest to zgod-
ne z oczekiwaniami, z tym, co zostało ustalone na podstawie danych zgro-
madzonych w tablicy 7. Jest to zgodne w tym mianowicie sensie, że wy-
mienione kategorie respondentów charakteryzowało stosunkowo wyższe
spożycie napojów alkoholowych niż pozostałych⁷⁵, a przecież im więcej
pili badani, tym więcej też mieli przeżyć obu rodzajów.

Podobnie rzecz się ma z informacjami o ogólnym zadowoleniu
z życia przez badanych i o ich stosunkach z otoczeniem.
O większej liczbie negatywnych i pozytywnych zdarzeń łączących się
z piciem mówili respondenci uważający, że życie przynosi ludziom na
ogół więcej złego niż dobrego, o mniejszej liczbie takich zdarzeń wspo-

⁷⁵ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. II.

minali natomiast respondenci będący zdania, że jest odwrotnie⁷⁶. Również przekonani o tym, że ludzie są wobec innych na ogół złośliwi i wrody (w odróżnieniu od uważających, że są z reguły życzliwi) mieli dużo omawianych przeżyć związanych z piciem. Większa liczba dobrych i złych doświadczeń łączących się z alkoholem charakteryzowała respondentów mających bardzo często poczucie, że są nie doceniani przez osoby z kręgu swojej najbliższej rodziny ($p < 0,001$) oraz przez osoby nie należące do tego kręgu ($p < 0,001$) w odróżnieniu od respondentów nie mających takiego wrażenia. Im wyższe wartości indeksu dobrych doświadczeń oraz indeksu złych doświadczeń mieli respondenci, tym wyższe charakteryzowały ich średnie indeksu stosunków z otoczeniem⁷⁷, a więc tym gorzej układały się im stosunki z najbliższą rodziną, kolegami, przełożonymi i sąsiadami. Nie było natomiast różnic pod względem liczby tych doświadczeń, jeśli chodzi o osoby, którym łatwiej i osoby, którym trudniej przychodziło nawiązywanie przyjacielskich stosunków z ludźmi.

Z wyjątkiem tej ostatniej kwestii (nawiązywania przyjacielskich znajomości z innymi) we wszystkich innych duża liczba dobrych i złych doświadczeń z piciem charakteryzowała respondentów pijących więcej niż inni. Ponownie jesteśmy więc przy wyjaśnieniu, do jakiego doszliśmy analizując informacje zgromadzone w tabelicy 7.

Doświadczenia związane z piciem alkoholu mogą przybierać bardziej dramatyczny obrót i mieć poważniejsze konsekwencje niż większość tych, o których była mowa dotychczas. Nie zawsze też muszą one płynąć z własnego picia; w społeczeństwie ludzi pijących człowiek staje się także ofiarą działań innego bądź innych, którzy znajdują się pod wpływem alkoholu. Część spośród takich działań zakwalifikować by zapewne należało jako przestępstwa, a co najmniej jako wykroczenia; brak dodatkowych informacji dotyczących ich okoliczności sprawia, że będziemy starali się unikać takich określeń, chociaż w paru przypadkach użycie ich wydaje się usprawiedliwione. Nie wiemy również, czy sami poszkodowani respondenci uważali się za ofiary przestępstw (wykroczeń) i czy ewentualnie próbowali zwracać się do organów ścigania o udzielenie im ochrony czy ukaranie sprawcy. Co do powagi zdarzenia, a ściślej — jego następstw, rozporządzamy z natury rzeczy samymi tylko oświadczeniami respondentów, które nie były w żaden bezpośredni sposób weryfikowane nawet poprzez inne pytania zawarte w kwestionariuszu.

Na pytanie, „czy w okresie ostatnich 12 miesięcy zdarzyło

⁷⁶ Różnica ta była statystycznie istotna tylko w odniesieniu do liczby rodzajów dobrych doświadczeń ($p < 0,02$).

⁷⁷ Co do sposobu budowy tego ostatniego por. rozdz. I niniejszej pracy.

się, że osoba nietrzeźwa (pijana) zachowała się wobec Pana(i) w następujący sposób...”, otrzymano takie liczby twierdzących odpowiedzi:

1) zaczepiała, zagadywała, ubliżała	997	(55,1%)
2) próbowała zatrzymać lub złapać	548	(30,3%)
3) uderzyła, choć bez poważniejszych skutków	143	(7,9%)
4) uderzyła lub zraniła tak, że miało to poważniejsze skutki	42	(2,3)
5) spowodowała wręcz trwałe kalectwo	14	(0,8%).

W odpowiedziach tych⁷⁸ zwracają uwagę przede wszystkim dwa elementy. Po pierwsze, zetknięcie się z nieprzyjemnymi zachowaniami osób będących pod wpływem alkoholu jest u nas doświadczeniem, które staje się udziałem poważnej liczby ludzi. Wielkie rozpowszechnienie takich zachowań uderza tym bardziej, że pije się u nas najczęściej w domu (własnym, rodziny, znajomych)⁷⁹, a więc w czasie spotkań ludzi na ogół dobrze sobie znanych, w otoczeniu, które, jak się uważa, udziela pewnego rodzaju ochrony przed zaczepianiem, zagadywaniem, ubliżaniem, przejawiającym się w formach odbieranych jako odbiegające od przyjętych w takich sytuacjach, w otoczeniu starającym się nie dopuszczać do tego, aby niewłaściwe zachowania niektórych uczestników przeradzały się w incydenty rzeczywiście zakłócające przebieg spotkania. Po drugie, jak można sądzić po odsetkach osób, którymi dane było zetknąć się z rozmaitymi rodzajami takich zachowań, dzielą się one jakby na dwie grupy: jedną tworzą bardzo częste przejawy agresji słownej (zaczepianie, zagadywanie, ubliżanie), dochodzące aż do granicy agresji fizycznej (próby zatrzymania lub złapania), drugą zaś wyraźne akty fizycznej agresji (uderzenie, zranienie, spowodowanie kalectwa), nieporównanie rzadziej występujące, ale wywołujące niekiedy poważniejsze, a nawet poważne następstwa.

⁷⁸ W badaniu z 1980 r. na tak samo sformułowane pytanie otrzymano bardzo podobne odpowiedzi; odsetki ich wynosiły kolejno: 59,4; 32,2; 8,8; 1,5; 0,6. Tylko w przypadku pierwszego z nich, a więc odnoszącego się do liczby osób, które padły ofiarą „zaczepiania, zagadywania, ubliżania”, odsetek był w 1980 r. istotnie wyższy niż w 1985 r. ($x^2 = 6,9$; $df = 1$; $p < 0,009$; $n = 3780$; $T = 0,004$). Brak statystycznie istotnych różnic w częstości występowania pozostałych poważniejszych form wiktylizacji zasługuje na podkreślenie w związku z tym, że rozmiary spożycia określone na podstawie sprzedaży napojów alkoholowych zmniejszyły się z 8,4 litra 100° alkoholu na głowę ludności w 1980 r. do 6,8 litra w 1985 r. Wyniki te można interpretować jako przemawiające za poglądem, zgodnie z którym zmniejszenie się ilości sprzedawanych napojów alkoholowych zostało zrekompensowane produkcją bimbrowa, a po części i wina domowego (o czym była mowa w pracy powołanej w ods. I w rozdz. II) i że rozmiary rzeczywistego spożycia są w latach osiemdziesiątych ustabilizowane.

⁷⁹ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. III.

Pytania te zadane były wszystkim respondentom zarówno pijącym, jak i abstynentom, tj. takim — przypomnijmy — którzy oświadczyli, że nie pili alkoholu w ciągu roku poprzedzającego rozmowę z ankieterem. Wśród tych ostatnich — znów przypomnijmy — wyróżnione były dwie kategorie osób: respondentów, którzy nigdy nie pili i respondentów, którzy wprawdzie kiedyś pili, ale nie w ciągu ostatnich 12 miesięcy. W rozkładzie odpowiedzi tych dwóch grup badanych nie było statystycznie istotnych różnic, należące do nich osoby równie często informowały o stawaniu się ofiarami rozmaitych zaczepek ze strony ludzi będących pod wpływem alkoholu.

Bardziej interesujące i zaskakujące w pierwszej chwili są rezultaty porównania dwóch innych grup respondentów, a mianowicie pijących i abstynentów. Otóż o ile jedni i drudzy w przybliżeniu również często bywali ofiarami wymienionych wyżej form agresji fizycznej, to abstynenci istotnie częściej informowali o staniu się ofiarami zaczepek w postaci agresji słownej. Powstaje oczywiście kwestia, jak możnaby ten fakt wytłumaczyć.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na okoliczność, że między wymienionymi wyżej pytaniami o przejawy agresji słownej i fizycznej istnieje wyraźna różnica w stopniu ich konkretności. Akty agresji fizycznej wyróżniono odwołując się do spowodowanych nimi następstw, przy czym przy ich braku musiało nastąpić co najmniej uderzenie. Akty agresji słownej były ze swojej natury mniej skonkretyzowane, a co za tym idzie, samo ich wystąpienie w znacznie większym stopniu związane było z interpretacją zdarzenia przez respondenta. Czy jakieś zachowanie osoby nietrzeźwej było zapytaniem o drogę, czy zagadywaniem? Czy próba nawiązania rozmowy była zaczepieniem? Czy wykrzykiwanie przez pijanego wulgarnych słów zostało przez respondenta wzięte do siebie, bo jeśli tak, to stałoby się ubliżaniem? Czy zatoczenie się pijanego było próbą zatrzymania? Czy chęć odzyskania równowagi była próbą złapania? Jak widać, wiele zależy tu od postrzegania tych zachowań w ich sytuacyjnym kontekście przez stykające się z nimi osoby.

Przypomnijmy z kolei, kim byli abstynenci. Było wśród nich istotnie więcej niż wśród pijących: kobiet, ludzi najmłodszych i starszych (powyżej 60 lat), o niższym poziomie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, mających gorszą sytuację materialną. Abstynentów można byłoby określić jako osoby o względnie niższym statusie, tj. takie, które mogłyby mieć większe poczucie zagrożenia. To ostatnie mogłoby tłumaczyć większą skłonność do uznawania rozmaitych, zwykłych w naszej obyczajowości zachowań pijackich jako skierowane przeciwko nim zaczepki. Przy tej interpretacji nie uważa się, aby abstynenci byli w większym stopniu narażeni na wiktymizację ze strony osób nietrzeźwych niż pijący.

Byliby bowiem wówczas również częściej ranieni i okaleczani, tj. nie uważa się, że „wybierani” są oni częściej za przedmiot zaczepek, ale że abstynenci bardziej obawiają się takich zachowań i stąd łatwiej oceniają rozmaite graniczne sytuacje za przejawy agresji słownej.

Dla prowadzenia dalszej analizy odpowiedzi odnoszących się do doświadczeń związanych z zachowaniami osób nietrzeźwych odpowiedzi te należało w jakiś sposób pogrupować. Fakt, że ktoś był uderzony, nie przesądzał bowiem tego, czy był również zaczepiany. Z przytoczonych więc dotąd „surowych” informacji nie można stwierdzić, jaka część badanych stała się ofiarą poważniejszych z wymienionych rodzajów zaczeppek, jaka — mniej poważnych, a jaka nie miała w ogóle takich doświadczeń. Aby to ustalić, podzielono badanych na trzy grupy: w pierwszej znaleźli się ci, którzy co najmniej raz byli uderzeni (a więc również i zranieni lub okaleczeni); mogli oni być też zaczepiani, ale było to obojętne z punktu widzenia zaliczenia ich do tej grupy. W drugiej umieszczono respondentów, którzy oświadczyli, że stali się ofiarą zaczeppek (zagadywanie itp.) oraz prób zatrzymania czy złapania, przy czym nie byli uderzeni (ani tym bardziej zranieni lub okaleczeni). W trzeciej umieszczono osoby, które nie były przedmiotem zaczeppek ze strony osób znajdujących się pod wpływem alkoholu. Liczebności tak utworzonych grup respondentów znajdują się w tablicy 8. Wynika z nich, że trzy piąte

Tablica 8. Nastęstwa zaczeppek ze strony osób będących pod wpływem alkoholu

Osoby, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy były ofiarami:		Liczba osób		Średnie roczne spożycie*		Ekstrapolacja wyników na ludność kraju w wieku 16 i więcej lat (w tys.)****
		lb.	%	alkoholu** ogółem	wódki***	
zaczeppek	uderzenia	156	8,6	11,65	18,16	2300
zaczepiania		936	51,8	5,36	7,79	14100
nie były ofiarami zaczeppek		716	39,6	5,24	9,04	10800
Ogółem		1808	100,0	5,85	9,18	27192

* W przeliczeniu na ogół respondentów.

** W litrach 100° alkoholu.

*** W litrach 40° wódki.

**** Wg stanu ludności na dzień 30 VI 1985 r.

badanych zetknęło się w ciągu ostatniego roku z agresywnymi zachowaniami osób nietrzeźwych, przy czym co jedenasty respondent — z przejawami agresji fizycznej.

W ostatniej kolumnie tablicy 8 podano rezultaty ekstrapolacji otrzymanych wyników na ogół ludności kraju w wieku 16 i więcej lat. Nie podejmuje się w tym miejscu kwestii ścisłości takiej ekstrapolacji, chodzi bowiem nie o epidemiologiczną ocenę rozmiarów zjawiska, ale o zdanie sobie sprawy z rzędu wielkości, z jakimi mamy w tych przypadkach do czynienia. Struktura spożywanych u nas napojów alkoholowych, sposób picia prowadzący do częstego przekraczania progów nietrzeźwości, ugruntowane kulturowo wzory zachowań osób znajdujących się pod wpływem alkoholu — sprawiają, że przedmiotem zaczepki ludzi nietrzeźwych staje się w ciągu roku w przybliżeniu więcej niż połowa dorosłej ludności kraju, a ponadto ok. 2 mln jest przedmiotem agresji fizycznej⁸⁰.

W tablicy 8 znajdują się ponadto informacje o rozmiarach globalnego spożycia alkoholu oraz wielkości konsumpcji wódki przez osoby należące do wspomnianych wyżej grup. Pokazują one, że narażenie na zaczepki (agresja słowna) nie wiąże się ze zwiększonym poziomem spożycia, natomiast ofiarą agresji fizycznej padają przede wszystkim osoby pijące więcej, takie, których poziom konsumpcji jest nawet przeciętnie dwukrotnie wyższy od poziomu średniego spożycia; różnice te są statystycznie istotne ($p < 0,001$)⁸¹. Ustalenie to zgodne jest z omawianymi poprzednio wynikami analizy dobrych i złych doświadczeń związanych z piciem alkoholu: osoby pijące więcej częściej stykają się z pijanymi, stąd bardziej narażone są na poważniejsze związane z tym konsekwencje, jak stanie się ofiarą uderzenia, zranienia, a nawet okaleczenia.

Interesujący wydawał się także inny rodzaj następstw picia, a mianowicie wiktyimizacja osób będących pod wpływem alkoholu. Do kwestii tej odnosiło się osobne pytanie, następująco sformułowane: „A czy Panu(i) samemu(ej) w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzyły się »po kieliszku« następujące przygody?”. Pytanie to z natury rzeczy kierowano wyłącznie do osób, które oświadczyły, że piły w ostatnim roku alkohol. Odpowiedzi na to pytanie zawarte są w tablicy 9⁸². Najczęściej zdarzającą się „przygodą” stanowiącą następ-

⁸⁰ Niewielkie liczby osób w próbie, informujących o poważniejszych następstwach tych ostatnich przejawów agresji, pozbawiają znaczenia ewentualne próby ich ekstrapolacji na całą ludność.

⁸¹ Statystycznie nieistotna (na poziomie istotności $p \leq 0,05$) jest natomiast różnica w średniej wielkości spożycia wódki między osobami, które były zaczepiane (7,79 litrów wódki rocznie) i które nie były zaczepiane (9,04 litra wódki rocznie). Nie ma więc podstaw do twierdzenia, że ci ostatni respondenci piją więcej od zaczepianych przez osoby nietrzeźwe.

⁸² Odsetki odpowiedzi twierdzących udzielonych w 1980 r. na tak samo sformułowane pytanie wynosiły kolejno: 26,7; 7,6; 3,7; 12,9; 10,3; 7,7; 3,9 (obliczone są nnie w stosunku do liczby 1671 pijących respondentów objętych ówczesnym bada-

Tablica 9. Nieprzyjemne następstwa własnej nietrzeźwości

Osoby pijące*, którym w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzyło się, gdy były pod wpływem alkoholu:	Liczba osób				Średnie roczne spożycie						Ekstrapolacja liczby osób, którym zdarzyły się wyszczególnione „przygody” (w tys.)***	
					alkoholu ogółem**			wódki***				
	którym „przygody” takie											
	zdarzyły się		nie zdarzyły się		zdarzyły się	nie zdarzyły się	poziom istotności między średnimi	zdarzyły się	nie zdarzyły się	poziom istotności między średnimi		
Ib.	%	Ib.	%									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
uwikłanie w kłótnię, awanturę	300	19,8	993	65,5	16,10	4,75	p < 0,001	25,47	7,29	p < 0 001	4500	
uwikłanie w bójkę, szarpaninę	131	8,6	1226	80,9	18,44	6,14	p < 0,001	29,15	9,69	p < 0,001	2000	
zranienie, potłuczenie w następstwie wypadku	46	3,0	1337	88,3	15,20	6,96	p < 0,01	28,86	10,82	p < 0,02	700	
zgubienie pieniędzy, wartościowych przedmiotów	165	10,9	1227	81,0	16,69	5,98	p < 0,001	27,12	9,30	p < 0,001	2500	
zniszczenie ubrania, innych przedmiotów	169	11,2	1220	80,5	18,24	5,77	p < 0,001	30,63	8,82	p < 0,001	2500	
stanie się ofiarą naciągnięcia przez oszusta	75	5,0	1316	86,9	14,13	6,85	p < 0,001	24,62	10,66	p < 0,01	1100	
stanie się ofiarą kradzieży lub napadu rabunkowego	52	3,4	1336	88,2	11,97	7,04	p < 0,03	23,37	10,88	p < 0,04	800	

* Osób takich było 1515; w stosunku do tej liczby obliczone są odsetki podane w kolumnie 3 i 5 tablicy. Spośród tych 1515 osób 8—14% nie udzieliło odpowiedzi na wyszczególnione w kolumnie 1 pytania.

** W litrach 100° alkoholu; wielkość średniego spożycia pijących alkohol wynosiła — zgodnie z badaniem z 1985 r. — 7,27 litrów rocznie.

*** W litrach 40° wódki; wielkość średniego spożycia pijących wódkę wynosiła — zgodnie z badaniem z 1985 r. — 12,96 litrów rocznie.

**** Wg stanu ludności w wieku 16 i więcej lat na 30 VI 1985 r. Liczby podane w kolumnie 12 odnoszone są do ogółu respondentów (a więc 1808 osób).

stwo znajdowania się pod wpływem alkoholu było uwikłanie się w jakąś kłótnię czy awanturę. Co piąty pijący respondent znalazł się w takiej sytuacji i jeśli by ekstrapolować ten wynik na ogólną liczbę osób w wieku powyżej 16 lat, oznaczałoby to ponad 4 mln. Drugą ze względu na liczebność osób zamieszanych w różne nieprzyjemne sytuacje w związku z piciem stanowili ci, którym zdarzyło się zniszczenie ubrania czy jakichś posiadanych przy sobie przedmiotów, zgubienie czegoś (np. pieniędzy) albo udział w bójce lub szarpanie; incydenty takie zdarzyły się co 9—11 spośród pijących respondentów, co oznaczałoby liczbę rzędu 2 mln osób. Wreszcie najrzadszym spośród wyszczególnionych następstw spożywania alkoholu było stanie się ofiarą naciągnięcia przez jakiegoś oszusta, ofiarą kradzieży lub rabunku, a w końcu — wypadku prowadzącego do potłuczenia czy zranienia; zdarzenia takie były udziałem co 20—33 pijącego respondenta.

Poza przypadkami uwikłania się w awanturę lub kłótnię, co nie zdarzyło się tylko 2/3 pijących respondentów, wszystkie inne nieprzyjemne incydenty nie były udziałem 80—90% badanych. Jak można było się tego spodziewać, pili oni dwa albo nawet trzy razy mniej wódki niż ci, którym przytrafiły się takie „przygody”.

Jednym z elementów wyróżniających osoby stające się ofiarami własnej lub cudzej nietrzeźwości okazał się poziom spożycia przez nich napojów alkoholowych. O innych takich cechach informuje tablica 10. Zestawiono w niej dane o istotności różnic w rozkładach rozmaitych zmiennych społeczno-demograficznych, charakteryzujących osoby, które stały się ofiarami pijaństwa i tych, którzy się nimi nie stali (ich liczebności podano wyżej w tablicach 8 lub 9).

Jak można było oczekiwać, podatność na wiktyzację wiązała się z rozmaitymi cechami potencjalnej ofiary, co płynęło prawdopodobnie z rozmaitych stylów życia ludzi należących do różnych grup społecznych i demograficznych. I tak im starsi byli respondenci, tym mniej wśród nich ulegało zaczepkom, zwłaszcza w postaci zranienia. Podobnie było z kobietami w porównaniu do mężczyzn, z osobami o wykształceniu średnim ukończonym i powyżej tego poziomu w zestawieniu z osobami o niższych szczeblach wykształcenia, z pracownikami umysłowymi w po-

niem). Wysokość odsetków osób, którym zdarzyły się w 1980 i 1985 r. incydenty wyszczególnione w tablicy 9, są bardzo podobne, w dwóch tylko przypadkach proporcja osób, które padły ofiarą nieprzyjemnych konsekwencji swojej nietrzeźwości, była w 1980 r. istotnie większa niż w 1985 r. Chodziło o „uwikłanie się w kłótnię, awanturę” ($x^2 = 19,66$; $df = 1$; $p < 0,001$; $n = 3186$; $T = 0,08$), co koresponduje z analogiczną różnicą w częstości padania ofiarą „zaczepiania, zagadywania, ubliżania” ze strony osób pijanych, oraz o stanie się ofiarą naciągnięcia przez oszusta ($x^2 = 0,78$; $df = 1$; $p < 0,002$; $n = 3186$; $T = 0,05$), czego powody są jasne.

Tablica 10. Zmienne charakteryzujące respondentów, którzy stali się ofiarami zaczepek ze strony osób nietrzeźwych oraz respondentów, których spotkały rozmaite „przygody”, gdy sami byli nietrzeźwi

Zmienne charakteryzujące respondentów	Następstwa zaczepek osób nietrzeźwych	Nieprzyjemne następstwa własnej nietrzeźwości						
		uwikłanie w kłótnię, awanturę	uwikłanie w bójkę, szarpaninę	zranienie, potłuczenie w następstwie wypadku	zgubienie pieniędzy, wartościowych przedmiotów	zniszczenie ubrania, innych przedmiotów	stanie się ofiarą naciągnięcia przez oszusta	stanie się ofiarą kradzieży lub napadu rabunkowego
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Miejsce zamieszkania (miasto, wieś)	$x^2 = 7,18$; df = 2; p < 0,03 n = 1808; T = 0,05	$x^2 = 5,53$; df = 1 p < 0,02; n = 1293; T = 0,07	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
Płeć	$x^2 = 6,67$; df = 2 p < 0,04 n = 1808; T = 0,05	$x^2 = 56,83$; df = 1 p < 0,001 n = 1293; T = 0,21	$x^2 = 42,91$; df = 1 p < 0,001 n = 1357; T = 0,18	$x^2 = 7,75$; df = 1 p < 0,006 n = 1383; T = 0,07	$x^2 = 23,06$; df = 1 p < 0,001 n = 1392; T = 0,13	$x^2 = 75,46$; df = 1 p < 0,001 n = 1389; T = 0,23	$x^2 = 19,22$; df = 1; p < 0,001 n = 1391; T = 0,12	$x^2 = 9,56$; df = 1 p < 0,002 n = 1388; T = 0,08
Wiek	$x^2 = 20,59$; df = 8 p < 0,009 n = 1808; T = 0,06	$x^2 = 23,51$; df = 4 p < 0,001 n = 1293; T = 0,10	$x^2 = 12,65$; df = 4 p < 0,02 n = 1357; T = 0,07	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$x^2 = 11,46$; df = 4 n = 1389; T = 0,06	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności
Wykształcenie	$x^2 = 24,03$; df = 8 p < 0,003 n = 1793; T = 0,07	$x^2 = 16,80$; df = 4 p < 0,003 n = 1286; T = 0,08	$x^2 = 24,98$; df = 4 p < 0,001 n = 1349; T = 0,10	poniżej poziomu istotności	poniżej poziomu istotności	$x^2 = 15,00$ df = 4 p < 0,005 n = 1381; T = 0,07	$x^2 = 13,80$; df = 4 p < 0,008 n = 1383; T = 0,07	poniżej poziomu istotności

1	2	3	4	5	6	7	8	9
Grupa społeczno-zawodowa	$x^2 = 36,06$; df = 8 p < 0,001 n = 1777; T = 0,08	$x^2 = 27,28$; df = 4 p < 0,001 n = 1275; T = 0,16	$x^2 = 24,19$; df = 4 p < 0,001 n = 1339; T = 0,10	$x^2 = 13,80$; df = 4 p < 0,004 n = 1365; T = 0,07	$x^2 = 20,65$; df = 4 p < 0,001 n = 1374; T = 0,09	$x^2 = 29,70$; df = 4 p < 0,001 n = 1371; T = 0,10	poniżej poziomu istotności	$x^2 = 15,14$; df = 4; p < 0,005 n = 1370; T = 0,07
Ocena sytuacji materialnej	poniżej poziomu istotności	$x^2 = 10,09$; df = 4, p < 0,04 n = 1293; T = 0,06	poniżej poziomu istotności	$x^2 = 13,45$; df = 4 p < 0,02 n = 1382; T = 0,07	poniżej poziomu istotności	$x^2 = 19,58$; df = 4 p < 0,001 n = 1388; T = 0,08	$x^2 = 21,66$; df = 4; p < 0,001; n = 1391; T = 0,09	$x^2 = 28,66$; df = 4 p < 0,001 n = 1387; T = 0,10
„Religijność”	poniżej poziomu istotności	$x^2 = 43,85$; df = 2 p < 0,001 n = 1290; T = 0,16	$x^2 = 16,60$; df = 2 p < 0,001 n = 1354; T = 0,09	$x^2 = 6,97$; df = 2 p < 0,04 n = 1380; T = 0,06	$x^2 = 13,57$; df = 2 p < 0,002 n = 1389; T = 0,08	$x^2 = 19,53$; df = 2 p < 0,001 n = 1386; T = 0,10	$x^2 = 13,78$; df = 2 p < 0,002 n = 1388; T = 0,08	poniżej poziomu istotności

równaniu do rolników i robotników. Na wsi względnie częściej występowały zaczepki powodujące zranienie, w mieście — zaczepianie. Jeśliby więc na podstawie tych danych miało się krótko scharakteryzować sylwetkę osób w stosunkowo większym stopniu narażonych na zaczepki ze strony pijących, to byłiby to sami dużo pijący mężczyźni o niższym niż średnie wykształceniu, pracujący jako robotnicy, mieszkający na wsi.

Narażenie na stanie się ofiarą własnej nietrzeźwości w postaci rozmaitych incydentów wyszczególnionych w tablicy 9 było istotnie mniejsze w przypadku kobiet niż mężczyzn. Jest to ta zbieżność, która wystąpiła we wszystkich wyszczególnionych rodzajach nieprzyjemnych zdarzeń. Można by powiedzieć, że na przeciwnym krańcu lokowało się miejsce zamieszkania: tylko w przypadku uwikłania się w jakąś kłótnię czy awanturę miało ono znaczenie — mieszkańcy wsi istotnie częściej informowali o takiego rodzaju konsekwencjach swojej nietrzeźwości.

Pewnym zaskoczeniem był mały wpływ wieku na podnoszenie prawdopodobieństwa wiktylizacji. Istotnie większy udział wśród osób, które w stanie nietrzeźwości wikłaly się w kłótnie (awantury) oraz bójki (szarpaniny), charakteryzował szczególnie respondentów mających 30—39 lat i w nieco mniejszym stopniu mających 20—29 lat, tych zaś, którym przytrafiło się zniszczenie ubrania czy jakichś przedmiotów, które mieli przy sobie — będących w wieku 30—39 lat i 40—59 lat, a więc jeszcze starszym. W odniesieniu do innych nieprzyjemnych zdarzeń wiek zdawał się nie wpływać na częstość uczestniczenia w nich.

Wpływ wykształcenia na stawanie się ofiarą następstw własnej nietrzeźwości był podobny do oddziaływania wieku w tym sensie, że zaznaczył się w tych samych rodzajach incydentów, a ponadto w odniesieniu do naciągnięcia przez oszusta. We wszystkich tych przypadkach obraz był jasny: im niższy był poziom wykształcenia (z wyjątkiem niepełnego podstawowego), tym więcej było wśród respondentów takich, którzy znaleźli się w ciągu ostatniego roku, gdy byli nietrzeźwi, w takich właśnie nieprzyjemnych sytuacjach.

Ofiarami omawianych incydentów najczęściej byli robotnicy wykwalifikowani oraz — nieco mniej licznie — niewykwalifikowani, a wyraźnie rzadziej w stosunku do swej liczebności — pracownicy umysłowi. Tak zróżnicowana podatność na wiktylizację nie wystąpiła tylko w odniesieniu do stania się ofiarą naciągnięcia przez oszusta.

Osobom, które określały siebie jako wierzące i praktykujące, istotnie rzadziej zdarzały się prawie wszystkie z wymienionych wyżej incydentów (z wyjątkiem tylko stania się ofiarą kradzieży lub rabunku). Osoby gorzej sytuowane częściej wikłaly się w bójki i awantury oraz stawały się ofiarami kradzieży, w przypadku innych rodzajów incydentów trudno było znaleźć jakiś wyraźniej zarysowany kierunek zależności.

Tablica 11. Opinie o negatywnych i pozytywnych następstwach picia

Czy na podstawie tego, co Pan(i) słyszał(a) i zaobserwował(a), mógłby(aby) Pan(i) zgodzić się z następującymi opiniami?	Ogółem		Zdecydowanie	Raczej tak	Raczej nie	w ogóle nie	Trudno powiedzieć
	lb.	%	%				
A. Z powodu picia alkoholu ludzie popadają w kłopoty zawodowe (kłopoty w pracy)	1801	100	47,8	40,4	7,7	1,3	2,8
Ludzie po alkoholu powodują wypadki drogowe lub przy pracy	1803	100	69,1	28,8	1,2	—	0,9
Ludzie pod wpływem alkoholu popełniają różnego rodzaju przestępstwa	1803	100	59,1	35,1	3,0	—	2,8
Ludzie pijący dużo są lekceważeni, pogardzani przez innych	1800	100	36,4	38,6	17,3	2,2	5,5
Ludzie po alkoholu źle traktują swoje rodziny, żony, dzieci, rodziców	1802	100	50,0	40,1	3,8	0,2	5,9
Dzieci alkoholików również stają się alkoholikami	1803	100	18,1	32,3	19,7	2,4	27,5
Z drugiej strony — czy zgadza się Pan(i) że:							
B. Ludzie po alkoholu są miłsi, zyskują w oczach innych	1799	100	4,4	19,1	49,0	17,4	10,1
Ludzie dzięki picciu alkoholu zawierają ciekawe znajomości, przyjaźnie	1802	100	9,2	43,1	29,1	8,2	10,3
Dzięki picciu alkoholu ludziom udaje się korzystnie załatwić różne sprawy życiowe lub zawodowe	1803	100	26,0	52,9	11,1	3,0	7,0
Alkohol uodparnia ludzi na różne choroby	1799	100	2,9	8,3	36,4	36,4	16,0
Alkohol umiła życie, niweczy troski	1797	100	5,3	22,5	34,8	25,2	12,2
Ludzie pijący mają szczęście — udaje im się unikać kłopotów	1798	100	5,0	16,4	37,4	24,0	17,2

IV. OPINIE O NEGATYWNYCH I POZYTYWNYCH NASTĘPSTWACH PICIA

W niniejszym rozdziale przedmiotem zainteresowania są opinie respondentów. Odnoszą się one do następstw picia, tych dobrych, jak i tych złych. Okoliczność, że skupiamy teraz uwagę na opiniach, a nie na doświadczeniach badanych, odróżnia te wywody od poprzednich, podobnymi czyni je natomiast okoliczność zajmowania się zarówno kwestią

dobrych, jak i złych konsekwencji picia. Instrumentem służącym do do-
wiedzenia się o tych opiniach było rozbudowane pytanie, w którym
umieszczono kilkanaście obiegowych stwierdzeń zaopatrzonych prośbą,
aby respondenci powiedzieli, czy zgadzają się z nimi zdecydowanie, ra-
czej się zgadzają, raczej się nie zgadzają, w ogóle się nie zgadzają lub nie
mają w tej kwestii zdania (tablica 11). Wprowadzająca część tego py-
tania brzmiała następująco: „Czy na podstawie tego, co Pan(i) słyszał(a)
i zaobserwował(a), mógłby (aby) Pan(i) zgodzić się z następującymi opinia-
mi”. Odwołanie się do tego, co respondent słyszał i zaobserwował, zmie-
rzało w istocie rzeczy do ustalenia stopnia rozpowszechnienia i akceptacji
pewnej liczby stereotypowych stwierdzeń dotyczących tego, jakie są te —
mówiąc potocznie — „skutki picia wódki”.

W udzielonych przez badanych odpowiedziach zwracają uwagę prze-
de wszystkim następujące elementy. Ogólnie rzecz biorąc, respondenci w
większym stopniu solidaryzują się z opiniami wskazującymi na negatywne
następstwa picia niż jego korzystne konsekwencje. Wszystkie sześć
stwierdzeń pokazujących negatywne następstwa picia uzyskały akcepta-
cję ponad połowy respondentów, podczas gdy w przypadku pozytywnych
konsekwencji akceptację taką uzyskały dwa (spośród sześciu). Solidary-
zowanie się z pierwszymi z tych poglądów było nie tylko bardziej roz-
powszechnione, ale i silniejsze. Z czterema na sześć więcej osób zgadzało
się „zdecydowanie” niż „raczej”, natomiast w odniesieniu do pozytywnych
następstw picia przeważały opinie „raczej” niż „zdecydowanie” (tak
zresztą w przypadku zgadzania się z nimi co niezgadzania). Można by
więc powiedzieć, że ludzie dobrze u nas wiedzą o rozmaitych niekorzyst-
nych konsekwencjach picia, widzą też jednak pewne płynące z niego ko-
rzyści, przy czym w odniesieniu do nich skłonni są bardziej „międko”
przekazywać swoje opinie, co wyraża się w przewadze odpowiedzi opa-
trzonych słówkiem „raczej”.

Taki ogólny rozkład odpowiedzi dotyczących opinii kontrastuje z roz-
kładem odpowiedzi odnoszących się do doświadczeń respondentów (por.
rozdz. III): tam przeważały bowiem — choć może nie w takim „druzgo-
cącym” stopniu — dobre doświadczenia związane z piciem alkoholu.
Częściej przypominane były korzyści z niego płynące niż straty, przy-
jemności niż przykrości. Spostrzeżenie to ma na celu wyłącznie pod-
kreślenie możliwych niespójności doświadczeń i poglądów związanych
ze sprawą konsekwencji picia alkoholu, możliwości ich „osobnego”,
względnie niezależnego istnienia obok siebie. Nie chodziło tu natomiast
o przeprowadzanie jakiegoś rodzaju rzeczywistych porównań treści wy-
powiedzi o doświadczeniach i o opiniach respondentów: nie byłyby one
zresztą łatwe wobec różnych zestawów pytań — różnego sposobu ich za-
dawania i różnego skategoryzowania odpowiedzi.

Najbardziej zdecydowaną aprobatę zyskała opinia, zgodnie z którą „ludzie po alkoholu powodują wypadki drogowe lub przy pracy”. Blisko 70% respondentów było zdecydowanie tego zdania, blisko 30% raczej tak sądziło, nie zgadzało się z takim poglądem zaledwie 2% badanych. Nieco tylko niższy stopień akceptacji zyskało zdanie, że „ludzie po alkoholu popełniają różnego rodzaju przestępstwa”. Jeśli stwierdzenia te miałyby się rozumieć tak, że większość ludzi pijących to przestępcy albo sprawcy wypadków lub że w rezultacie większości okazji picia alkoholu powstają takie następstwa, albo np. że picie alkoholu jest przyczyną większości tego rodzaju zdarzeń, to byłyby to opinie fałszywe. Jeśli przyjmiemy się jednak, że były one na ogół rozumiane przez respondentów tak, że picie alkoholu sprzyja popełnianiu niektórych przestępstw, że przyczynia się ono (zwiększa prawdopodobieństwo) do nastąpienia wypadków, poglądom takim niczego nie można byłoby zarzucić. Istotne znaczenie ma okoliczność, że takie i zbliżone do nich stwierdzenia powtarzane są niezmiernie często przez urzędowe środki masowego przekazu i w antyalkoholowym piśmiennictwie. Tak powszechna zgoda na nie świadczy, że zadomowiły się one w społecznej świadomości.

Trochę mniejszy stopień akceptacji cechował kolejno opinie (zgadzało się z nimi 88—90% respondentów), które głosiły, że „ludzie po alkoholu źle traktują swoje rodziny: żony, dzieci, rodziców” oraz że „z powodu picia alkoholu ludzie popadają w kłopoty zawodowe (kłopoty w pracy)”. Warto odnotować, że w przypadku tych stwierdzeń pojawiły się już kilkuprocentowe grupy respondentów nie zgadzających się z nimi oraz nie mających w tej sprawie zdania. Znacznie mniejszą aprobatą cieszył się pogląd, że „ludzie pijący dużo są lekceważeni, pogardzani przez innych” — zgadzało się z nimi 75% respondentów, równocześnie jednak 20% uważało, że tak nie jest, z tym że przeważającą większość stanowili „raczej” się z tym zdaniem zgadzający.

Stwierdzenie wywołujące najwięcej wątpliwości brzmiało: „dzieci alkoholików również stają się alkoholikami”. Jeśli rozumieć je dosłownie, tzn. tak, że wszystkie takie dzieci miałyby się stawać uzależnione od alkoholu, to byłoby ono oczywiście nieprawdziwe, jeśliby uważać jednak, że dzieci te są bardziej uzależnieniem zagrożone, trzeba by się z takim zdaniem zgodzić, pamiętając wszakże, że nie oznacza ono opowiadania się za przekonaniem o dziedzicznym lub wrodzonym uwarunkowaniu podatności na uzależnienie od alkoholu, może ono bowiem być również wyrazem przeświadczenia, zgodnie z którym skłonność do nadużywania alkoholu jest jednym z możliwych następstw wychowywania się w środowisku pijackim, przekazującym dziecku istniejące w nim wzory proalkoholowych postaw i zachowań. Tylko około połowy respondentów wyraziło akceptację poglądu o dziedziczeniu (czy to biologicznym, czy spo-

łecznym), co piąty badany nie zgadzał się z nim (przeważnie w miękkiej formie nie zgadzania się — „raczej”) i — co specjalnie warto podkreślenia — ponad co czwarty respondent nie miał w tej sprawie zdania. Świadczy to, że wymieniony pogląd dla wielu badanych brzmieć musiał jak coś nowego, z czym nie stykali się wcale bądź bardzo rzadko i wobec czego nie mieli jeszcze wyraźnie sprecyzowanego stanowiska (jak np. w kwestii związków pijaństwa z przestępczością).

Spośród opinii o przynoszących korzyści następstwach konsumowania napojów wysokowych najwięcej aprobaty zyskało stwierdzenie, że „dzięki picciu alkoholu ludziom udaje się korzystnie załatwić różne sprawy życiowe lub zawodowe”. Ponad trzy czwarte respondentów zgodziło się z tą opinią, przy czym aż co trzeci spośród tych ostatnich był „zdecydowanie” tego zdania. Koresponduje to zarówno z informacjami o charakterze ostatniej okazji picia wódki, wśród których swoje niewielkie, ale przecież znaczące miejsce miało picie, „żeby załatwić sprawy, których załatwienie wymaga »wypicia kieliszka«”⁸³ ale zwłaszcza okoliczność, że w ciągu ostatniego roku 22,1% pijącym respondentom zdarzyło się, iż alkohol pomógł im korzystnie załatwić jakąś sprawę bytową” (tablica 6). Ponad połowa respondentów — choć tym razem tylko co dziesiąty był tego zdania „zdecydowanie” — uważało, że „ludzie dzięki picciu alkoholu zawierają ciekawe znajomości, przyjaźnie”. Tutaj jednak ponad jedna trzecia respondentów uważała, że tak nie jest. Można więc powiedzieć, że pojawił się ponownie (bo było tak już w przypadku stwierdzenia o dzieciach alkoholików) wyraźny podział opinii. Podobny podział, choć nie tak już mocno zaznaczony, wystąpił w przypadku stwierdzeń, że „alkohol umiła życie, niweczy troski” (co czwarty respondent się z tym zgadzał, a blisko dwie trzecie nie uważało, aby tak było), że „ludzie po alkoholu są miłsi, zyskują w oczach innych” (tutaj mniej było tylko akceptujących tę opinię, a więcej się z nią nie zgadzających), że „ludzie pijący mają szczęście — udaje im się uniknąć kłopotów” (co piąty badany zgadzał się z tym poglądem, a prawie dwie trzecie było mu przeciwnie). Wreszcie bardzo niewielu zwolenników wierzyło, że „alkohol uodparnia na różne choroby”.

Niemalże identyczne pytanie zadano także w badaniu z 1980 r.⁸⁴ Pojawia się więc kwestia, czy nastąpiło jakieś przesunięcie opinii

⁸³ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. III.

⁸⁴ Na 12 przytoczonych w tekście opinii tak samo sformułowanych było 11. Tylko zamiast stwierdzenia, że „alkohol umiła życie, niweczy troski”, w badaniu z 1980 r. znajdowało się głoszące, że „po alkoholu ludzie są lepsi, serdeczniejsi dla swoich rodzin: żon, dzieci, rodziców”. Tylko 11% zgodziło się z tym poglądem, 75% zaś było mu przeciwnych, przy czym jedna trzecia ogółu respondentów zdecydowanie go odrzucała.

w ciągu pierwszej połowy lat osiemdziesiątych. W najogólniejszym zarysie powiedzieć można, że poglądy na temat negatywnych i pozytywnych następstw picia alkoholu pozostały bardzo zbliżone. Zarówno wówczas, jak i obecnie respondenci zgodni byli w bardziej powszechnym akceptowaniu stwierdzeń mówiących o złych niż o dobrych konsekwencjach picia; takie same pozostały preferencje respondentów w zakresie siły owej akceptacji (mierzonej wysokością odsetka osób zgadzających się z poszczególnymi stwierdzeniami); w większości przypadków wystąpiła tendencja do przewagi liczbowej „miękkich” odpowiedzi (tj. opatrzonych słówkiem „raczej”) i to zarówno w odniesieniu do zdań eksponujących negatywne, jak i pozytywne następstwa picia; w związku z tymi samymi pytaniami pojawiały się też w większej liczbie odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Wreszcie zaznaczyć trzeba, że gdy w odniesieniu do jedenastu opinii umieszczonych w kwestionariuszach z 1980 i z 1985 r. sprawdzono testem istotność różnic w rozkładach odpowiedzi, w przypadku czterech różnice te okazały się statystycznie nieistotne. Tyle o podobieństwach opinii wyrażonych w 1980 i 1985 r.

Przypatrzenie się różnicom w tych opiniach pokazuje, że nawet tam, gdzie były statystycznie istotne, miały charakter drugorzędny. W przypadku stwierdzeń dotyczących złych konsekwencji picia⁸⁵ różnice przejawiały się przede wszystkim w przesunięciu się pewnej liczby odpowiedzi ze „zdecydowanie tak” do „raczej tak” oraz w pewnym powiększeniu się braków odpowiedzi („trudno powiedzieć”), choć już nie w odniesieniu do wszystkich opinii. W przypadku poglądów dotyczących następstw picia przynoszących ewentualne korzyści⁸⁶ różnice te przejawiały się przede wszystkim w ogólnym zmniejszeniu się przeważnie i tak zresztą niezbyt licznych odpowiedzi twierdzących, a więc udzielanych przez osoby, które dopatrywały się istnienia takich właśnie dobrych konsekwencji

⁸⁵ Statystycznie istotne różnice wystąpiły w rozkładach odpowiedzi dotyczących następujących stwierdzeń: „z powodu picia alkoholu ludzie popadają w kłopoty zawodowe (kłopoty w pracy)” ($x^2 = 24,31$; $df = 4$; $p < 0,001$; $n = 3769$; $T = 0,06$), „ludzie pod wpływem alkoholu popełniają różnego rodzaju przestępstwa” ($x^2 = 16,83$; $df = 4$; $p < 0,003$; $n = 3773$; $T = 0,05$), „dzieci alkoholików również stają się alkoholikami” ($x^2 = 11,52$; $df = 4$; $p < 0,03$; $n = 3772$; $T = 0,04$).

⁸⁶ Statystycznie istotne różnice wystąpiły w rozkładach odpowiedzi dotyczących następujących stwierdzeń: „dzięki picciu alkoholu ludziom udaje się korzystnie załatwić różne sprawy życiowe lub zawodowe” ($x^2 = 19,62$; $df = 4$; $p < 0,001$; $n = 3765$; $T = 0,05$), ludzie „dzięki picciu alkoholu zawierają ciekawe znajomości, przyjaźnie” ($x^2 = 29,57$; $df = 4$; $p < 0,001$; $n = 3764$; $T = 0,06$), „alkohol uodparnia ludzi na różne choroby” ($x^2 = 28,43$; $df = 4$; $p < 0,001$; $n = 3766$; $T = 0,06$), „ludzie pijący mają szczęście — udaje im się unikać kłopotów” ($x^2 = 9,90$; $df = 4$; $p < 0,05$; $n = 3751$; $T = 0,04$).

picia. Możemy więc raz jeszcze powiedzieć, że dominowała stabilność poglądów na konsekwencje picia alkoholu.

Pojawia się oczywiście pytanie, od czego zależy zróżnicowanie stanowisk zajmowanych w odniesieniu do następstw picia. Przede wszystkim interesujące wydawało się zapoznanie się z opiniami abstynentów. Jak pamiętamy, wyróżnione wśród nich były dwie grupy: jedną tworzyli tacy, którzy nigdy nie pili alkoholu, drugą zaś pijący kiedyś w przeszłości (ci ostatni byli nieco liczniejsi niż ci pierwsi)⁸⁷. Między obiema grupami abstynentów niemalże nie było różnic zdań co do oceny konsekwencji picia. Tylko w odniesieniu do jednego stwierdzenia pojawiła się statystycznie istotna różnica. Chodziło o zdanie głoszące, że „dzięki picciu alkoholu ludziom udaje się korzystnie załatwić różne sprawy życiowe lub zawodowe”. Otóż obecni abstynenci, którzy dawniej pili, istotnie częściej zgadzali się z tą opinią niż abstynenci nigdy nie pijący ($x^2 = 12,47$; $df = 4$; $p < 0,02$; $n = 287$; $T = 0,15$). Czyżby odgrywała tu rolę pamięć osobistych doświadczeń?

Większe znaczenie ma jednak zestawienie poglądów ogółu abstynentów z wyrażanymi przez osoby pijące. Porównanie to wypadło jednoznacznie i dało rezultaty w pełni zgodne z oczekiwanymi. W odniesieniu do wszystkich 12 wyszczególnionych w kwestionariuszu stwierdzeń rozkłady opinii abstynentów i pijących różniły się w stopniu statystycznie istotnym ($x^2 =$ od 10,34 do 85,25; $df = 4$; $p <$ od 0,04 do 0,001; $n =$ od 1797 do 1803; $T =$ od 0,05 do 0,12). Różnice te miały również bardzo wyraźnie zaznaczony kierunek: abstynenci bardziej zdecydowanie i znacznie częściej nie zgadzali się z opiniami o pozytywnych następstwach picia i wyrażali swoją aprobatę dla poglądów podkreślających szkody przynieszone przez spożywanie alkoholu. Rzecz przy tym znamienita: te stwierdzenia, które ukazywały większe zróżnicowanie opinii co do swej treści (jak głoszące, że „dzieci alkoholików również stają się alkoholikami” czy że „ludzie dzięki picciu alkoholu zawierają ciekawe znajomości, przyjaźnie”), były takimi i dla pijących, i dla abstynentów⁸⁸. Od reguły tej był wszakże jeden znamienity wyjątek. Niejednoznaczne dla pijących stwierdzenie, że „alkohol umiła życie, niweczy troski” (blisko jedna trzecia pijących zgadzała się z nim co najmniej „raczej”, nie zgadzało się zaś blisko trzy piąte), dla abstynentów brzmiało zdecydowanie fałszywie (zgodził się z nim zaledwie co dziesiąty, a nie zgodziło się ponad dwie trzecie).

⁸⁷ Por. pracę powołaną w ods. 1, rozdz. II.

⁸⁸ Pokazuje to bardzo wyraźnie uszeregowanie wyszczególnionych opinii zgodnie z wysokością odsetka odpowiedzi „zdecydowanie tak” udzielonych w badaniu z 1980 r. i z 1985 r. Kolejność opinii była niemalże taka sama; współczynnik korelacji kolejności T (tau) Kendalla obliczony dla obu tych szeregów wyniósł 0,91.

Dla dalszej analizy wypowiedzi odnoszących się do opinii o negatywnych i pozytywnych następstwach picia posłużono się dwiema skalami utworzonymi w analogiczny sposób jak przyjęty w odniesieniu do odpowiedzi dotyczących pytań o dobre i złe doświadczenia związane z picciem. Są to więc skale różnaitości powstałe ze zliczenia odpowiedzi „zdecydowanie tak” oraz „raczej tak” udzielonych na pytanie o to, czy respondent zgadza się z pierwszymi sześcioma stwierdzeniami (część A tablicy 11) oraz — analogicznie — z następnymi (część B tablicy 11). Każdemu respondentowi można było przypisać od zera (jeśli nie zgadzał się z żadnym z pierwszych sześciu stwierdzeń) do sześciu punktów (jeśli zgadzał się z wszystkimi). Nazwana ona została indeksem opinii o negatywnych następstwach picia. Podobnie od zera do sześciu punktów można było otrzymać na drugiej skali, nazwanej indeksem opinii o pozytywnych następstwach picia, która utworzona była na podstawie odpowiedzi na sześć dalszych stwierdzeń. Średnia indeksu opinii o negatywnych konsekwencjach picia wynosiła 4,98, średnia zaś indeksu opinii o pozytywnych następstwach picia równała się 2,14. Różnica między wartościami tych średnich odzwierciedla wskazywaną wyżej, zdecydowaną przewagę aprobaty dla stwierdzeń mówiących o szkodach przynoszonych przez picie nad aprobatą dla stwierdzeń głoszących, że przynosi ono też pewne korzyści.

Zawarte w kolumnie 4 tablicy 12 odsetki pokazują raz jeszcze, jak szeroko rozpowszechnione jest u nas (w każdym razie werbalnie) akceptowanie opinii o niekorzystnych następstwach picia alkoholu: ponad jedna trzecia respondentów zgodziła się z wszystkimi sześcioma opiniami tej treści, a dalsza jedna trzecia z prawie wszystkimi (z pięcioma). Cztery lub więcej takich stwierdzeń zaaprobowano 90% badanych. Wreszcie nie było wśród respondentów nikogo, kto nie zgodziłby się z żadną z opinii o niekorzystnych konsekwencjach picia.

Jakby odwróceniem opisanego wyżej problemu (choć tylko częściowym) był stosunek do stwierdzeń mówiących o pozytywnych następstwach picia. Co siódmy—ósmy respondent nie zgadzał się z żadną opinią wskazującą na takie konsekwencje picia, co czwarty dostrzegł wśród sześciu wyszczególnionych jedną akceptowalną dla niego opinię tej treści, również co czwarty — dwie opinie. Łącznie 80% badanych zgodziło się z nie więcej niż trzema stwierdzeniami o pozytywnych następstwach picia.

Średnie znajdujące się w kolumnach 5 i 6 tablicy 12 pokazują niektóre aspekty związku zachodzącego między obiema wymienionymi rodzajami opinii; jego podstawową cechą — i to jest pierwsze spostrzeżenie — jest to, że im większe jest akceptowanie opinii o negatywnych następstwach picia, tym niższa jest aprobatą dla stwierdzeń pokazują-

Tablica 12. Indeksy opinii o negatywnych i pozytywnych następstwach picia

Indeksy opinii o następstwach picia		Liczba responden-tów		Średnia indeksu opinii o negatywnych następstwach picia	Średnia indeksu opinii o pozytywnych następstwach picia	Średnia indeksu spożycia alkoholu*	Średnia indeksu spożycia wódki**	Odsetek osób, które pijąc ostatni raz wódkę wprowadziły się w stan nietrzeźwości***
		łb.	%					
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Indeks opinii o negatywnych następstwach picia	6	684	38,2	x	2,00	4,45	6,35	35,8
	5	651	36,3	x	1,91	5,13	8,52	32,6
	4	277	15,4	x	2,37	6,46	10,61	39,7
	3	113	6,3	x	2,89	11,19	16,54	48,9
	2	57	3,2	x	3,63	14,69	23,07	55,9
	1	11	0,6	x	—	—	—	—
0	—	—	—	—	—	—	—	—
Ogółem		1793	100,0	x	2,14	5,82	9,07	37,0
Indeks opinii o pozytywnych następstwach picia	0	250	13,9	5,44	x	1,74	2,16	25,0
	1	454	25,3	5,15	x	3,32	4,91	30,0
	2	452	25,2	4,98	x	5,02	7,66	36,0
	3	274	15,3	4,87	x	7,40	11,53	42,7
	4	186	10,4	4,68	x	8,03	11,55	41,6
	5	111	6,2	4,45	x	14,88	26,55	48,5
6	66	3,7	4,27	x	15,93	26,90	58,8	
Ogółem		1793	100,0	4,98	x	5,82	9,07	37,0

* W litrach 100° alkoholu.

** W litrach 40° wódki.

*** Odsetki osób pijących wódkę (było ich łącznie 1297), które miały we krwi ponad 0,5 % alkoholu.

cych jego pozytywne konsekwencje i odwrotnie. Tak więc np. najwyższa średnia liczba akceptowanych opinii o złych skutkach picia (5,44) znamionowała osoby, które nie zgadzały się z żadnym stwierdzeniem o ewentualnych korzyściach przynoszonych przez picie; najniższa zaś taka średnia (4,27) charakteryzowała osoby zgadzające się z wszystkimi sześcioma opiniami dotyczącymi pozytywnych następstw picia alkoholu. Warto może w tym miejscu przypomnieć, że z doświadczeniami związanymi z alkoholem było inaczej: im więcej respondenci mieli dobrych takich doświadczeń, tym więcej też mieli złych (i odwrotnie).

Drugie spostrzeżenie wiąże się z różnicami wielkości średnich. O tym, że powszechniejsza była zgoda na stwierdzenia dotyczące negatywnych następstw picia niż pozytywnych, była już mowa. Obecnie dorzucić można uwagę, że średnia tych pierwszych opinii wyższa była ponad dwukrotnie od średniej tych drugich. Ważniejsze wydają się jednak stosunkowo niewielkie różnice w wysokości średnich opinii o złych następstwach picia. Różnice między najwyższymi i najniższymi spośród nich były statystycznie istotne. Nie zmienia to jednak faktu, że zróżnicowanie ich wysokości było wydatnie mniejsze od występującego w przypadku średnich opinii o pozytywnych następstwach picia⁸⁹. Pokazuje to raz jeszcze, że wiedza o niekorzystnych konsekwencjach, jakie przynosi picie, jest u nas powszechna. Po dążeniu do jej pogłębienia i ugruntowania, na co zdaje się być nastawiona nasza propaganda antyalkoholowa, nie trzeba więc sobie zbyt wiele obiecywać.

Wiedza ta jest też jednak na pewien sposób zróżnicowana, o czym trzeba też pamiętać. Pokazują to średnie obrazujące globalną konsumpcję napojów alkoholowych oraz spożycie wódki (kolumny 7 i 8 tablicy 12). Zaslugują one na to, aby im się bliżej przypatrzyć. Przede wszystkim owe 90% respondentów, którzy zgadzali się co najmniej z czterema negatywnymi opiniami o następstwach picia, miało poziom konsumpcji zbliżony do średniego (od 4,45 do 6,46 litra czystego alkoholu rocznie)⁹⁰. Dopiero pozostających 10% respondentów piło znacznie więcej (11,19 do 14,69 litra). Podobnie przedstawiała się sprawa z poziomem konsumpcji wódki oraz z przekraczaniem progów nietrzeźwości przy piciu jej ostatnim razem.

Daleko posunięte zróżnicowanie poziomu spożycia napojów alkoholowych pojawiło się natomiast wśród akceptujących opinie o korzystnych konsekwencjach picia. Nie zgadzający się z żadną taką opinią pili dziewięciokrotnie mniej niż zgadzający się z wszystkimi sześcioma opiniami, a jeśli chodzi o spożycie wódki — to nawet ponad dziesięciokrotnie mniej. Również odsetki osób, które przekroczyły próg nietrzeźwości, kiedy piły ostatnim razem wódkę, rósł bardzo prędko w miarę zwiększania się liczby akceptowanych opinii o korzystnych następstwach picia.

Okoliczność ta zasługuje na uwagę. Oznacza ona istnienie swobodnego rozkojarzenia opinii dotyczących konsekwencji picia — z negatywnymi zgadzają się bowiem niemal wszyscy; na podstawie tego faktu niewiele jednak można powiedzieć o zachowaniach związanych z alkoholem osób

⁸⁹ Wszystkie różnice między tymi średnimi — z wyjątkiem dwóch najniższych (2,00 i 1,91) — były statystycznie istotne co najmniej na poziomie $p < 0,01$.

⁹⁰ Średnie podane w tablicy 12 obliczone są dla ogółu respondentów, różnią się więc od zamieszczonych w tablicy 7, które są wyższe, obliczono je bowiem biorąc pod uwagę tylko pijących respondentów. Por. w tej kwestii pracę powołaną w ods. 1 rozdz. III, tablica 9.

je akceptujących. Opinie te są potwierdzane jako słuszne przez większość respondentów niejako automatycznie, jakby słyszący je ludzie z góry się z nimi zgadzali i powtarzali to bez zastanowienia i bez jakiegoś bliższego związku ze swoimi nastawieniami i zachowaniami. Dopiero aprobowanie zaledwie paru takich opinii (przy niezgadaniu się z innymi), a zwłaszcza więcej niż paru stwierdzeń wskazujących na pozytywne konsekwencje picia pozwala zasadnie przypuszczać, że ma się do czynienia z osobami pijącymi dużo alkoholu. I przeciwnie, brak aprobaty dla opinii, że alkohol może przynosić również coś dobrego, znamionuje osoby o niskim poziomie spożycia.

Dalszych elementów mogących tłumaczyć aprobatę lub jej brak dla rozmaitych opinii o konsekwencjach picia szukać należało, co było zresztą oczywiste, w opisanych w końcowej części poprzedniego rozdziału doświadczeniach respondentów związanych z piciem, a polegających na stanie się ofiarą cudzej lub własnej nietrzeźwości. Przypomnijmy, że w odniesieniu do tej pierwszej kwestii zapytano każdego respondenta, czy zdarzyło się tak, że w okresie ostatnich 12 miesięcy stał się ofiarą różnych zaczepek ze strony osoby nietrzeźwej (pijanej). Przy porządkowaniu treści odpowiedzi na to pytanie obu skalom opinii o następstwach picia zawiera tablica 13.

Zamieszczone w tej tablicy odsetki pokazują ponownie, że wyrażenie aprobaty dla opinii o negatywnych następstwach picia nie jest prostym przeciwieństwem akceptacji opinii o jego pozytywnych konsekwencjach.

Jeśli chodzi o negatywne opinie, stanie się ofiarą agresji słownej (np. zaczepiania, zagadywania, prób zatrzymania) sprzyjało zgadzaniu się z większą liczbą stwierdzeń głoszących, że picie przynosi różnego rodzaju szkody. Zależność taka nie wystąpiła już jednak w przypadku poważniejszych przejawów agresji, polegających co najmniej na uderzeniu. Powstaje naturalnie pytanie, czym ten fakt wytłumaczyć. Przypuszczenia mogą iść w różnych kierunkach. Jedno wiąże się ze sprawą czysto formalną: niewielka liczba osób, które ucierpiały na skutek wspomnianych aktów agresji, mogła spowodować, że wpływ stania się ich ofiarą na wyrażane opinie o negatywnych następstwach picia nie ujawnił się. Wyjaśnienie takie wydaje się mało prawdopodobne, skoro przy takich samych ogólnych liczbach ofiar w przypadku opinii o pozytywnych następstwach picia statystycznie istotne zależności jednak wystąpiły.

Inne przypuszczenie nawiązuje do wskazanej w poprzednim rozdziale możliwości, zgodnie z którą zasadniczą rolę gra tu mniejsza określoność przejawów agresji werbalnej. Zgodnie z tym przypuszczeniem uważałoby się w tym przypadku, że narażeni na wszelkiego rodzaju zaczepki są wszyscy; za zaczepianych uznają się jednak częściej ci, którzy mają mocniej wbudowane przekonanie o zgubnym wpływie alkoholu, oni to

bowiem napotykać na swojej drodze pijanego skłonni są bardziej niż inni interpretować jego zachowania w kategoriach rozmaitych form zaczepiania. Przy takim wyjaśnieniu — obrazowo mówiąc — to nie doświadczenia kształtowały opinie, ale posiadane poglądy ewokowały doświadczenia. Interpretacja taka mogłaby niektórym wydać się karkołomnym uznawaniem skutku za przyczynę. Na jej obronę powiedzieć wszakże trzeba jedno: jeśli to stawianie się ofiarą zaczepek ze strony nietrzeźwych (pijanych) osób kształtowało przekonania o szkodliwych następstwach picia, należałoby oczekiwać, że wpływ ten będzie tym silniejszy, im zaczepki miały dalej idące skutki (od słownych, poprzez uderzenia aż do zranienia). Tak tymczasem nie było. Opinie osób poważnie poszkodowanych nie różniły się istotnie od opinii nieposzkodowanych. Może więc przyjąć zaproponowaną wyżej interpretację?

Inaczej sprawa się miała w przypadku zgadzania się z opiniami o koryzystnych następstwach picia. Tutaj wszystkie zależności były statystycznie istotne, a ich kierunek dość wyraźny, przy czym to on może wydawać się w pierwszej chwili zaskakujący. Respondenci bowiem, którzy byli ofiarami zaczepek, mieli więcej pozytywnych opinii o następstwach picia alkoholu niż ci, którzy nie stali się ofiarami takich zaczepek. Osobiste doświadczenie nie korygowało, jak widać, poglądów w oczekiwany sposób. Wyjaśnienie tego dziwnego wyniku jest jednak najprawdopodobniej proste: jak ustaliliśmy już poprzednio (por. tablica 12), istniała silnie zaznaczona zależność między rozmiarami konsumpcji alkoholu a liczbą aprobowanych opinii o pozytywnych następstwach picia. Z im większą liczbą tych opinii zgadzał się respondent, tym wyższe było spożycie przez niego alkoholu. Ono też, jak to już wiemy z ustaleń poczynionych w poprzednim rozdziale, wiązało się ściśle z padaniem ofiarą zaczepek ze strony osób nietrzeźwych. Teraz ustaliliśmy więc, że doświadczenia te nie potrafiły zmienić poglądów, będących zresztą zapewne po prostu racjonalizacjami zachowań respondentów wobec alkoholu, co znalazło swój wyraz m.in. w zgadzaniu się z opiniami o pozytywnych następstwach picia.

Przytoczone wyżej odpowiedzi respondentów zachęcają do tego, aby podjąć próbę jakiegoś łącznego spojrzenia na nie. Każda z dotychczas rozważanych skal mierzyła stopień rozpowszechnienia jednego z dwóch rodzajów opinii, uznawanych jednak przecież przez tych samych respondentów. Mieli więc oni jakiś stosunek zarówno do jednych opinii, jak i do drugich. Aby uzyskać wgląd we współwystępowanie tych opinii, pogrupowano je w następujący sposób. Uznano, że osoby konsekwentnie negatywnie oceniające picie alkoholu ze względu na powodowane nim złe następstwa to takie, które nie tylko zgadzają się z co najmniej czterema opiniami wskazującymi na te właśnie skutki picia, ale

także akceptują nie więcej niż dwa poglądy o korzystnych następstwach spożywania alkoholu. Okazało się, że takich osób było w próbie 1093 (60,5%), stanowiły one więc wyraźną większość. Poglądy będące jakby ich przeciwieństwem wyznawali respondenci konsekwentnie opowiadający się za stanowiskiem, że picie ma przede wszystkim pozytywne następstwa; za takie uznano opinie osób, które zgadzały się co najmniej z czterema stwierdzeniami podkreślającymi korzystne skutki picia, a równocześnie akceptowały nie więcej niż dwa poglądy wskazujące na szkody płynące ze spożywania alkoholu. Osób takich było w próbie bardzo mało, bo zaledwie 44 (2,4%). Pozostali respondenci w liczbie 671 (37,1%) zgadzali się zarówno z większą (mniejszą) liczbą spośród jednych i drugich stwierdzeń; uznani oni zostali za mających nie wykrystalizowane, a może po prostu niespójne poglądy na kwestię charakteru następstw picia alkoholu.

Część C tablicy 13 pokazuje, jak poglądy respondentów należących do tak wyróżnionych grup powiązane były z ich doświadczeniami polegającymi na staniu się ofiarą rozmaitych zaczepek. Kierunek zależności był tu bardzo wyraźny i dał o sobie znać na trzy sposoby. Otóż w miarę przechodzenia od osób, które stały się ofiarami zwykłych zaczepek, następnie uderzeń, a wreszcie zranienia, widać: 1) zmniejszenie się udziału osób mających opinie spójne z naciskiem na negatywne następstwa picia, 2) znikanie udziału osób o poglądach spójnych z naciskiem na pozytywne następstwa, 3) systematyczny wzrost udziału osób z niespójnymi poglądami. (Wszystkie te zmiany dotyczyły naturalnie odpowiedzi osób, które stały się ofiarami zaczepek; struktura odpowiedzi respondentów, którzy się nimi nie stali, pozostawała nie zmieniona). Ten znów na pozór dziwny wynik spowodowany jest zapewne wskazanym już wyżej faktem intensywnego picia osób padających ofiarą poważniejszych przejawów agresji ludzi nietrzeźwych; to intensywne picie połączone jest również z uznaniem, że spożywanie alkoholu prowadzi do rozmaitych pozytywnych następstw, stąd więc pojawia się owa zależność — bardziej poszkodowani przez pijaków mają bardziej niespójne poglądy na temat następstw picia.

Respondenci stawali się także ofiarami własnej nietrzeźwości (pijaństwa). Pytania dotyczące rozmaitych incydentów, które się w związku z tym przydarzyły, mogły być z natury rzeczy kierowane tylko do osób pijących, a więc — przypomnijmy — takich, które stwierdziły, że piły alkohol w ciągu ostatniego roku. I znów okazało się, że opinie o negatywnych następstwach picia stosunkowo słabo powiązane były z nieprzyjemnymi konsekwencjami picia (część A tablicy 14), tylko bowiem w przypadku trzech na sześć rodzajów zdarzeń różnice były statystycznie istotne. Chodziło tu o takie incydenty, jak: uwikłanie się w

Tablica 14. Nieprzyjemne następstwa własnej nietrzeźwości a indeksy opinii o negatywnych i pozytywnych konsekwencjach picia.
(Odsetki osób, którym się takie następstwa zdarzyły i nie zdarzyły)

Osoby pijące, którym w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzyło się, gdy były pod wpływem alkoholu																
Indeksy opinii o następstwach picia		uwikłanie się w kłótnie, awantury		uwikłanie się w bójkę, szarpaninę		zranienie, potłuczenie w następstwie wypadku		zgubienie pieniędzy, wartościowych przedmiotów		zniszczenie ubrania, innych przedmiotów		stanie się ofiarą naciągnięcia przez oszusa		stanie się ofiarą kradzieży lub napadu rabunkowego		
		tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	
A Indeks opinii o negatywnych następstwach picia	6	35,1	36,3	37,1	35,7	37,0	36,1	32,9	36,4	29,7	36,6	33,7	36,1	25,0	36,5	
	5	28,7	38,8	26,4	37,5	34,8	36,4	31,7	37,0	29,1	37,4	28,4	36,8	34,6	36,4	
	4	19,6	15,0	18,6	15,7	15,2	16,0	19,3	15,5	22,4	15,3	23,0	15,6	28,8	15,5	
	3	9,5	6,1	10,9	6,5	10,8	6,6	9,9	6,6	10,3	6,5	6,8	6,9	7,7	6,9	
	2	6,8	3,0	7,0	3,8	2,2	4,1	5,0	3,9	7,9	3,5	8,1	3,8	3,9	4,0	
	1	0,3	0,8	—	0,8	—	0,8	—	1,2	0,6	0,6	0,7	—	0,8	—	0,7
	0	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Ogółem % lb.	100,0 296	100,0 986	100,0 129	100,0 1217	100,0 46	100,0 1326	100,0 161	100,0 1220	100,0 165	100,0 1213	100,0 74	100,0 1306	100,0 52	100,0 1325	
	Istotność różnic rozkładów	$x^2 = 21,90$; $df = 5$ $p < 0,001$ $n = 1282$; $T = 0,09$		$x^2 = 11,83$; $df = 5$ $p < 0,04$ $n = 1346$; $T = 0,06$		poniżej poziomu istotności		poniżej poziomu istotności		$x^2 = 19,48$; $df = 5$ $p < 0,002$ $n = 1378$; $T = 0,08$		poniżej poziomu istotności		poniżej poziomu istotności		
B Indeks opinii	0	4,7	14,3	3,8	12,6	2,2	12,3	4,2	13,0	3,6	13,0	1,3	12,5	1,9	12,3	
	1	13,7	26,8	10,7	25,4	10,9	24,4	14,6	25,0	6,5	26,4	8,0	24,6	5,8	24,5	
	2	22,0	25,2	19,1	24,8	24,0	24,2	22,4	24,5	21,3	24,5	24,0	24,1	19,2	24,4	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
0 pozytyw- nych nas- tępstwach picia	3	19,3	15,6	18,3	16,8	21,7	17,0	15,2	17,4	19,5	16,6	20,0	17,0	25,0	16,8
	4	15,7	11,1	17,6	11,6	15,2	12,0	17,0	11,4	17,7	11,4	18,7	11,8	19,2	11,9
	5	17,0	4,3	19,1	5,9	13,0	6,7	17,5	5,7	21,9	5,1	20,0	6,5	25,0	6,4
	6	7,6	2,7	11,4	2,9	13,0	3,4	9,1	3,0	9,5	3,0	8,0	3,5	3,9	3,7
	Ogółem % Ib.	100,0 300	100,0 993	100,0 131	100,0 1226	100,0 46	100,0 1337	100,0 165	100,0 1227	100,0 169	100,0 1220	100,0 75	100,0 1316	100,0 52	100,0 1336
	Istotność różnic rozkładów	$x^2 = 106,77$; df = 6 p < 0,002 n = 1293; T = 0,18	$x^2 = 75,42$; df = 6 p < 0,002 n = 1357; T = 0,15	$x^2 = 21,67$; df = 6 p < 0,002 n = 1383; T = 0,08	$x^2 = 63,63$; df = 6 p < 0,001 n = 1392; T = 0,14	$x^2 = 117,71$; df = 6 p < 0,001 n = 1389; T = 0,19	$x^2 = 40,83$; df = 6 p < 0,001 n = 1391; T = 0,11	$x^2 = 41,21$; df = 6 p < 0,01 n = 1388; T = 0,11							
C Opinie	spójne z na- ciskiem na negatywne następstwa	35,7	61,9	27,5	58,7	34,8	56,6	35,8	58,3	25,4	59,8	32,0	56,9	25,0	56,8
	spójne z na- ciskiem na pozytywne następstwa	5,7	2,4	6,9	2,8	2,2	3,1	4,8	2,8	5,9	2,7	8,0	2,8	3,9	3,1
	niespójne	58,6	35,7	65,6	38,5	63,0	49,3	59,4	38,9	68,7	37,5	60,0	40,3	71,1	40,1
	Ogółem % Ib.	100,0 300	100,0 993	100,0 131	100,0 1226	100,0 46	100,0 1337	100,0 165	100,0 1227	100,0 169	100,0 1220	100,0 75	100,0 1316	103,0 52	100,0 1336
	Istotność różnic rozkładów	$x^2 = 65,92$; df = 2 p < 0,001 n = 1293; T = 0,19	$x^2 = 47,98$; df = 2 p < 0,001 n = 1357; T = 0,16	$x^2 = 9,50$; df = 2 p < 0,009 n = 1383; T = 0,07	$x^2 = 29,96$; df = 2 p < 0,001 n = 1392; T = 0,12	$x^2 = 71,48$; df = 2 p < 0,001 n = 1389; T = 0,19	$x^2 = 20,78$; df = 2 p < 0,001 n = 1391; T = 0,10	$x^2 = 20,88$; df = 2 p < 0,001 n = 1388; T = 0,10							

awanturę, bójkę lub szarpaninę oraz zniszczenie ubrania lub innych przedmiotów. Wśród osób, którym zdarzyły się takie nieprzyjemności, stosunkowo liczniej reprezentowani byli akceptujący mniejszą liczbę opinii o negatywnych następstwach picia. Znow więc napotykałyśmy sytuację, w której doświadczenia zdają się nie tylko nie korygować opinii, ale jakby się im sprzeciwiać. Odpowiedź, dlaczego tak się dzieje, dają prawdopodobnie informacje o rozmiarach spożycia wódki przez respondentów, którym zdarzyły się takie incydenty: spożycie to należało do najwyższych i ponad trzykrotnie przekraczało poziom konsumpcji respondentów, którym nie wydarzyły się wspomniane „przygody” (tablica 8).

Taki sam kierunek zależności, tylko bardziej zdecydowanie widoczny ujawnił się w przypadku opinii o pozytywnych następstwach picia. Respondenci, którym przydarzyły się wymienione incydenty, częściej niż ci, którym się one nie przytrafiły, akceptowali większą liczbę opinii o korzyściach płynących z picia alkoholu. Zależność taka wystąpiła w przypadku wszystkich siedmiu wyszczególnionych w tablicy 14 incydentów. Część C pokazuje, że respondenci, którym zdarzyły się owe „przygody”, mieli istotnie częściej od pozostałych niespójne opinie w kwestii następstw picia oraz zdecydowanie rzadziej spójne opinie z naciskiem na negatywne następstwa.

Chwilę uwagi należałoby może jeszcze poświęcić kwestii związku między opiniami a optymizmem czy pesymizmem życiowym i układaniem sobie przez respondentów stosunków z innymi. Opinie o następstwach picia wiązały się ze skłonnością do optymizmu (pesymizmu) życiowego w taki sposób, że uważanie, iż życie przynosi ludziom więcej złego niż dobrego, charakteryzowało w istotnie większym stopniu osoby zgadzające się z mniejszą liczbą opinii o negatywnych następstwach picia ($p < 0,003$) oraz z większą liczbą stwierdzeń wskazujących na istnienie pewnych jego pozytywnych konsekwencji ($p < 0,03$).

Liczba opinii o negatywnych następstwach nie miała związku ze sposobem układania sobie stosunków z otoczeniem. Była dla nich natomiast znamieną liczbą akceptowanych opinii o korzyściach płynących z picia. Osoby, które widziały ich więcej, istotnie częściej uważały, że ludzie są wobec siebie wrodszy niż że są życzliwi ($p < 0,001$), częściej uważały, że bardzo łatwo przychodzi im nawiązanie stosunków z innymi niż że jest to dla nich raczej łatwe lub raczej trudne ($p < 0,001$), wreszcie częściej czuli się nie doceniani zarówno przez osoby z własnej rodziny ($p < 0,001$), jak spoza rodziny ($p < 0,001$). Wszystkie te zależności, oczywiście, nie zaskakują, są one bowiem charakterystyczne dla osób o wysokim poziomie konsumpcji alkoholu (por. rozdz. I tej pracy).

Na zakończenie należałoby jeszcze chwilę się zatrzymać na społeczno-demograficznej charakterystyce osób aprobu-

jących i dezaprobujących rozmaite opinie o negatywnych i pozytywnych następstwach picia. Brak było różnic co do treści tych opinii między mieszkańcami miast i żyjącymi na wsi oraz między respondentami rozmaicie oceniającymi własną sytuację materialną. Jeśli chodzi o inne, uwzględnione w badaniu zmienne, wpływ ich zaznaczył się w różny sposób w zależności od tego, czy chodziło o negatywne, czy pozytywne następstwa. Jeśli chodzi o te pierwsze, kobiety w większym stopniu niż mężczyźni aprobowwały opinie o szkodliwych konsekwencjach picia ($x^2 = 46,63$; $df = 5$; $p < 0,001$; $n = 1791$; $T = 0,11$). Również im wyższy był poziom wykształcenia, tym częstsza była akceptacja tych opinii ($x^2 = 31,64$; $df = 20$; $p < 0,05$; $n = 1779$; $T = 0,06$). Podobnie było w przypadku stosunku do religii: osoby określające się jako wierzące i praktykujące zdecydowanie częściej zgadzały się z tym, że picie ma negatywne następstwa, niż osoby uważające się za wierzące i nie praktykujące, a zwłaszcza za niewierzące ($x^2 = 26,84$; $df = 10$; $p < 0,003$; $n = 1786$; $T = 0,07$).

Analogiczne zależności wystąpiły w przypadku opinii o pozytywnych następstwach picia tylko jakby w odwróconym porządku. Kobiety aprobowwały ich wyraźnie mniej ($x^2 = 60,25$; $df = 6$; $p < 0,001$; $n = 1793$; $T = 0,12$), w istotnie mniejszym stopniu zgadzali się z nimi wierzący i praktykujący w zestawieniu z nie praktykującymi oraz z niewierzącymi ($x^2 = 50,78$; $df = 12$; $p < 0,001$; $n = 1793$; $T = 0,09$), najstarsi i najmłodsi respondenci w porównaniu z pozostałymi, tj. będący w wieku 20—59 lat ($x^2 = 39,85$; $df = 24$; $p < 0,03$; $n = 1793$; $T = 0,07$). Wystąpiły również statystycznie istotne różnice w przypadku wykształcenia i grupy społeczno-zawodowej, ale nie układały się one według jakiegoś czytelnego wzoru.

Spójność opinii o następstwach picia z naciskiem na jego negatywne konsekwencje cechowała istotnie częściej kobiety ($x^2 = 66,89$; $df = 2$; $p < 0,001$; $n = 1806$; $T = 0,16$); osoby określające się jako wierzące i praktykujące ($x^2 = 37,99$; $df = 4$; $p < 0,001$; $n = 1801$; $T = 0,08$) oraz pracowników umysłowych i rolników w zestawieniu z robotnikami, którzy znacznie częściej mieli w tej kwestii poglądy niespójne ($x^2 = 20,50$, $df = 8$; $p < 0,009$; $n = 1777$; $T = 0,06$).

REKAPITULACJA WAŻNIEJSZYCH USTALEŃ

1. Pytanie respondentów o to, czy zdaniem ich życie przynosi ludziom więcej złego niż dobrego, mniej więcej tyle samo, czy też więcej dobrego niż złego, zmierzało nie tyle do uzyskania orientacji w tym, jak im się, generalnie rzecz biorąc, wiedzie, co do stopnia ich ogólnego zadowolenia z życia, rodzaju nastawienia do niego, takiego, w którym przeważa pesy-

mizm lub odznaczającego się optymizmem. Osoby pijące więcej częściej uważały, że życie przynosi więcej złego niż dobrego od osób pijących mniej; dało się to zaobserwować u pijących bez względu na rodzaj spożywanego napoju alkoholowego.

2. Przypisujący innym złośliwość lub wrogość wobec ludzi pili więcej od dostrzegających u ludzi przede wszystkim życzliwość albo nawet tylko obojętność. Równocześnie respondenci pijący istotnie częściej od niepijących uważali, że nawiązywanie przyjacielskich stosunków z innymi przychodzi im łatwo. Wśród pijących tym łatwiej to przychodziło, im pili więcej. Owa łatwość nawiązywania bliskich stosunków z innymi, ogólna syntonizność mogła być cechą ułatwiającą w naszych warunkach społeczno-kulturowych picie, ale mogło być też tak, że dużo pijący przypisywali sobie ową łatwość myśląc przede wszystkim o swoich kompanach od kieliszka.

3. W ogromnej większości respondenci przekonani byli, że ich stosunki z otoczeniem — najbliższą rodziną, sąsiadami, kolegami, przełożonymi w pracy lub w szkole — układają się dobrze. Pijącym wódkę układały się one jednak gorzej niż nie pijącym jej i zależność ta pogłębiała się w miarę zwiększania rozmiarów konsumpcji alkoholu.

4. Niedocenianie przez osoby z najbliższej rodziny i spoza niej to dwa różne zjawiska, w każdym z tych kręgów osób człowiek pełni bowiem inne role społeczne, a zalety i wady jego postępowania oceniane są z innych punktów widzenia. Poczucie niedoceniania wiązało się z faktem picia: wśród pijących wódkę więcej było osób mających poczucie, że najbliższa rodzina ich nie docenia, niż wśród osób niepijących. Wśród spożywających wódkę często czujący się niedocenianymi pili jej ponad półtorakrotnie więcej od tych, którym poczucie takie zdarzało się rzadko lub wyjątkowo. Ten sam kierunek zależności dał się zauważyć w odniesieniu do stosunku do respondenta osób spoza rodziny; różnice odsetków i średnich spożycia nie były w tym przypadku statystycznie istotne.

5. Stylami picia nazwano bardziej utrwalone tendencje spożywania poszczególnych napojów alkoholowych wyrażające się w picu dużo i często; dużo, ale rzadko; mało, ale często oraz mało i rzadko. Osoby pijące napoje alkoholowe często i w dużych ilościach względnie rzadziej przypisywali innym obojętność, a zwłaszcza życzliwość, względnie częściej natomiast — złośliwość i wrogość. Również wśród pijących dużo i często względnie liczniej niż wśród pijących mało i rzadko reprezentowani byli respondenci, którym gorzej układały się stosunki z otoczeniem (rodziną, sąsiadami, kolegami, przełożonymi) oraz respondenci mający przekonanie o niedocenianiu ich przez członków rodziny.

6. Zainteresowanie motywami picia, a więc czynnikami psychicznymi to picie warunkującymi ma swoją historię związaną z różnymi podejścia-

mi do analizowania na podstawie wyników badań ankietowych kwestii powodów spożywania alkoholu. W naszym badaniu z 1985 r. przyjęto pośredni sposób ich analizowania polegający na przedstawieniu respondentowi listy rozmaitych stwierdzeń z prośbą o określenie, jak ważne jest dla niego każde z nich i skłaniające go do napicia się alkoholu. Stwierdzeń tych, zawierających powody picia, było 17 i z jednym tylko wyjątkiem — picia dla uczczenia czegoś — badani częściej określali je jako mało i zupełnie nieważne niż jako raczej ważne, a zwłaszcza bardzo dla siebie ważne. Osoby uznające którykolwiek z wymienionych powodów picia za bardzo ważny dla siebie wykazywały znacznie wyższy poziom spożycia alkoholu od uznających którykolwiek z nich za zupełnie nieważny.

7. Odpowiedzi na pytania dotyczące motywów picia poddane zostały analizie czynnikowej. Doprowadziła ona w rezultacie ukośnego rotowania układu odniesienia zmiennych do wyróżnienia trzech czynników. Pierwszy (nadano mu miano społecznego) określały, z wyjątkiem jednej, zmienne wiążące się z piciem wraz z innymi, pod ich wpływem czy naciskiem, dla harmonijnego i przyjemnego funkcjonowania w swoim środowisku społecznym. Drugi — fizjologiczny wyznaczały zmienne wskazujące na dążenie do zmiany swojego stanu fizycznego. Trzeci wreszcie — psychologiczny, charakteryzowały zmienne odnoszące się do chęci zmodyfikowania swojego stanu psychicznego na lepszy, osiągnięcia komfortu psychicznego. Taki kształt przybrały one u mężczyzn. W przypadku kobiet dwa pierwsze były bardzo podobne, choć wyznaczone przez nieco inny zestaw zmiennych, trzeci czynnik przybrał odmienną, trudną do interpretacji postać. Podstawowe rozróżnienie motywów picia występujące w zbliżonych badaniach zagranicznych na społeczne i indywidualne (zwane też ucieczkowymi lub psychologicznymi) uzyskało potwierdzenie. W naszych warunkach społeczno-kulturowych na czoło wysunęły się społeczne motywy picia, swoisty charakter ma natomiast ostatnia grupa motywów, a mianowicie fizjologicznych.

8. Osoby pijące miewają w życiu wiele rozmaitych drobnych i poważniejszych zdarzeń, które przypisują alkoholowi. Zdarzenia te bywają przyjemne lub przykre, sprawiają zadowolenie lub kłopoty, powodują szkody lub przynoszą korzyści. Okazało się, że te pierwsze doświadczenia związane z piciem alkoholu są udziałem znacznie większej, często wielokrotnie większej liczby respondentów niż te drugie. Inaczej mówiąc, dobre doświadczenia związane z piciem dominują w świadomości respondentów nad złymi. Blisko 47% respondentów stwierdziło, że miało w ciągu ostatniego roku jakieś złe doświadczenia związane z alkoholem, a blisko 62% oświadczyło, że miało łączące się z nim jakieś dobre doświadczenia. Jednych i drugich charakteryzowało to, że im więcej mieli oni złych przeżyć stanowiących następstwo picia, tym więcej też mieli takich

dobrych przeżyć, przy czym w przeważającej większości były to te same osoby. Charakteryzowały je przede wszystkim rozmiary spożycia alkoholu: im więcej pili respondenci, tym więcej mieli zarówno złych, jak i dobrych przeżyć przypisywanych alkoholowi; na każdym poziomie spożycia liczba dobrych doświadczeń dominowała nad liczbą złych.

9. Stawanie się ofiarą rozmaitych zaczepek ze strony osób nietrzeźwych (pijanych) jest u nas dość powszechnym zjawiskiem. W ciągu ostatniego roku poprzedzającego badanie trzy piąte respondentów zetknęło się z agresywnymi zachowaniami osób nietrzeźwych, przy czym co jedenasty respondent — z przejawami agresji fizycznej. Ci ostatni respondenci, tj. ofiary zaczepek w postaci uderzenia, zranienia czy okaleczenia sami pili ponad dwukrotnie więcej niż przeciętnie.

10. Najczęściej zdarzającym się incydentem, stanowiącym następstwo własnej nietrzeźwości, było uwikłanie się w jakąś kłótnię lub awanturę; co piąty pijący znalazł się w takiej sytuacji w okresie ostatniego roku. Drugą pod względem liczebności grupą respondentów, którzy stali się ofiarą własnego picia, byli ci, którym przytrafiło się zniszczenie ubrania lub jakichś posiadanych przy sobie przedmiotów, zgubienie czegoś albo udział w bójce lub szarpaninie; w incydentach takich uczestniczył co 9—11 pijący badany. Wreszcie najrzadszym spośród wyszczególnionych następstw spożycia alkoholu było stanie się ofiarą naciągnięcia przez jakiegoś oszusta, kradzieży lub rabunku, a w końcu wypadku powodującego potłuczenie lub zranienie. Incydenty te zdarzały się co 20—33 respondentowi. Ofiary własnej nietrzeźwości to osoby pijące istotnie więcej, czasem nawet parokrotnie więcej od tych, którym nie przydarzyły się wymienione wyżej incydenty.

11. Akceptacja dla stereotypowych stwierdzeń o negatywnych następstwach picia alkoholu była wśród respondentów bardzo rozpowszechniona. Z takimi poglądami, jak np. głoszące, że ludzie po alkoholu powodują wypadki (przy pracy, drogowe), że pod wpływem alkoholu popełniają przestępstwa, że źle traktują swoje rodziny, że z powodu picia popadają w kłopoty zawodowe, zgadzała się zdecydowana większość respondentów. Dziewięciu na dziesięciu respondentów aprobowало co najmniej cztery spośród sześciu takich opinii znajdujących się w kwestionariuszu. Rozmiary spożycia alkoholu tych osób były zbliżone do przeciętnych i ponad dwukrotnie niższe od wielkości spożycia alkoholu przez pozostałych respondentów, tj. akceptujących mniejszą liczbę wymienionych opinii. Zgadzanie się ze stwierdzeniami o negatywnych konsekwencjach picia zdawało się być w niewielkim stopniu kształtowane przez własne doświadczenia respondentów polegające na staniu się ofiarą zaczepki ze strony osób nietrzeźwych oraz ofiarą własnej nietrzeźwości. Opinie te przeważnie uznawane są za słuszne jakby automatycznie, bez

głębszej refleksji i jakby niezależnie od tego, co podsuwa własne doświadczenie i postępowanie.

12. Uznawanie trafności opinii o pozytywnych następstwach picia występowało znacznie rzadziej i bardzo wyraźnie różnicowało respondentów. Najczęściej akceptowane takie opinie głosiły, że dzięki picciu alkoholu ludziom udaje się korzystnie załatwić różne sprawy życiowe lub zawodowe oraz że zawierają oni ciekawe znajomości i przyjaźnie. Zgadza się ze stwierdzeniami o korzystnych następstwach picia wiązało się z rozmiarami spożycia alkoholu: im wyższe one były, tym też więcej akceptowano takich opinii. Respondenci aprobujący wiele tego rodzaju opinii częściej niż akceptujący ich mało padali ofiarą cudzej i własnej nietrzeźwości. Osobiste doświadczenia respondentów nie modyfikowały więc wyznawanych przez nich poglądów. Te ostatnie zdawały się mieć charakter racjonalizacji własnego postępowania wyrażającego się w wysokim poziomie konsumpcji napojów alkoholowych.